

PRZEGLĄD BIBLIJNY

NR 12 (2020)

Biuletyn

DZIEŁA BIBLIJNEGO

im. św. Jana Pawła II

DWUNASTY TYDZIEŃ BIBLIJNY

26 IV – 2 V 2020

Materialy

LUBLIN 2020

Zespół redakcyjny:

ks. Waław Borek, ks. Stanisław Haręzga, s. Emmanuela Klich, ks. Cezary Korzec, ks. Marcin Kowalski (z-ca redaktora), ks. Piotr Łabuda, ks. Artur Malina, ks. Wojciech Pikor, ks. Paweł Podeszwa, ks. Roman Sieroń, ks. Tomasz Siuda, ks. Sławomir Stasiak (z-ca redaktora), ks. Grzegorz Szamocki, Jakub Waszkowiak OFM, ks. Wojciech Węgrzyniak, ks. Henryk Witczyk (red. naczelny), ks. Mirosław Wróbel, ks. Marcin Zieliński

ISSN 2083-2311

© Copyright by Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II

Administracja i redakcja:

Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II
ul. Czwartaków 10 m. 4
20-045 Lublin

Telefony:

Przewodniczący: 502 362 005

Sekretarz: 797 946 838

www.biblista.pl; e-mail: dzielbib@kul.pl

CZWARTE NARODOWE CZYTANIE PISMA ŚWIĘTEGO 26 KWIETNIA 2020

We wszystkich kościołach naszego kraju przeżywamy w dn. **26 kwietnia 2020 roku** czwarte Narodowe Czytanie Pisma Świętego. Tak swoim hasłem jak i wybranymi do wspólnotowej lektury tekstami z *Ewangelii według św. Mateusza* nawiązuje ono do 100. rocznicy urodzin Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II. Ten wielki Papież przez cały swój pontyfikat głosił Ewangelię wszystkim narodom świata. Wypełniał posłannictwo zlecone apostołom i ich następcom przez zmartwychwstałego Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody!” (Mt 28,19).

W imieniu organizatorów pragnę wyrazić radość, że **patronat honorowy** nad czwartym Narodowym Czytaniem Pisma Świętego sprawują:

Przewodniczący
Konferencji Episkopatu Polski,
Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądecki
oraz
Prezes
Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej,
Pan Mateusz Morawiecki.

Uroczysta celebracja pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego – z udziałem zaproszonych lektorów – ma miejsce w **katedrze wawelskiej** i jest transmitowana *na żywo* w **TVP Info o godz. 10.00**. Ten sam rytuał czytania Pisma świętego towarzyszy Mszy św. sprawowanej w Łagiewnikach i transmitowanej *na żywo* o godz. 7.00 w **TVP 1** oraz Mszy św. sprawowanej w kaplicy w **kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze**, która jest transmitowana *na żywo* w **TVP Polonia o godz. 13.00**.

Mamy żywą nadzieję, że również Ojciec Święty Franciszek po modlitwie „Regina Coeli” skieruje do Polaków słowa pasterskiej zachęty nie tylko do osobistej, ale i wspólnotowej lektury Pisma świętego.

ks. prof. Henryk Witczyk
przewodniczący „Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II”

FORMULARZ

UROCZYSTEGO CZYTANIA PISMA ŚWIĘTEGO PRZED MSZĄ ŚWIĘTĄ (DO WYBORU CELEBRANSA)

*Celebrans udaje się w szatach mszalnych w procesji do ołtarza z księgą Pisma świętego. Wierni śpiewają kilka zwrotek hymnu do Ducha Świętego – **O Stworzycielu Duchu przyjdź!** Następnie celebrans wprowadza w ryt czytania, a jeden lektor (a jeżeli możliwe to czterech) odczytuje podany fragment z Ewangelii według św. Mateusza.*

Celebrans:

W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego

Wierni:

Amen.

Celebrans:

Rozpoczynamy XII Tydzień Biblijny, którego hasłem są słowa: „Kto we Mnie wierzy, będzie spożywał Chleb życia wiecznego” (por. J 6,35-36). Nawiązuje ono do tematu całego roku duszpasterskiego, w którym rozważamy tajemnicę Eucharystii jako Mysterium wiary.

Wraz z całym Kościołem w Polsce przeżywamy tę Niedzielę Biblijną jako czwarty Narodowy Dzień Czytania Pisma Świętego. Jak kiedyś apostołowie, tak i my dzisiaj modlimy do Boga o to, aby słowa Ewangelii umacniały naszą wiarę i coraz głębiej wprowadzały nas w uobecniane na ołtarzu wydarzenie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Wsłuchajmy się w słowa Ewangelii według św. Mateusza i otwórzmy na zawartą w nich Łaskę wiary!

Lektor (jedna lub cztery osoby) *odczytuje(-ja) tekst zamieszczony poniżej, podzielony na cztery fragmenty:*

Czytanie z Ewangelii według św. Mateusza

(Mt 7,24-27; 13,36-43; 16,24-27; 20,17-19 i 28,16-20)

²⁴ Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale.

²⁵ Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony.

- ²⁶ Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku.
- ²⁷ Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom.
I runął, a upadek jego był wielki».
- ²⁸ Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką.
- ²⁹ Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie tak jak ich uczeni w Piśmie”.
- ³⁶ Przystąpili do Jezusa uczniowie, mówiąc: «Wyjaśnij nam przypowieść o chwacie».
- ³⁷ On odpowiedział: «Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy.
- ³⁸ Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego.
- ³⁹ Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a żeńcami są aniołowie.
- ⁴⁰ Jak więc zbiera się chwast i spala w ogniu, tak będzie przy końcu świata.
- ⁴¹ Syn Człowieczy pośle aniołów swoich:
ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorzenia oraz tych, którzy dopuszczają się nieprawości,
- ⁴² i wrzucą ich w piec rozpalony;
tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
- ⁴³ Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego.
Kto ma uszy, niechaj słucha!”
- ²⁴ Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów:
«Jeśli ktoś chce pójść za Mną,
niech się zaprze samego siebie,
niech weźmie krzyż swój
i niech Mnie naśladuje.
- ²⁵ Bo kto chce zachować swoje życie, straci je;
a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.
- ²⁶ Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek,
choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?
Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?
- ²⁷ Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego
razem z aniołami swoimi
i wtedy odda każdemu według jego postępowania”.

- ¹⁷ Udając się do Jerozolimy, Jezus wziął osobno Dwunastu i w drodze rzekł do nich:
- ¹⁸ «Oto idziemy do Jerozolimy:
a tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie.
Oni skażą Go na śmierć
¹⁹ i wydadzą Go poganom, aby został wyszydzony, ubiczowany i ukrzyżowany;
a trzeciego dnia zmartwychwstanie». (...)
A po zmartwychwstaniu Jezusa
- ¹⁶ Jedenastu uczniów udało się do Galilei, na górę, tam gdzie Jezus im polecił.
- ¹⁷ A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon.
Niektórzy jednak wątpili.
- ¹⁸ Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami:
«Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi.
- ¹⁹ Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody,
udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.
- ²⁰ Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem.
A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata».

Oto Słowo Pańskie

Celebrans:

Wysłuchane słowo Boże z pewnością poruszyło nasz rozum i sumienie. **Zróbmy w jego świetle rachunek sumienia.** Stojąc przed Bogiem odpowiadamy sobie w duszy na nasuwające się pytania:

– w jakim stopniu budujemy dom naszego życia osobistego, rodzinnego i narodowego na tej Skale, którą jest Ewangelia Syna Bożego?

– na ile w naszym osobistym i narodowym życiu dajemy posłuch synom Złego, rozsiewającym chwasty kłamstwa i niesprawiedliwości?

– jak ochoczo bierzemy na co dzień nasz krzyż i naśladujemy Chrystusa, żyjąc według Jego Ewangelii i nie bacząc na prześladowania ze strony nieprzyjaciół?

– jak umacniam swoją wiarę i miłość do Chrystusa, który również dzisiaj jest wyszydzany, biczowany kłamstwami i krzyżowany nienawiścią?

– z jakim świadectwem wiary, miłości, poświęcenia i zaangażowania dla Chrystusa żyjącego w moich braciach i siostrach przychodzę na tę i każdą inną Eucharystię?

Celebrans:

A teraz rozpoczniemy Mszę św. śpiewając pieśń wielkanocną. „Wesoły nam dzień dziś nastał”

***Po Komunii świętej celebrans** zaprasza do przyjęcia daru w postaci fragmentu Pisma świętego z Ewangelii według św. Mateusza i Księgi Syracha, który Opatrzność włoży w nasze ręce. Czyni to kierując do uczestników każdej Mszy świętej następujące słowa:*

Celebrans:

Po powrocie do domu otwórzmy rodzinne Pismo święte i każdy w najgłębszym skupieniu i powadze niech odczyta sobie otrzymany dzisiaj tekst. Niech on nam posłuży jako przedmiot medytacji w codziennej modlitwie i w rachunku sumienia – przez cały rok. Zaznaczmy go sobie. Niech będzie dla nas światłem i mocą na drodze naszego osobistego i narodowego życia przez wszystkie dni aż do następnego Narodowego Czytania Pisma Świętego.

CZEŚĆ I

LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA NARODOWEGO CZYTANIA PISMA ŚW. – 26 KWIETNIA

WPROWADZENIE DO LITURGII

Już po raz dwunasty Kościół w Polsce rozpoczyna Tydzień Biblijny jako czas dziękczynienia za Słowo, które od Boga pochodzi. W tym roku łączymy go z upamiętnieniem setnej rocznicy urodzin Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II. Dziękujemy Jezusowi Chrystusowi, który będąc Słowem Wcielonym przyniósł pełnię Objawienia Bożego i nakazał swoim apostołom i uczniom, aby je głosili jako Ewangelię – Dobrą Nowinę wszystkim narodom. Święty Jana Paweł II wypełniał to posłannictwo z ogromnym zaangażowaniem, odwrotnie i mądrze.

Zgodnie z rytuałem Narodowego Czytania Pisma Świętego, wysłuchajmy teraz fragmentu z Ewangelii według św. Mateusza, która została wybrana jako Księga wspólnotowej lektury, refleksji, kontemplacji oraz źródło inspiracji do prawdziwie chrześcijańskiego życia. Naród ochrzczony ponad tysiąc pięćdziesiąt lat temu, cieszący się prawdziwą wolnością, winien każdego dnia, każdego roku wsłuchiwać się w to, co na tym etapie dziejów i rozwoju mówi do niego Bóg słowami Ewangelii. Wzywał nas do tego przez cały swój pontyfikat św. Jan Paweł II. Jako wiarygodny świadek zmartwychwstałego Chrystusa wołał na Placu Zwycięstwa w Warszawie: Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa!

W tym momencie zostaną uroczyste odczytane fragmenty Ewangelii według św. Mateusza. Niech słowa Pana pomogą nam przeprowadzić rachunek sumienia. Jaki wpływ na życie społeczne, gospodarcze, polityczne, kulturalne i duchowe Polaków roku 2020 ma Duch i Mądrość Ewangelii naszego Pana – zmartwychwstałego Jezusa, zwycięskiego Mesjasza-Króla. Jak w życiu każdego z nas i w życiu naszej narodowej wspólnoty realizują się objawione przez Niego wartości Królestwa Bożego. (*Czytania, zob. str. 4-6*)

KOMENTARZ PRZED CZYTANIAMI

Wysłuchamy fragmentów ksiąg Nowego Testamentu, które są świadectwem współdziałania Ducha Prawdy i Jezusa zmartwychwstałego z apostołami. W pierwszym i drugim czytaniu usłyszymy słowa Piotra, który napełniony Duchem Świętym głosi w Jerozolimie oraz chrześcijanom w Rzymie dobrą nowinę o zmartwychwstaniu „Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał”. A w ewangelii sam zmartwychwstały Jezus dołącza do Kleofasa i drugiego ucznia, aby otworzyć im oczy na głębsze rozumienie Pisma świętego. Dlatego – jak pisze św. Łukasz – „zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego”. Rozbudził w nich na nowo wiarę, która zdawała się gasnąć pod wpływem lęku i grożących im – jako uczniom Ukrzyżowanego – prześladowań.

Pierwsze czytanie

Dz 2, 14. 22b-32

Bóg wskrzesił Jezusa, zerwawszy więzy śmierci

Czytanie z Dziejów Apostolskich

W dniu Pięćdziesiątnicy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do-nośnym głosem: «Mężowie Judejczy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówi o Nim:

„Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec rozkładowi. Dałeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim”. Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczystość, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi.

Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami». **Oto słowo Boże.**

Psalm responsoryjny

Ps 16 (15), 1b-2a i 5. 7-8. 9-10. 11 (R.: por. 11a)

Refren: Ukaż nam, Panie, Twoją ścieżkę życia.
albo: Alleluja.

Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się do Ciebie, *
mówię do Pana: «Ty jesteś Panem moim».
Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem, *
to On mój los zabezpiecza.

Refren.

Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek, *
bo serce napomina mnie nawet nocą.
Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy, *
On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje.

Refren.

Dlatego cieszy się moje serce i dusza raduje, *
a ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie,
bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz *
i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie.

Refren.

Ty ścieżkę życia mi ukazesz, *
pełnię radości przy Tobie
i wieczne szczęście *
po Twojej prawicy.

Refren.

Drugie czytanie

1 P 1, 17-21

Zostaliście wykupieni drogocenną krwią Chrystusa

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Piotra Apostoła

Bracia:

Jeżeli Ojcem nazywacie Tego, który bez względu na osoby sądzi każdego według uczynków, to w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie.

Wiecie bowiem, że z odziedziczonego po przodkach waszego złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy.

On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach objawił się ze względu na was. Wy przez Niego

uwierzyliście w Boga, który wskrzesił Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu.

Oto słowo Boże.

Śpiew przed Ewangelią

Por. Łk 24, 32

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Panie Jezu, daj nam zrozumieć Pisma,
niech pała nasze serce, gdy do nas mówisz.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Ewangelia

Łk 24, 13-35

Poznali Chrystusa przy łamaniu chleba

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

W pierwszy dzień tygodnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były jakby przesłonięte, tak że Go nie poznali.

On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało».

Zapytał ich: «Cóż takiego?»

Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A my spodziewaliśmy się, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto, jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli».

Na to On rzekł do nich: «O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego.

Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać wraz z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo,

połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili między sobą: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»

W tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam zastali zebranych Jedenastu, a z nimi innych, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

EUCHARYSTIA – WIELKIE MISTERIUM WIARY

*„Gdy zajął z nimi miejsce u stołu,
wziął chleb, odmówił błogosławieństwo,
połamał go i dawał im”*

W czasie każdej Mszy św. po przeistoczeniu chleba w Ciało, a wina w Krew Pana Jezusa, kapłan zwracając się do uczestników liturgii wypowiada słowa: „Oto wielka tajemnica wiary”. W języku łacińskim – *Mysterium fidei* – dosłownie tłumacząc: Misterium wiary! Zaiste, nie chodzi tu o jakąś rzecz tajemną, ale o Misterium! A gdy zaczynamy zastanawiać się nad tym wielkim *Misterium wiary* nasuwają się dwa pytania. Pierwsze dotyczy samego misterium: o jakim misterium jest tu mowa? Drugie – wiary, która wprowadza w to misterium? Liturgia Słowa trzeciej niedzieli wielkanocnej pozwala nam wniknąć głębiej w sens tej aklamacji, którą w duchu wdzięczności wypowiadają, a najczęściej śpiewają uczestnicy każdej Eucharystii. O jakim misterium, które uobecnia się na ołtarzu, jest tu mowa? Jaka wiara w nie wprowadza, czyli pozwala w nim uczestniczyć?

1. Misterium męki, śmierci i zmartwychwstania – Ofiary usprawiedliwiającej i wyzwalającej

W czasie Ostatniej Wieczerzy sam Jezus podał swoim uczniom Chleb, o którym powiedział: To jest moje Ciało za was (wydane)”. Ciało „wydane za was” to sam Jezus, który najpierw w Wieczerniku, a następnie w Ogrodzie Oliwnym i na ołtarzu Krzyża składa samego siebie w ofierze za grzechy ludzi. Ofiara ta została przyjęta przez Ojca, który w odpowiedzi wskrzesił Go z martwych. W konsekrowanym Chlebie ukryte jest całe

Misterium – Wydarzenie zbawczej męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. W nim dokonuje się przemienienie – usprawiedliwienie grzeszników. Ci, którzy w nim uczestniczą, stykają się z nim, doznają przemienienia. Załamani i zalęknieni losem grzeszników – jak uczniowie uciekający z Jerozolimy do Emaus – stają się nowymi ludźmi, odrodzonymi, odważnymi, radosnymi. O takiej przemianie mówi dzisiejsza ewangelia. Jezus ukrzyżowany i zmartwychwstały, zaproszony przez Kleofasa i drugiego ucznia na wieczerzę, „wszedł więc, aby zostać wraz z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. (...).W tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam zastali zebranych Jedenastu, a z nimi innych, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba” Z przerażonych, poróżnionych między sobą, i zrezygnowanych stali się świadkami Jezusa żyjącego. To On sam dał im poznać, czyli doświadczyć swojej nowej Obecności, radującej serce oczyszczone z grzechów.

To samo misterium męki, śmierci i zmartwychwstania zawiera się w winie, które stało się Krwią Pana. I tak samo odsłania się ono przed tymi, którzy ją piją. Ofiara Krwi, która uwalnia nas z niewoli grzechów i wprowadza synowską więź z Ojcem, możliwą dzięki zjednoczeniu z ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Jezusem. Zapewnia nas o tym dzisiaj św. Piotr: „Wiecie przecież, że z odziedziczonego po przodkach waszego złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy”.

2. Wiara – rozniecana ogniem słowa Bożego

W zbawcze Misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa Pana wprowadza nas wiara. I to taka wiara, która w istotny sposób różni się od przekonania, że prawdopodobnie istnieje Ktoś większy niż człowiek, jakaś Istota Najwyższa, czy jakiś system Reguł, które wszystkim rządzą. Dzisiejsza ewangelia pokazuje nam tę wiarę, która otwiera oczy na realną Obecność ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana pod postacią Chleba i Wina. Uczniowie uciekający do Emaus wierzyli nawet, że istnieje jeden jedyny Bóg – ale dopiero słowa Pisma, które objaśniał im tajemniczy Wędrowiec, rozpały w ich sercach ogień otwierający swym blaskiem oczy tak, że mogli w nim rozpoznać żyjącego Pana. Rozpoznali Go w ustanowionym przez Niego samego w Wieczerniku gościu łamania chleba, który powtórzył dla nich po swoim zmartwychwstaniu: „Wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im I mówili między sobą: «Czy serce nie

pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»”. To wiara, która wyrasta z rozważania słowa Bożego zawartego w księgach prorockich i w Psalmach, wprowadziła Piotra w Misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Wcześniej, wprawdzie słuchał zapowiedzi Jezusa ziemskiego dotyczących tego Misterium, ale ich nie rozważał, nie brał na serio. A nawet negował je swoim ziemskim rozumowaniem obliczonym na spektakularne zwycięstwo Mesjasza: „nigdy nie przyjdzie to na Ciebie!” To przyziemne, zamknięte na słowo Jezusa rozumowanie oddalało Piotra od udziału w zbawczym Misterium. Najpierw sam Jezus chcąc go ostrzec, musiał mu powiedzieć „zejdź mi z oczu szatanie, bo nie myślisz o tym co Boże, ale o tym co ludzkie”. A gdy nadszedł czas męki, śmierci i zmartwychwstania, Piotr wyparł się Jezusa i zatrzymał w drodze naśladowania Go na dziedzińcu arcykapłana. Dopiero Maria Magdalena i uczeń umiłowany wprowadzili go swoją wiarą z tego bezruchu duchowego. Wiara Marii Magdaleny, wiara Jana, która wciąż żyła słowami Jezusa, wprowadziła również Piotra w Misterium chwalebnej męki, śmierci i zmartwychwstania. Piotr dzięki tej wierze, którą rozpałiło w nim na nowo słowo Boże, głoszone przez proroków, przez Dawida, przez samego Jezusa – staje odważnie na placu w Jerozolimie, aby innych wprowadzać w Misterium zbawienia. Słyszymy jak przemawia do tych, którzy rękami bezbożnych Rzymian ukrzyżowali Jezusa: „Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid (...) jako prorok (...) widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami»”.

3. Aktualizacja

W Boże Narodzenie mogliśmy poznać w Wiadomościach telewizyjnych historię przemiany Grzegorza Czerkwickiego. Główną rolę odegrało w niej Pismo święte, które doprowadziło go do wiary w Misterium życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Przemiana ta i zjednoczenie przez wiarę z żyjącym Jezusem dokonało się w roku 2015. Życie pełne łamania prawa z powodu biedy i alkoholizmu obojga rodziców doprowadziło go do całkowitego zagubienia, bezdomności i próby samobójczej. Do więzienia trafił w wieku 18 lat. Dwanaście lat spędził w zakładzie karnym. A w swoim wyznaniu mówi: „Kolega z celi polecił mi kiedyś Pismo Święte. (...). Na początku się opierałem. Mówiłem, że różaniec mnie parzy, a Kościół to samo zło. Miałem żal do Pana Boga, że nie pomógł mi w dzieciństwie, jak chodziłem głodny, jak nie miałem się w czym wykapać czy w co ubrać. Ale w końcu zabrałem się za czytanie. Pochłonął mnie szczególnie Nowy Testament. Zainteresował mnie Jezus Chrystus. Zacząłem zgłębiać jego życie. Jak uzdrawiał. Na początku to

wyśmiewałem, później sam zacząłem się modlić o uzdrowienie, że jeśli jest, to niech zabierze ode mnie wszystkie nałogi. I ku zdziwieniu wszystkich, tak też się stało. Coś dziwnego zaczęło się ze mną dziać i z dnia na dzień rzuciłem palenie, nie chciałem pić alkoholu, nie ciągnęło mnie do narkotyków. (...). Po wyjściu na wolność „codziennie chodziłem na Eucharystię, umacniała mnie. Chciałem być uczciwym człowiekiem. Zauważałem, że są ludzie, którzy mają gorzej ode mnie. Rozmawiałem z bezdomnymi, pomagałem innym”. (...). Teraz widzę, że Opatrzność cały czas była przy mnie. Mówię innym, że nieważne, gdzie jesteś, nawet z bagna jesteś w stanie wystawić głowę. Zawsze jest nadzieja. Ale trzeba się natrudzić” – wyznał w rozmowie z dziennikarką Polskiego Radia (całość rozmowy-świadectwa na stronie: <https://tygodnik.tvp.pl/38939755/kradl-bil-byl-liderem-gangu-strach-ludzi-bral-za-szacunek-w-wiezieniu-spotkal-duchowego-dziadka>).

Zaczął całkowicie nowe życie, które jest dosłownym przykładem, że nie ma takiego dna, z którego nie można wyjść. Dziś trwa 4 rok nowego życia byłego więźnia, który nie tylko „wytrzymał”, ale wciąż idzie do przodu rozwijając siebie i pomagając innym.

Jest żywym przykładem dla wszystkich, że można żyć inaczej, dobrze, nawet mając koszmarnie trudne początki. Cała przemiana zaczęła się od tego, czego dokonało w jego duszy słowo Boże. Rozpaliło w nim ogień wiary w Jezusa – żyjącego Pana, który jest dla nas obecny w Eucharystii. I to z całym swoim Misterium – Misterium chwalebego życia, śmierci i zmartwychwstania.

MODLITWA POWSZECHNA

Oświeceni światłem zmartwychwstałego Chrystusa, które dotarło do naszych serc jak do serc uczniów idących do Emaus, wnieśmy naszą modlitwę do Boga, który wskrzesił Jezusa i obdarzył Go Chwałą:

Módlmy się za papieża Franciszka i pasterzy Kościoła, aby wspierani przez Ducha Świętego jak apostoł Piotr głosili ludziom orędzie o zbawieniu w jedynym Panu – Jezusie Chrystusie. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za nasz Naród, aby – obchodząc z dumą setną rocznicę urodzin św. Jana Pawła II – w swoim życiu społecznym, gospodarczym, politycznym, kulturowym i duchowym inspirował się jego papieskim nauczaniem. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za duszpasterzy i wiernych świeckich, którzy na podobieństwo apostołów aktywnie prowadzą apostołat biblijny w swoich parafiach i środo-

wiskach życia, aby Duch Święty dodawał im mocy i mądrości w dawaniu świadectwa o żyjącym Jezusie – jedynym Zbawicielu świata. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za moderatorów i członków Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II, aby ciesząc się charyzmatem umiłowanego ucznia Pana jak św. Jana ewangelista podejmowali kolejne inicjatywy mające na celu przybliżanie ludziom nauki Bożej objawionej przez Chrystusa. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za rodziców i katechetów, aby jak zmartwychwstały Jezus umieli wprowadzać dzieci i uczniów w pogłębione rozumienie słów Pisma świętego, które budzą wiarę i nadzieję skierowaną ku Bogu.

Za nas samych, abyśmy w tym roku duszpasterskim rozważali Ewangelię według św. Mateusza i codziennie odkrywali w niej obecność Jezusa – Nauczyciela i Pasterza naszych dusz. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Boże, nasz Ojczy, niech Duch Święty wznosi się nad nami jako Twoja Światłość i tak oświeca nasze umysły, abyśmy coraz głębiej rozumieli słowa Pisma świętego i słyszeli w nich Ciebie, który do nas mówisz każdego dnia. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

PO KOMUNII ŚW. PRZED ROZESŁANIEM CELEBRANS PROSI WIERNYCH SŁOWAMI:

W Niedzielę Biblijną, która jest równocześnie Narodowym Dniem

Czytania Pisma świętego, każdy z nas po Komunii św. otrzyma za natchnieniem Ducha Świętego wyjątkowy dar. Będzie to Chleb życia pod postacią fragmentu Pisma św. Z przygotowanych koszyczków weźmiemy kartkę z zaznaczonymi wersetami Ewangelii według św. Mateusza i Księgi Syracha.

Po powrocie do domu otworzymy swoje bądź rodzinne Pismo święte i każdy w najgłębszym skupieniu i powadze niech odczyta sobie z uwagą otrzymany dzisiaj tekst. Niech on nam posłuży jako przedmiot medytacji w codziennej modlitwie i w rachunku sumienia – przez cały rok. Zaznaczmy go sobie. Niech będzie dla nas światłem i mocą na drodze naszego osobistego i narodowego życia przez wszystkie dni aż do następnego Narodowego Czytania Pisma Świętego.

PONIEDZIAŁEK, 27 KWIETNIA

KOMENTARZ PRZED CZYTANIAMI

Czytanie z Dziejów Apostolskich i perykopa ewangeliczna z dzisiejszej liturgii słowa są początkami większych całości, które będą nam towarzyszyć w najbliższych dniach.

Fragment Dziejów Apostolskich wprowadzi nas w wydarzenia związane z wystąpieniem przeciw św. Szczepanowi. Stanowią one uwerturę do jego męczeństwa. Tekst święty wskazuje na przyczynę tego kroku: nie można się oprzeć temu, kto mówi słowa prawdy bez odwoływania się do kłamstwa. Podobnie jak w czasie procesu Pana Jezusa, przeciwnicy muszą odwołać się do fałszywych świadków i świadectw.

Perykopa dzisiejszej Ewangelii nawiązuje do wydarzenia rozmnożenia chleba i przedstawia dialog Jezusa z tłumem, który był beneficjentem tego wydarzenia. Jezus zwracając się do tłumu wskazuje na to, że mnogość chleba jest znakiem. Teraz Jezus zachęca tłum do zrozumienia jego znaczenia i odkrycia w wierze prawdziwego pokarmu, który daje życie wieczne. Jest nim On sam, Boży posłaniec.

Oba teksty zachęcają nas, abyśmy wracali na mszę świętą, aby słuchać słowa. Abyśmy początku nie wzięli za całość. Nie chodzi tu tylko o postawę wytrwałości. Nasz Ojciec jest mądrym pedagogiem i na każdy etap ma dla nas, słuchających słowa, zarezerwowany dar.

Pierwsze czytanie

Dz 6, 8-15

Św. Szczepan przed Sanhedrynem

Czytanie z Dziejów Apostolskich.

Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu.

Niektórzy zaś z synagogi, zwanej synagogą Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał.

Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: « Słyszeliśmy, jak on mówił bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu ». W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn.

Tam postawili fałszywych świadków, którzy zeznali: « Ten człowiek nie przestaje mówić przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu.

Bo słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmienia zwyczaje, które nam Mojżesz przekazał ».

A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i widzieli twarz jego, podobną do oblicza anioła.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 119 (118), 23-24. 26-27. 29-30 (R.: por. 1a)

Refren: Błogosławieni, których droga prosta.

lub: Alleluja.

23 Choć zasiadają możni i przeciw mnie spiskują, *
Twój sługa rozmyśla o Twych ustawach.

24 Bo Twoje napomnienia są moją rozkoszą, *
moimi doradcami Twoje ustawy.

Refren.

26 Wyjawiłem Ci moje drogi, a Tyś mnie wysłuchał, *
poucz mnie o Twoich ustawach.

27 Pozwól mi zrozumieć drogę Twoich postanowień, *
abym rozważał Twoje cuda.

Refren.

29 Powstrzymaj mnie od drogi kłamstwa, *
obdarz mnie łaską Twego prawa.

30 Wybrałem drogę prawdy, *
postawiłem przed sobą Twe wyroki.

Refren.

Śpiew przed Ewangelią

Mt 4, 4b

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Nie samym chlebem żyje człowiek,
lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

KOMENTARZ DO EWANGELII

Jezus- Chleb Życia, który jest Bożym posłańcem

To jest dzieło Boże: wierzyć w Tego, którego On posłał (por. J 6,29)

Dzisiejsza Ewangelia stanowi początek większej całości, tzw. mowy eucharystycznej Jezusa. W kolejnych dniach tego tygodnia Kościół w Polsce

przeżywa Tydzień Biblijny. W trakcie liturgicznej proklamacji usłyszymy całość tej mowy. Nadany jej tytuł: *mowa eucharystyczna* odnosi się do jej zasadniczej treści. To w jej trakcie padną znane nam słowa: *Jam jest chleb życia* (J 6,35), *Jam jest chleb życia* (J 6,48), *kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki* (J 6,51), *Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata.* (J 6,51), *Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie* (J 6,53), *Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim* (J 6,56).

Ewangelia

J 6, 22-29

Troszczcie się o pokarm, który trwa na wieki

Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Nazajutrz po rozmnożeniu chlebów lud, stojąc po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wsiadł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami. Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przyplłynęły od Tyberiady inne łodzie.

A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiadli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy Go zaś odnaleźli na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: « Rabbi, kiedy tu przybyłeś? »

W odpowiedzi rzekł im Jezus: « Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec ».

Oni zaś rzekli do Niego: « Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże? » Jezus odpowiadając, rzekł do nich: « Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał ».

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

OD MOWY JEZUSA DO DIALOGU Z NIM

Wobec słów Jezusa tłumy, które były świadkami rozmnożenia chleba i Jego uczniowie, będą różnie reagować. Usłyszymy tłum pytający: *Cóż mamy czynić?* (J 6,28). I tak jest w dzisiejszej Ewangelii. W kolejnych

dniach padną słowa wskazujące na rosnące napięcie pomiędzy Jezusem a tłumem: *Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy?* (J 6,42), *Jak On może nam dać swoje ciało do spożycia?* (J 6,52), *Aż po słowa radykalne: Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?* (J 6,60), które są znakiem odrzucenia Jezusa nawet przez grono uczniów. Ale także usłyszymy pytanie, które jest wyznaniem Piotra: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego* (J 6,68). To ostatnie wyznanie może nas doprowadzić do lepszego zrozumienia słów, które są mottem tegorocznego roku duszpasterskiego: *Oto wielka tajemnica wiary*. One są naszą odpowiedzią na sakramentalne stawanie się Jego Ciała pośród nas.

Wszystko to sprawia, że w tych dniach będziemy świadkami autentycznego dialogu Jezusa z otaczającymi Go ludźmi. Jezus odpowiada nie tylko na ich pytania, ale przede wszystkim na ich pragnienia. Nie mówi do tłumu, ale, jak poświadczają ewangelie, współczuje, troszczy się i ukazuje panowanie Boga, Jego Ojca, tym, którzy idą za Nim. O tym słyszeliśmy, kiedy była proklamowana Ewangelia ukazująca cud rozmnożenia chleba. Tę sprawę ludzie dobrze zrozumieli i dlatego, jak słyszymy w dzisiejszej Ewangelii, szukali Jezusa.

Może to być zachętą dla nas, abyśmy w tych dniach przychodzili na liturgię, aby słuchać słowa. Jezus jest gotowy do dialogu także z nami. W tym dialogu będą momenty, w których rozpoznamy Jego troskę, a przez to troskę Jego Ojca o nas. Ale, i o tym zapewnia nas Ewangelia, będą momenty trudne, w których słowa Jezusa nas zakwestionują, tak jak zakwestionowały tłumy. Dlatego w trakcie dialogu Jezus pyta tłumów: *To was gorszy?* (J 6,61).

Od słów o Eucharystii do postawy służby

Wielu komentatorów *mowy eucharystycznej* Jezusa stwierdza, że jest ona pewnym substytutem tego, czego w Ewangelii wg św. Jana brakuje, mianowicie opisu Eucharystii. Trudno do końca podzielić to przekonanie. Natomiast, co jest pewne, mowa Jezusa już od jej pierwszych słów, także tych dzisiejszych: *abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał* (J 6,29) przygotowuje nas na scenę szokującą, którą każda chrześcijańska wspólnota musi dobrze rozważyć. Jest to scena z Ostatniej Wieczerzy, kiedy Jezus umywa swoim uczniom nogi. Rozważamy tę scenę w Wielki Czwartek Męki Pańskiej. Należy ją mieć przed oczami, kiedy będziemy słuchać słów o chlebie życia i kielichu krwi. Powinniśmy ją mieć przed oczami, kiedy w trakcie Mszy św. usłyszymy wezwanie: *Oto wielka tajemnica wiary* i będziemy wspólnie jako Ciało Jezusa odpowiadać. I choć nie dostrzegamy

tego od razu, to słowa dzisiejszej Ewangelii: *wierzyć w Tego, którego On, Ojciec, posłał*, do tego wydarzenia prowadzą. Jezus myje nogi, bo czuje się posłany. Ma świadomość tego, że jedyną właściwą odpowiedzią na to, że Ojciec go posłał, jest bycie sługą.

Prawda o Jezusie-słudze jest dla wielu przerażająca; nie mógł jej zaakceptować tłum, który słuchał słów Jezusa o tym, że On będzie dawał swoje ciało na pokarm. Ta prawda była nie do zniesienia dla Piotra, dlatego podczas Ostatniej Wieczerzy mówi do Jezusa: *nie będziesz mi nóg umywał*. Ta prawda jest niewygodna dla nas, zwłaszcza wówczas, kiedy przychodzimy na Mszę i doświadczamy tego, że ona nie łączy się z naszym życiem.

Być posłanym to uczynić ze swego życia dar

Wróćmy do dzisiejszej Ewangelii. Jezus staje wobec tłumów, które Go poszukują. Ci ludzie już raz do Niego przyszli i za Nim poszli aż na pustkowiu (J 6,1). Niosą w sobie całe doświadczenie pójścia za Jezusem. Teraz Go szukają, bo zostali nakarmieni. Czy Jezus może dać im jeszcze więcej? To pytanie może też zabrzmieć inaczej i może być zwrócone do nas: Cóż może dać Jezus sytemu życia współczesnemu chrześcijaninowi? Tym ludziom sytym chleba, zgromadzonym wokół Niego tłumom, Jezus mówi o swoim Ojcu. Mówi o tym, że Ojciec Go posłał (J 6,29). W tych słowach nie chce nadać znaczenia, wagi, swojej misji. Te słowa o posyłającym Ojcu mówią o tym, że Bóg cały oddał się człowiekowi. Bóg Ojciec ofiarował największy Dar. Jest jak gospodarz winnicy, który posławszy swoje sługi, teraz posyła swojego Syna. On niesie ludziom miłość Ojca (por. J 3,16). Ona daje im życie wieczne. I rzeczywiście Jezus, wcielony Syn Boży idzie do ludzi jako Miłość. Dla nasyconych tłumów ma dar siebie samego. Ma pragnienie zostania spożytym. Dla sytych ludzi takie postawienie sprawy jest nie do przyjęcia. Oni nie chcą daru Synu. Uważają to za skandal.

Wobec tego oporu tłumu Jezus nie wycofa się i dlatego zapewnia, że każdy, kto będzie spożywał Jego Ciało, będzie miał moc do czynienia tego, co On, Jezus, czyni, tzn. służenia braciom w miłości.

Często skarżymy się, że Msza Święta jest jakby obok nas. Oskarżamy o to nasze rozproszenia, zmęczenie, pośpiech. Widzimy ze smutkiem, jak dla wielu naszych współbraci Msza przestaje być czymś ważnym. Często myślimy o nich, że to sytość życia oddala ich od Boga. Msza św. przestaje być czymś „obok nas”, kiedy czynimy dzieło Boże: służymy innym. Może wobec tej sprawy czujemy dzisiaj lęk, który otacza nas w miejscach, gdzie żyjemy, niechęć. Jaki sens ma służba wobec tych, którzy nas odrzucają, nie akceptują a nawet prześladują. W dzisiejszej liturgii Słowa słyszeliśmy

o życiu diakona Szczepana, pierwszego chrześcijańskiego męczennika. On rozdawał w pierwszej chrześcijańskiej gminie w Jerozolimie chleb ubogim. Nauczał o tym, że czyni to ze względu na Jezusa. On nam dzisiaj pokazuje, że w sposobie życia, jakim jest służba, jest moc, której nikt nie może się oprzeć. Niech jego męczeństwo, o czym usłyszymy jeszcze w najbliższych dniach, zachęca nas do podjęcia drogi służby.

MODLITWA POWSZECHNA

Dar Nowego Życia, które ma swój początek w zmartwychwstaniu Jezusa, prowadzi nas do przyjęcia postawy służby wobec naszych braci. Módlmy się do naszego Ojca w postawie służby:

Módlmy się za Papieża Franciszka i naszego biskupa..., aby przewodząc wspólnotom wiernych, dawali świadectwo gorliwej służby dla braci, Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za chrześcijan żyjących w ojczyźnie Jezusa. Niech świadectwo pierwszego męczennika Szczepana, rzuci światło na ich wysiłki w zachowaniu wiary, Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za chrześcijan, którzy porzucili praktykę uczestnictwa w niedzielnej Mszy św., aby noszone w sercu pragnienia służby innym i czynienia dobra doprowadziły ich do odkrycia Mszy św. jako miejsca spotkania z Jezusem-sługą. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za wszelkie inicjatywy podejmowane w tym Tygodniu Biblijnym, aby przybliżyły wiernym znaczenie regularnej lektury Pisma Świętego. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za wiernych zmarłych, którzy karmili się Słowem i Ciałem Chrystusa, aby ich wiara wydała dziś owoc życia wiecznego. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się z nas uczestniczących we Mszy św., aby to dzisiejsze spotkanie z Jezusem, który daje siebie w Słowie i Eucharystii, skłoniło także nas do ufnego podjęcia służby dla braci. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Panie Jezu, także i my jak ewangeliczny tłum szukamy Ciebie, ale nie ma już barki, która mogłaby nas zawieźć do Ciebie. Daj nam radość odnalezienia Ciebie podążając w wierze do Ojca, który posłał Ciebie, i który żyje i króluje z Tobą i z Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

Przygotował: *ks. Cezary Korzec*

WPROWADZENIE

Dobrze wiemy, że nie można podobać się Bogu, jeśli nie kroczy się drogą, jaką wyznacza On każdemu swemu uczniowi. By jednak to uczynić, trzeba wprawdzie uwierzyć, że wszystko, co nam Bóg przez Jezusa oznajmił, jest prawdą. Wiara bowiem zawsze poprzedza decyzję o wierności Temu, któremu wierzę i któremu chcę swoje życie powierzyć. Dopiero widząc naszą wiarę w siebie jako Syna Bożego, Jezus daje nam Chleb niosący życie wieczne.

KOMENTARZ DO CZYTAŃ

Prawdziwą wiarę w Jezusa – Mesjasza i Syna Bożego miał diakon Szczepan. Zapłacił za nią najwyższą cenę, jak za moment usłyszemy w *Dziejach Apostolskich*. Takiej wiary domaga się także Jezus, gdy w dzisiejszej ewangelii ogłasza nadejście nowego czasu, w którym będzie dany wierzącym w Niego Chleba życia wiecznego. Takiego Chleba nigdy nie otrzymał lud Pierwszego Przymierza, sycąc się jedynie manną spadającą z nieba. Okazuje się ona jedynie lichym cieniem Bożej hojności dla ludu Nowego Przymierza, który otrzymuje Chleb życia wiecznego – Ciało Jezusa zmartwychwstałego. Czy stać nas jednak na taką wiarę, dzięki której ten właśnie Chleb stanie się dla nas Drogą do życia wiecznego?

LITURGIA SŁOWA

Pierwsze czytanie

Dz 7, 51 – 8, 1a

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Szczepan mówił do ludu i starszych, i uczonych:

«Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy. Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wy zdradziliście Go teraz i zamordowaliście. Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów, lecz nie przestrzegaliście go».

Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego. A on, pełen Ducha Świętego, patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. I rzekł: «Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga».

A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: «Panie Jezu, przyjmij ducha mego!» A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: «Panie, nie licz im tego grzechu!» Po tych słowach skonał.

Szawel zaś zgadzał się na zabicie Szczepana.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 31 (30), 3c-4. 6 i 7b i 8a. 17 i 21ab (R.: por. 6a)

Refren: W ręce Twe, Panie, składam ducha mego.
albo: Alleluja.

Bądź dla mnie skałą schronienia, *
warownią, która ocala.
Ty bowiem jesteś moją skałą i twierdzą, *
kieruj mną i prowadź przez wzgląd na swe imię.

Refren.

W ręce Twoje powierzam ducha mego, *
Ty mnie odkupisz, Panie, wierny Boże.
Ja zaś pokładam ufność w Panu. *
Weselę się i cieszę Twoim miłosierdziem.

Refren.

Niech Twoje oblicze zajaśnieje nad Twym sługą, *
wybaw mnie w swoim miłosierdziu.
Osłaniasz ich Twą obecnością *
od spisku mężów.

Refren.

Śpiew przed ewangelią

J 6, 35ab

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Ja jestem chlebem życia.

Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Ewangelia

J 6, 30-35

Słowa Ewangelii według Świętego Jana

W Kafarnaum lud powiedział do Jezusa:

«Jaki więc Ty uczynisz znak, abyśmy go zobaczyli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: „Dał im do jedzenia chleb z nieba”».

Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu».

Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze ten chleb!»

Odpowiedział im Jezus: «Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie».

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

WIARA W ZMAGANIU Z NIEWIARĄ

Oba dzisiejsze czytania słowa Bożego stawiają nas wobec tej samej rzeczywistości wiary, której Jezus domaga się od każdego, kto chce się nazywać Jego uczniem. Wpierw zauważamy radykalną niewiarę tych, którzy słuchali świadectwa diakona Szczepana. Jest to zdecydowanie niewiara zawiniona, skoro Szczepan – po przypomnieniu dzieł Boga w historii narodu wybranego – akcentuje niewierność ludu Pierwszego Przymierza zarówno w dziejach Izraela jak i słuchaczy sobie współczesnych. Określa ich wprost jako ludzi *twardego karku oraz opornych serc i uszu*. Odważnie atakuje postawę ich zatwardziałości na Bożą łaskę mówiąc: *Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy!* Trzeba mieć rzeczywiście odwagę, by w ten sposób zaatakować tych, których – jak można by się spodziewać – powinien on raczej zachęcić do wejścia na nową drogę wiary. Nie! Nic z tego! Nie będzie żadnych umizgów, żadnego ugrzecznienia, którego celem byłoby zdobycie za wszelką cenę nowych wyznawców. Słuchacze mowy Szczepana – po przedstawieniu im faktów, którym nie mogli zaprzeczyć – dalej odrzucają wiarę w zmartwychwstałego Jezusa, jak wcześniej czynili to ich przodkowie z prorokami posyłanymi przez Boga dla nawrócenia całego ludu. Cóż bowiem tamci czynili? Szczepan pyta i sam odpowiada prawdą: *Którego*

z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy zapowiadali przyjście Sprawiedliwego. Ich następcy u sterów ludu uczynili podobnie: wyście zdradzili Go teraz i zamordowali. Idą zatem śladami niewiary poprzednich pokoleń nie dopuszczając myśli, że Bóg jest absolutnie wolny w swym działaniu i dziejami Izraela może kierować według własnej woli, nie zaś według zapatrywań i oczekiwań ludzkich.

Co wówczas Szczepanowi pozostaje? Otóż trzeba ogłosić trudną, lecz jasną i wyraźną prawdę, że sami oto są winni własnego odrzucenia przez Boga, jeśli wpierw odrzucają Tego, którego do nich posłał i jego nauczanie. Zauważmy niezwykle ważną okoliczność mowy Szczepana: już w tym momencie wiedział, że za wypowiedzenie powyższych słów straci życie i to w straszliwy, bolesny sposób. Nie waha się jednak tego życia narazić, byleby tylko bronić prawdy, którą głosi niezależnie od tego, czy ktoś ją przyjmie, czy odrzuci. Jakże więc mocna była jego wiara zarówno w prawdę o Jezusie, jako Synu Bożym, jak i we wszystko, co Jezus w swym życiu nauczał! Jak przed momentem usłyszeliśmy, za słowa bezkompromisowej prawdy zapłacił święty diakon cenę najwyższą.

Prawda i związana z nią wiara są bowiem ważniejsze, niż bronienie życia za wszelką cenę i zdarzają się czasem sytuacje, w których nie można zaprzeć się wyznawanej autentycznie wiary. Tak samo wcześniej uczynił Jezus, gdy uroczyście i jednoznacznie wyraził przed władzami żydowskimi prawdę o swym boskim pochodzeniu, odpowiadając twierdząco na pytanie arcykapłana Kajfasza: „czy Ty jesteś Synem Bożym?” to jeden, jedyny raz, gdy Jezus wprost odpowiada na pytanie o swe pochodzenie. Wcześniej zawsze odsyłał swych rozmówców do dziejących się faktów, by sami dochodzili do prawdy kim On jest. W tej jednak, najważniejszej chwili życia objawił prawdę, za którą zapłacił straszliwą cenę własnej, krzyżowej śmierci. Szczepan okazał się godnym naśladowcą zmartwychwstałego Pana.

W tym momencie wspomnijmy jednak słowa dzisiejszej ewangelii, głoszony przez Jezusa, którego bronił tak odważnie Szczepan przed zgromadzeniem niechętnych mu słuchaczy. Pozornie nie mają one wielkiego związku z końcówką życia diakona, lecz tylko pozornie. Podobnie bowiem jak w starciu Szczepana ze swymi przeciwnikami, tak również Jezus musiał zmierzyć się ze wzrastającą niewiarą swych słuchaczy. Słyszeliśmy, że żądali od Niego kolejnego znaku, którego Boska moc byłaby tak spektakularna, by znak ten powalił ich wręcz swoją oczywistością: *Jakiego dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz?* Znak ów miał zatem uwiarygodnić prawdę tego, co Jezus im właśnie przekazywał. Nie liczyło się już dla nich to, że tak niedawno rozmnożył chleb, więc dokonał właśnie spektakularnego cudu! W cudzie tym nie potrafili jednak rozpoznać boskiej mocy Jezusa a tym samym faktu, że za Jego działaniem stał ten sam Bóg, który niegdyś

przez Mojżesza dał ludowi mannę na pustyni. Można więc zrozumieć ich tok myślenia: „skoro Mojżesz uprosił Boga, by zarządził On potrzebom zgłodniałego ludu, Ty zdziałaj coś większego, byśmy uwierzyli, że jesteś Tym, za którego się podajesz!”

Paradoksalnie Jezus zgadza się całkowicie z ich stanowiskiem! Chcecie więcej? Będziecie mieli! Lecz nie to, czego się spodziewacie! Nie będzie żadnego spektaklu wprowadzającego was w zadziwienie, o które zabiegacie! Dam wam natomiast to, czego w ogóle się nie spodziewacie! Dam wam więcej niż Mojżesz, bo *zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba.* To więc, co otrzymał lud na pustyni przez Mojżesza jest zaledwie cieniem tego, co otrzymacie obecnie, Ale trzeba uwierzyć w prawdę tego, co chcę wam powiedzieć! W taki sposób możemy pojmować powyższe słowa Jezusa. W tym momencie padają słowa najważniejsze: *Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.* Są to słowa wymagające bezwzględnej wiary! Wypowiedziane bowiem zostały w sposób całkowicie autorytatywny, bez liczenia się z ewentualną reakcją słuchaczy. Prawdopodobnie w tym momencie Jezus wiedział już, że Mu nie uwierzą. Objawiał jednak prawdę, która ma trwać przez wieki, by wszystkie, kolejne pokolenia Jego uczniów mogły nią żyć.

Dzisiaj tej samej wiary domaga się Jezus także od nas, kolejnych Jego uczniów. Przypominając więc słowa hasła Tygodnia Biblijnego, musimy poczuć się również jego adresatami w tym samym stopniu, jak lud, który Go wówczas słuchał: *Kto we Mnie wierzy, ma Chleb życia wiecznego.* Oby nam tej właśnie mocnej i bezkompromisowej, jak u Szczepana, wiary w prawdę słów Jezusa nigdy nie zabrakło.

MODLITWA POWSZECHNA

Bóg pierwszy okazał nam swoją miłość i zapragnął dawać nam Chleb życia. Pełni ufności wnieśmy do Niego nasze modlitwy.

Za Kościół święty, aby przez wzajemną miłość wszystkich swoich członków, był wiarygodnym świadkiem Chrystusa Zmartwychwstałego. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za prześladowanych chrześcijan, aby wytrwali w wierze i na wzór św. Szczepana dawali odważne świadectwo przynależności do Chrystusa. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za sprawujących władzę, aby zawsze kierowali się sprawiedliwością i dobrem powierzonych im ludzi. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za chorych i cierpiących, aby doświadczali mocy Zmartwychwstałego i spotkali na swojej drodze pomocnych ludzi. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za zmarłych, którzy karmili się Eucharystią i Słowem Bożym, aby Bóg w swojej łaskawości przyjął ich do siebie. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za nas samych, abyśmy z otwartością serca słuchali słowa Bożego, przyjmowali je i żyli nim na co dzień. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Panie Boże, dziękujemy za Twoją miłość, która leczy, za Twoje Słowa, które uzdrawiają, i za Twego Ducha, który daje życie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

ROZESŁANIE

Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi nie będzie łaknął: a kto we mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Te słowa Pana Jezusa niech nam towarzyszą w naszej codzienności i umacniają naszą wiarę.

Opracowanie: *Ks. Janusz Nawrot*
Ks. Tomasz Siuda

ŚRODA, 29 KWIETNIA

WPROWADZENIE DO LITURGII

„Najlepszymi interpretatorami Biblii są święci” – mówił niegdyś papież Benedykt XVI. Te słowa stają się szczególnie aktualne dzisiaj, w kolejnym dniu XII Tygodnia Biblijnego, kiedy obchodzimy święto św. Katarzyny ze Sieny, tercjarki dominikańskiej żyjącej w XIV w. Jej życie i działalność przypadły na czas tzw. „niewoli awiniońskiej papieży”, kiedy to kolejni następcy św. Piotra rezydowali nie w Rzymie, ale we francuskim Awinionie. Katarzyna poprzez swoją modlitwę i pisma starała się nakłonić papieży do powrotu na rzymską stolicę. Jej odwaga płynęła z całkowitego posłuszeństwa Bogu, otwarcia się na Jego słowo i zgody na to, by to słowo ją przekształcało. Św. Katarzyna Sieneńska jest Doktorem Kościoła i Patronką Europy. Dziś

przypada także 75. rocznica wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie za wiarę zginęło wielu polskich kapłanów. Dzisiejszy dzień obchodzony jest zatem jako Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego. Przykład niezłomnej postawy kapłanów trwających w wierności Bogu i Kościołowi w warunkach obozowego zniewolenia niech będzie dla nas świadectwem siły, jakiej Bóg udziela tym, którzy „słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8,21). Otwórzmy się zatem na przemawiające w tej liturgii słowo Boga i pozwólmy, by to słowo nas przemieniało.

Pierwsze czytanie

1 J 1, 5 - 2, 2

Krew Chrystusa oczyszcza nas z grzechu

Czytanie z Pierwszego listu świętego Jana Apostoła.

Najmilsi:

Nowina, którą usłyszeliśmy od Niego i którą wam głosimy, jest taka: Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności. Jeżeli mówimy, że mamy z Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą. Jeżeli zaś chodzimy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, wtedy mamy jedni z drugimi współuczestnictwo, a krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu.

Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki.

Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 103 (102), 1-2. 3-4. 8-9. 13-14. 17-18 (R.: por. 1a)

Refren:

- Chwal i błogosław, duszo moja, Pana.
1 Błogosław, duszo moja, Pana, *
i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.
2 Błogosław, duszo moja, Pana, *
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

Refren

- 3 On odpuszcza wszystkie twoje winy *

i leczy wszystkie choroby,
4 On twoje życie ratuje od zguby, *
obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Refren

8 Miłosierny jest Pan i łaskawy, *
nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy.
9 Nie zapamiętuje się w sporze, *
nie płonie gniewem na wieki.

Refren

13 Jak ojciec lituje się nad dziećmi, *
tak Pan się lituje nad tymi, którzy się Go boją.
14 Wie On, z czegośmy powstałi, *
pamięta, że jesteśmy prochem.

Refren

17 Łaska zaś Boga jest wieczna dla Jego wyznawców, *
a Jego sprawiedliwość nad ich potomstwem,
18 nad wszystkimi, którzy strzegą Jego przymierza *
i pamiętają, by spełniać Jego przykazania.

Refren

Śpiew przed ewangelią Por. Mt 11, 25

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi,
że tajemnice królestwa objawiłeś prostaczkom.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Ewangelia

Mt 11, 25-30

Tajemnice królestwa objawione prostaczkom

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: « Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.

Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie ».

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

Z pewnością każdy z nas słyszał w swoim życiu słowo: „tajemnica”. Słowo to budzi ciekawość, zainteresowanie, a przede wszystkim chęć poznania prawdy, kryjącej się za parawanem tajemnicy. Im większa tajemnica, tym większe pragnienie jej poznania. Nie każdą tajemnicę można jednak poznać. Przykładowo tajemnica spowiedzi, czy tajemnice państwowe nie mogą być ujawnione. Istnieją jednak tajemnice „zbawienne”, do których zgłębienia i poznania człowiek jest zaproszony przez samego Boga. Są to tajemnice wiary – tajemnice Królestwa Bożego. Przez ich poznanie Pan Bóg prowadzi człowieka do zbawienia.

W aklamacji przed Ewangelią usłyszeliśmy sparafrazowane słowa Pana Jezusa: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że tajemnice królestwa objawiłeś prostaczkom”. Dokładny cytat zawarty jest w dzisiejszej Ewangelii: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom”. Kim są ewangeliczni prostaczkowie? Jak dojść do owej zbawiennej „prostoty”, o której mowa w dzisiejszym słowie Pańskim?

Aby właściwie zrozumieć Jezusowe przesłanie warto zajrzeć do greckiego oryginału Mateuszowej Ewangelii. Na określenie prostaczka użyto tam greckiego słowa NEPIOS, które dosłownie oznacza „niemowlę”, „małolat”, lub po prostu: „dziecko”. Tajemnice Królestwa Pan Bóg zechciał zatem objawić dzieciom, czyli tym, którzy noszą w sobie świadomość dziecięctwa Bożego. Nie jest to łatwe w dzisiejszym świecie, tak bardzo akcentującym samodzielność, dorosłość, pełnię praw i przywilejów przeznaczonych dla „dorosłych”; dla tych, którzy dziećmi w świetle prawa już nie są. Współczesnemu światu, tak bardzo stawiającemu na „dorosłość” i samodzielność, pojęcie „dzieciństwa” jest coraz bardziej obce. Tymczasem Pan Bóg zechciał objawić się tym, którzy niezależnie od wieku, czują się Jego dziećmi.

Co jest cechą dziecka? Poczucie, że potrzebuje pomocy, że bez towarzyszącej i miłującej obecności drugiego, szczególnie rodzica, nie da sobie rady. Także ta świadomość jest dziś coraz rzadziej spotykana. Współczesny człowiek pragnie niezależności, i to już nie tylko finansowej, lecz także niezależności od drugiej osoby, a nawet od samego Boga. Czy takie pragnienie niezależności doprowadzi jednak człowieka do szczęścia? Wydaje się, że nie, albowiem człowiek najpełniej rozwija się będąc w relacji i komunii. Do pełnego rozwoju człowiek potrzebuje wspólnoty, poczucia przynależności i kontaktu z drugim, a nade wszystko z samym Bogiem. Ewangeliczni „prostaczkowie” to ci, którzy z dziecięcą ufnością powierzają się w ręce Boga Ojca, wiedząc, że od Niego mają wszystko. Dziecko nie pokłada nadziei w sobie,

gdyż ma świadomość swoich ograniczeń. Ono z radosną pogodą ducha oczekuje pomocy i wsparcia, gdyż wie, że nie wszystko jest w stanie zrobić samo. Taka świadomość przydałaby się także nam, współczesnym – pokorne przyznanie się, że nie wszystko możemy, że nie wszystko musimy, a prawdziwą wartość ma to, co oddane jest najpierw w ręce kochającego Boga Ojca.

Jakie jest pierwsze zadanie „prostaczków”, czyli dzieci? Pan Jezus wzywa przede wszystkim do przyjścia do siebie. Wyjście naprzeciw drugiej osoby, ofiarowanie jej swojego czasu, a nade wszystko siebie, wymaga zaufania, które najpiękniej okazują właśnie dzieci. Nie na darmo mówi się właśnie o „dziecięcej ufności”, którą należy pokładać w samym Bogu (por. Ps 131). Ilustracją tej postawy są słowa usłyszanego dziś Psalmu 103: „Jak ojciec lituje się nad dziećmi, tak Pan się lituje nad tymi, którzy się Go boją”. Bojaźń Boża to postawa pełna szacunku, pamięć o tym, że pierwsze i najważniejsze miejsce w życiu należy się Panu Bogu. „Przyjść do Chrystusa” oznacza zatem stanąć przed Nim w prawdzie, ukazać swoje serce i bez obaw prosić o pomoc, z nadzieją i ufnością, że On najlepiej wie, czego potrzebuję do zbawienia.

Jakie jest drugie zadanie „prostaczków”, czyli dzieci? Zaraz po wezwaniu do przyjścia do siebie Zbawiciel mówi o „wzięciu Jego jarzma” na siebie i uczenia się od Niego. Samo przyjście do Pana Jezusa nie wystarczy, jeśli nie towarzyszy temu pragnienie naśladowania Go. Naturalną konsekwencją spotkania Mistrza winno być pójdzie Jego śladami, także na męczeństwo. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko, kapłan-męczennik, powiedział kiedyś, że „rola księdza jest taka, by głosić prawdę i za prawdę cierpieć, a jeżeli trzeba, to za prawdę oddać życie”. Te słowa odnieść można nie tylko do księdza, lecz do każdego, kto pragnie doskonale naśladować Jezusa Chrystusa. Jeśli nie ma we mnie tej gotowości, muszę o nią prosić, prosić jak dziecko, które wie i ufa, że to, co najlepsze, pochodzi tylko od Pana Boga.

Takim właśnie ufającym, przychodzącym do Jezusa i naśladowującym Go, Bóg Ojciec objawia tajemnice Królestwa. Mówiąc o Bożym Królestwie trzeba powiedzieć jeszcze o tajemnicy, która obecna jest w każdej Eucharystii, a którą kapłan obwieszcza ludowi wołając: „Oto wielka tajemnica wiary”. Słowa te, a właściwie aklamacja, wypowiedana jest po Przeistoczeniu. Na ogłoszenie „tajemnicy wiary” (*Mysterium Fidei*), zgromadzony na celebracji lud odpowiada jej wyznaniem i gotowością jej głoszenia: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie, i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”. Tę aklamację wypowieda lud w pozycji stojącej, która jest wyrazem szacunku, powagi i gotowości do słuchania, ale także może wskazywać na gotowość do pielgrzymowania drogą wiary i głoszenia Ewangelii.

„Wielka tajemnica wiary” – to także hasło obecnego roku duszpasterskiego. Wiara jest dziełem Boga w człowieku. Sam Chrystus powiedział: „na tym polega dzieło Boga, abyście uwierzyli” (J 6,29). Wiara jest jednak także osobistym doświadczeniem tego, kto osobiście spotkał zmartwychwstałego Jezusa. Przykładem jest postawa apostoła i ewangelisty św. Jana, który, przybywszy pierwszy do grobu zmartwychwstałego Chrystusa, „ujrzał i uwierzył” (J 20,8).

„Wielka tajemnica wiary” – to nie tylko hasło. To przypomnienie, iż wiara jest w stanie góry przenosić, przemieniać człowieka od wewnątrz, sprawiając, że staje się świętym. W naszej ojczyźnie trwa XII już Tydzień Biblijny. Powraca pytanie: jak owocnie czytać Pismo Święte? Ważnej odpowiedzi udziela papież Benedykt XVI, który w adhortacji o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła *Verbum Domini* napisał, że „Najgłębsza interpretacja Pisma pochodzi od tych, którzy pozwolili się kształtować słowu Bożemu przez słuchanie go, czytanie i wytrwałe rozważanie”. Słuchać i owocnie rozważać słowo Boże oznacza pozwolić, aby to słowo kształtowało moje życie i codzienne wybory – to zgodzić się na to, by ono czyniło mnie kimś nowym – dzieckiem Bożym w Jezusie Chrystusie.

MODLITWA POWSZECHNA

Za wstawieniem św. Katarzyny Sieneńskiej, która słuchała Bożego słowa i wiernie wypełniała je swoim życiem, wnieśmy nasze prośby do Boga naszego Ojca:

Módlmy się za Kościół w Europie, aby za przyczyną swej patronki ukazywał ludziom nadzieję płynącą z Bożego słowa w niepewnych czasach depowania wartości. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za głosicieli i sługi Bożego słowa – za Ojca Świętego Franciszka, biskupów, kapłanów i diakonów, aby pozwalając się kształtować Bożemu słowu, własnym życiem ukazywali Jego przemieniającą wartość. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za naszą Ojczyznę, przeżywającą XII Tydzień Biblijny oraz za moderatorów Dzieła Biblijnego w Polsce, aby inicjatywy podjęte na rzecz zgłębiania Bożego słowa wydały obfite plony świętości. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

W Dniu Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego módlmy się za ofiary obozów koncentracyjnych, szczególnie za polskich duchownych zamęczo-

nych za wiarę, aby upodobnieni do śmierci Chrystusa mieli udział w Jego zmartwychwstaniu. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za zmarłych, szczególnie naszych zmarłych rodaków, którzy zakończyli swą ziemską pielgrzymkę w naszym kraju lub poza jego granicami, aby w wieczności spotkali Tego, który przez swoje słowo rządzi czasem i wiecznością. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za nas, uczestniczących w Eucharystii, Wielkiej Tajemnicy Wiary, abyśmy naśladowując świętych, tak jak oni pozwolili się kształtować Bożemu słowu na prawdziwych i niezłomnych świadków wiary. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Wszechmogący Boże, który jesteś źródłem wszelkiej świętości, racz wysłuchać naszych modlitw i spraw, abyśmy słuchali Twojego słowa i wydawali owoce świętości. Przez Chrystusa, Słowo Wcielone, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Przygotował: ks. Marcin Chrostowski

Wykorzystane materiały pomocnicze:

Agenda Liturgiczna Maryi Niepokalanej, red. T. Herba. D. Hyla. M. Hyla, t. 1: 2019/2020, Wrocław 2019, s. 554-556.

Przegląd Biblijny nr 11 (2019).

CZWARTEK, 30 KWIETNIA

WPROWADZENIE DO LITURGII

Ogólnopolski, wiosenny Tydzień Biblijny powoli zbliża się do końca. Tym uważniej winniśmy wsłuchiwać się w słowo Boże, dochodzące do nas w duszpasterskim Roku Eucharystii. W dzisiejszej Ewangelii Jezus odwołuje się do wydarzeń ze Starego Testamentu. Wielokrotnie słyszeliśmy opowiadanie biblijne o cudzie na pustyni, podczas wędrówki Narodu Wybranego. Izraelici otrzymali pokarm z nieba – mannę. Cała droga Izraela jest bardzo symboliczna. Wyjście z Egiptu oznacza uwolnienie od grzechu, a przejście przez Morze Czerwone oczyszczającą moc wód chrztu świętego. Natomiast droga przez bezkresne pustynie, pokazuje nam nasze ludzkie życie, poddane niejednokrotnie ciężkim próbom. Aby dojść do Ziemi Obiecanej, to jest

Królestwa Niebieskiego, potrzebujemy tu na ziemi pokarmu i pokrzepienia. Tym Bożym wsparciem jest dla nas Eucharystia, na której się właśnie gromadzimy. Prośmy za przykładem uczniów Chrystusa: „dawaj nam zawsze, Panie, tego Chleba”.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

Filip był jednym z diakonów wspólnoty chrześcijan w Jerozolimie. Anioł skierował go na drogę, gdzie spotkał urzędnika dworskiego królowej etiopskiej. Oficjel zagłębiał się w lekturę Biblii, nie potrafił jednak zrozumieć znaczenia czytanych tekstów. Wychodząc od fragmentu księgi proroka Izajasza, diakon opowiedział urzędnikowi o Jezusie. Jego świadectwo było tak przekonujące, że Etiopczyk natychmiast poprosił o chrzest. Ta krótka historia, zrelacjonowana przez Łukasza w *Dziejach Apostolskich* (8,25-40) ukazuje właściwy cel lektury Pisma Świętego: czytanie prowadzi do spotkania. Pochylenie się nad literackim zapisem prowadzić może do Osoby. Przez szatę literacką dostrzec można samego Chrystusa.

Pierwsze czytanie

Dz 8, 26-40

Nawrócenie i chrzest Etiopczyka

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Anioł Pański powiedział do Filipa: «Wstań i pójdz około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy: jest ona pusta». A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon Bogu Etiop, dworzanin królowej etiopskiej Kandaki, zarządzający całym jej skarbcem, i wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza.

«Podejdz i przyłącz się do tego wozu» – powiedział Duch do Filipa. Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza: «Czy rozumiesz, co czytasz?» – zapytał.

A tamten odpowiedział: «Jakżeż mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni?» I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim.

A czytał ten urywek Pisma: «Prowadzą Go jak owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich. W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszności. Któż zdoła opisać ród Jego? Bo Jego życie zabiorą z ziemi».

«Proszę cię, o kim to Prorok mówi, o sobie czy o kimś innym?» – zapytał Filipa dworzanin. A Filip otworzył usta i wyszedłszy od tego tekstu Pisma, opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie.

W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę: «Oto woda – powiedział dworzanin – cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony?» I kazał zatrzymać wóz, i obaj, Filip i dworzanin, weszli do wody. I ochrzcił go.

A kiedy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i dworzaniego już więcej go nie widział. Jechał zaś z radością swoją drogą. A Filip znalazł się w Azocie i głosił Ewangelię, przechodząc przez wszystkie miasta, aż dotarł do Cezarei.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 66 (65), 8-9. 16-17. 19-20 (R.: por. 1b)

Refren: Niech cała ziemia chwali swego Pana.
albo: Alleluja.

Błogosławcie, ludy, naszemu Bogu *
i rozgłaszajcie Jego chwałę,
bo On życiem obdarzył naszą duszę *
i nie dał się potknąć naszej nodze.

Refren.

Przyjdźcie i słuchajcie mnie wszyscy, †
którzy boicie się Boga, *
opowiem, co uczynił mej duszy.
Do Niego wołałem moimi ustami, *
chwaliłem Go moim językiem.

Refren.

Bóg mnie wysłuchał, *
przyjął głos mojej modlitwy.
Błogosławiony Bóg, który nie odepchnął mej prośby *
i nie oddalił ode mnie swej łaski.

Refren.

Śpiew przed ewangelią

J 6, 51ab

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba.
Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

KOMENTARZ DO EWANGELII

Czy Eucharystia jest niezbędna do życia? Nie tylko nasze ciało dopomina się o pokarm, ale także nasza dusza. Wzmocnieniem dla nas są niewątpliwie sakramenty – widzialne znaki niewidzialnej łaski. To dzięki nim życie nabiera zupełnie innego sensu, który warto nieustannie odkrywać. Nasza codzienna

troska o to, co potrzebne do życia na każdy dzień nie powinna nam przesłaniać tego, co najważniejsze. Obowiązki zawodowe, wyjazdy, wypoczynek... Łatwo zapomnieć o Bogu. Tylko czy to nam da prawdziwą satysfakcję i radość? Nie samym chlebem żyje człowiek...

Ewangelia

J 6, 44-51

Chleb żywy, który zstąpił z nieba

Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Jezus powiedział do ludu: «Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskreszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: „Oni wszyscy będą uczniami Boga”. Każdy, kto od Ojca usłyszał i przyjął naukę, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne.

Ja jestem chlebem życia. Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało, wydane za życie świata».

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

CHRZEŚCIJANIN, KTÓRY ŻYWI SIĘ PISMEM, PRAWDZIWIE ŻYJE

Tematem przewodnim czytań mszalnych odczytywanych w III Tygodniu Wielkanocnym, a jednocześnie kolejnym Ogólnopolskim Tygodniu Biblijnym jest Eucharystia. Tym jest to istotniejsze, gdy obecny rok duszpasterski koncentruje się na Eucharystii jako centrum życia Kościoła, jego – jak przypominał we Wrocławiu 1 VI 1997 r. św. Jan Paweł II – sercu, sakramencie życia w Bogu, szczycie naszego pokoju (Jan Paweł II).

Jak wielu jednak z nas – w drugiej dekadzie XXI wieku – zatraciło już pamięć smaku Eucharystii, nie spotyka się regularnie z Jezusem-Eucharystią, wylicza małodusznie każdą jej minutę, traktuje ją jako kulturowy zwyczaj a nie jako życiodajną „godzinę łaski”?

Podstawowych danych na temat tajemnicy Eucharystii dostarcza nam Nowy Testament. O Eucharystii mówią wszystkie cztery Ewangelie, Dzieje

Apostolskie i św. Paweł Apostoł w 1 Liście do Koryntian. Synoptycy (Mt, Mk i Łk) przekazują opis jej ustanowienia. Dzieje Apostolskie zawierają liczne wzmianki o eucharystycznej uczcie, a u Apostoła Narodów znajdujemy słowa konsekracji. Św. Jan Ewangelista przekazuje zaś prawdziwą teologiczną syntezę na temat Eucharystii, którą umieścił w znamienym kontekście szóstego rozdziału swej Ewangelii.

„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. Te słowa Jezusa można przyjąć dopiero wtedy, gdy człowiek doświadczy obecności Chrystusa i jego Boskiej mocy, a doświadczywszy uwierzy. To właśnie ufna i bezgraniczna wiara w Chrystusa jest bramą do Eucharystii.

Obecny rok duszpasterski przeżywamy w Polsce pod hasłem „Eucharystia daje życie”. Dlatego chcemy – jak podkreślają polscy biskupi – celebrować ją jako tajemnicę wyznawaną, przeżywaną i świętowaną, która jest źródłem misji Kościoła. Sprawując bowiem Mszę św. idziemy później do świata, żeby głosić Chrystusa, żeby dawać o Nim świadectwo. Choć Msza św. stanowi tajemnicę wiary, to jednak rozum ludzki może coś o niej powiedzieć na podstawie źródeł biblijnych, a zwłaszcza Ewangelii według św. Jana. Trzeba, aby to, co dokonuje się w czasie każdej liturgii, uobecniało się również w naszym życiu osobistym i społecznym. „Kiedy w czasie każdej Mszy św. powtarzamy gesty i słowa Jezusa przemienienia nad chlebem i winem «To czyńcie na moją pamiątkę», to warto sobie uświadomić, że te słowa dotyczyły nie tylko tej konkretnej czynności, ale On chciał, byśmy czynili wszystko na Jego pamiątkę, żebyśmy także słowa, które głosił, czynili aktualnymi; żebyśmy również całe Jego życie czynili obecnym w życiu naszego społeczeństwa, naszych rodzin, całego świata” – pisali nasi pasterze w słowie wprowadzającym Rok Eucharystii.

Ogólnopolski Tydzień Biblijny jakże mocno przypomina nam wszystkim, że oprócz chleba codzienności – o który tak bardzo zabiegamy – nasza dusza potrzebuje chleba Ewangelii. Komentując Ewangelię Janową – naszą dzisiejszą „duchową strawę” św. Jan Paweł II w liście apostolskim o Eucharystii *Mane nobiscum Domine* (Zostań z nami Panie, 7 X 2004 r.) pisał: „Eucharystia jest światłem przede wszystkim dlatego, że w każdej Mszy św. Liturgia słowa Bożego poprzedza sprawowanie Liturgii Eucharystii – w jednoświadczeniu dwóch «stołów» – stołu Słowa i stołu Chleba. Tę ciągłość widać w mowie eucharystycznej z Ewangelii św. Jana, gdzie Jezus od zasadniczego przedstawienia swej tajemnicy przechodzi do zobrazowania wymiaru ściśle eucharystycznego: «Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem» (J 6, 55). Wiemy, że ta właśnie mowa wprawiła w zakłopotanie znaczną część słuchaczy, skłaniając Piotra, by stał się wyrazi-

cielem wiary innych Apostołów i Kościoła wszechczasów: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego» (J 6, 68)” (MND 12).

Obserwujemy, że dzisiejszemu światu, który zbyt często przykłada wagę tylko do tego, co jest w stanie uchwycić swoimi zmysłami, brakuje wiary. Zanurzony w materii jak i w świecie wirtualnym trudno nam przyjąć to, co niewidzialne, duchowe, nadprzyrodzone. Trzeba nam na co dzień postawy Etiopczyka, o którym słyszeliśmy w pierwszym czytaniu. Jest on dla nas wzorem człowieka o otwartym i poszukującym sercu, które, nawet jeśli nie do końca rozumie, pragnie dotknięcia tajemnicy Boga. Z pokorą wyznał Filipowi, że nie rozumie tego, co czyta i poprosił o objaśnienie. Otrzymał więc łaskę rozumienia i łaskę wiary. Za pośrednictwem Filipa Bóg „pociągnął” go do siebie.

Biblia – jak pisze Ojciec Kościoła św. Hieronim – jest pokarmem podobnym do pokarmu Eucharystii jako źródło i bodziec życia wewnętrznego. Patron biblistów i tłumacz Wulgaty – wypowiedział również znamienne słowa, które również są niezwykłym komentarzem do dzisiejszej Ewangelii: „Chrześcijanin, który nie żywi się Pismem, ten nie żyje” (św. Hieronim). Podobnie jak w Eucharystii wierzymy, że element materialny, którym jest hostia staje się ciałem Chrystusa, tak też materiał literacki, jakim jest Biblia, staje się Słowem Bożym. Charyzmat natchnienia biblijnego – a chcemy powtórzyć to szczególnie w Tygodniu Biblijnym – można by nazwać sakramentalnym działaniem Boga, które dotknęło przekaz literacki w samej jego istocie, w momencie jego tworzenia i przemieniło go, czyniąc go Słowem Bożym.

Wierzymy, że to sam Jezus podczas Eucharystii dokonuje konsekracji przez ręce kapłana. Materią zaś jest chleb, który – jak śpiewamy – „z wielu ziaren pszenicznych się rodzi”. Podobnie ludzkie przekazy, opowieści, przysłowia, a nawet mity zostały przez Boga przemienione i uświęcone. Stały się Jego Słowem, nie tracąc jednak swojej ludzkiej charakterystyki. Tak jak Ciało Chrystusa w Eucharystii posiada nadal skład chemiczny niekwaszonego chleba z pszenicznej mąki, tak samo tekst Biblii wciąż pozostaje tekstem literackim, w którym możemy rozróżnić rozmaite wpływy, konwencje stylistyczne i figury literackie.

Słowa, które przed wiekami usłyszał wielki „poszukiwacz prawdy i piękna” – święty konwertyta Augustyn: „Bierz i czytaj!” – dziś podczas Roku Eucharystii i w Tygodniu Biblijnym możemy rozszerzyć na: „jeśli chcesz w pełni żyć – czytaj Słowo Boże i pożywaj Ciało Pańskie”.

To prawdziwe życie wyraża się przede wszystkim – jak dodaje „papież Eucharystii” św. Jan Paweł II – w autentycznym uczestnictwie we Mszy św. celebrowanej we wspólnocie. Ten autentyzm widać przede wszystkim w pytaniu: czy jest ona dla mnie bodźcem do czynnego zaangażowania w budowę

społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i braterskiego? Na ile jestem „człowiekiem Eucharystii” w moich relacjach rodzinnych, sąsiedzkich, koleżeńskich, pracowniczych, obywatelskich?

W Eucharystii nasz Bóg ukazał najwyższą formę miłości, zmieniając wszystkie kryteria panowania, które zbyt często dominują w ludzkich relacjach, i radykalnie potwierdzając kryterium służby: «Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich» (Mk 9, 35). Nie przypadkiem w Ewangelii św. Jana nie znajdujemy relacji o ustanowieniu Eucharystii, ale jest tam scena «umywania nóg» (por. J 13, 1-20): pochylając się, by umyć nogi swym uczniom, Jezus niedwuznacznie wyjaśnia sens Eucharystii. Św. Paweł ze swej strony wyraźnie podkreśla, że nie jest godziwa celebrowanie eucharystyczne, w której brakuje blasku miłości, potwierdzonej konkretnym świadectwem dzielenia się z najuboższymi (por. 1 Kor 11, 17-22. 27-34).

O wzrost naszej miłości do Jezusa Chrystusa, ukrytego w tajemnicy żywego Chleba módlmy się słowami świętego papieża Jana Pawła II, zapisanymi w ostatnim numerze encykliki „Ecclesia de Eucharistia”: „W pokornym znaku chleba i wina, przemienionych w Jego Ciało i Jego Krew, Chrystus wędruje wraz z nami, jako nasza moc i nasz wiatyk, i czyni nas świadkami nadziei dla wszystkich. Jeżeli wobec tej tajemnicy rozum doświadcza własnych ograniczeń, to serce oświecone łaską Ducha Świętego dobrze wie, jaką przyjąć postawę, zatapiając się w adoracji i w miłości bez granic. Uczynimy naszymi uczucia św. Tomasza z Akwinu, doskonałego teologa i zarazem gorliwego kantora Chrystusa eucharystycznego; pozwólmy, aby i nasza dusza otworzyła się w nadziei na kontemplację celu, do którego tęskni serce spragnione radości i pokoju: *Bone pastor, panis vere, Iesu, nostri miserere – Dobry Pasterzu, prawdziwy Chlebie, Jezu, zmiłuj się nad nami*: nakarm nas i strzeż, doprowadź nas do wiecznych dóbr, w krainie żyjących, Ty, który wszystko wiesz i możesz, który nas karmisz na ziemi, wprowadź Twych braci, na ucztę niebieską, do radości Twoich świętych”. Amen.

MODLITWA WIERNYCH

Nasz Pan Jezus Chrystus przez swoje zmartwychwstanie wypełnił słowa Pisma i otworzył nam bramy Królestwa Bożego. Ufni w Jego miłosierdzie z pokorą przedstawmy Mu nasze prośby.

Módlmy się za Kościół święty, aby wiernie stał na straży Prawdy zawartej w Ewangelii. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za biblistów, aby ich praca nad Pismem Świętym owocowała w nas lepszym rozumieniem Słowa Bożego. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za wątpiących, aby otworzyli się na światło Zmartwychwstałego, który rozjaśnia nasze umysły. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za nasze rodziny, aby były ostojami wiary i prawdziwymi szkołami słuchania Słowa Bożego. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za naszych zmarłych, aby zgodnie z obietnicą Bożą mieli udział w powstaniu z martwych Chrystusa. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za nas samych, abyśmy w naszym codziennym postępowaniu nie zapominali o tym, że jesteśmy dla świata świadkami zmartwychwstałego Jezusa. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Panie Jezu Chryste, Chlebie życia, Ty ustanowiłeś nas swoimi świadkami. Swoją łaską wspieraj nas w tej misji i racz wysłuchać prośb, jakie z ufnością do Ciebie zanosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

ROZESŁANIE

Od dwóch tysięcy lat – jak przypomniał w Łodzi 13 VI 1987 r. św. Jan Paweł II – Mądrość Boża zastawia przed nami stół, dwoisty stół: stół Eucharystii i stół słowa Bożego. Za chwilę eucharystyczne spotkanie z żywym Bogiem dobiegnie końca. Przed wyjściem ze świątyni w codzienność, Bóg nakarmił nas swoim Ciałem-Chlebem życia, aby nasza wiara została umocniona, a także, abyśmy umieli świadczyć o Jezusie na tym świecie, tak jak to zrobił Filip z pierwszego czytania. Naszą radością jest obecność Jezusa-Hostii w nas dzięki Słowu i Ciału, które nam dał. Za chwilę otrzymamy błogosławieństwo, które posyła i daje nam siły do tego, aby głosić Jezusa Chrystusa i jego naukę na tym świecie tak jak to robił diakon Filip. Nie bójmy się pokazywać innym ludziom Jezusa, którego poznamy przez czytanie Pisma Świętego, nie lękajmy się czynić dobra i dążyć do świętości życia.

Przygotował: *Ks. Roman Bogusław Sieroń*

PIĄTEK, 1 MAJA

WPROWADZENIE DO LITURGII

Mając świadomość, że obecny rok duszpasterski przeżywany jest pod hasłem „Wielka tajemnica wiary”, gromadzimy się na Eucharystii i pragniemy otworzyć się jak Św. Paweł Apostoł Narodów pod Damaszkiem na działanie mocy Chrystusa obecnego wśród nas w tajemnicy Eucharystii. To wiara w obecnego w Eucharystii Chrystusa Kapłana i Żertwę sprawia, że biały chleb i krople wina w kielichu stają się realną Obecnością Żyjącego Boga.

Słowa wypowiedane po konsekracji chleba i wina: „Oto wielka tajemnica wiary” obwieszczają, że Chrystus Bóg – Człowiek jest z nami obecny nie tylko w słowie Bożym, ale i w Ciele i Krwi swojej.

Moc i działanie Boga w naszym życiu dokonuje się przez Jego realną Obecność. My natomiast otworzymy się na słowo Boże i z wiarą przyjmijmy dar Jego Obecności w Ciele i Krwi Pańskiej.

Dzisiejsze słowo Boże uzmysławia nam, jak wielkich darów i błogosławieństw możemy dostąpić, aby z należną siłą kroczyć ziemskimi drogami do nieba, gdzie opadną z naszych oczu „łuski” braku wiary. Na początku tej Eucharystii, która jest przedsmakiem nieba, wzbudźmy w sobie szczery żal za grzechy i częsty brak odpowiedzi na słowa: „Oto wielka tajemnica wiary”.

KOMENTARZ DO CZYTAŃ

Słowo Boże jak dobry pedagog uzmysławia nam, że prawdziwa wewnętrzna przemiana życia człowieka i jego otwarcie się na Boga dokonuje się w tajemnicy odkrywanej wiary. „Kto jesteś Panie?” zapytał olśniony Szaweł z Tarsu z Dziejów Apostolskich. Jezus obecny w tajemnicy wiary, sprawił, że św. Paweł z zagorzałego prześladowcy stał się gorliwym wyznawcą i Apostołem Mistrza z Nazaretu. Słowa: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz” uzmysławiają św. Pawłowi, że wewnątrz każdego człowieka jest duchową świątynią, w której w tajemnicy wiary, w duchowym olśnieniu można usłyszeć głos przemawiającego do nas Boga. Przez odpowiedź człowieka na słowa manifestu: „Oto wielka tajemnica wiary” dokonuje się w nim duchowe pogłębienie relacji z Bogiem. Tak jak to wydarzyło się w życiu św. Pawła, podobnie i u każdego z nas po zaproszeniu Boga do naszego życia, to On, jako Boski Artysta maluje swój obraz w naszym sercu.

Odpowiadając Bogu na wezwanie do życia z wiary, odkrywamy w sobie obraz Boga właśnie tu i teraz na tej Eucharystii. To właśnie w tej rzeczywistości eucharystycznej otwierają się przed nami Boże skarby. To realna odpowiedź

na słowa: „Oto wielka tajemnica wiary”, a nie ludzkie domysły i kalkulacja pozwalają nam dostrzec Jezusa i Jego zapewnienie o życiu wiecznym: „Zaprawdę powiadam wam: jeśli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie”.

Wiara jest więc naszą indywidualną odpowiedzią i całkowitym otwarciem na Chrystusa obecnego we wspólnocie Kościoła. Obecny wśród nas w sposób realny Jezus w Eucharystii sprawia, że nasze „zdziwienie i niedowierzanie” zmienia się w pełne zaufanie Bogu i żywą wiarę.

Pierwsze czytanie

Dz 9, 1-20

Nawrócenie Świętego Pawła

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Szaweł ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jeruzalem mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby jakichś znalazł.

Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?» «Kto jesteś, Panie?» – powiedział. A On: «Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić».

Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo. Szaweł podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Zaprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce. Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił.

W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. «Ananiaszu!» – przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: «Jestem, Panie!»

A Pan do niego: «Idź na ulicę Prostą i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się tam modli». (I ujrzał Szaweł w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na niego ręce, aby przejrzeć).

«Panie – odpowiedział Ananiasz – słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętemu Twoim w Jerozolimie. I ma on tutaj władzę od arcykapłanów, aby więzić wszystkich, którzy wzywają Twego imienia». «Idź – odpowiedział mu Pan – bo wybrałem sobie tego człowieka jako narzędzie. On zaniesie imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I ukazę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia».

Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na niego ręce i powiedział: «Szawle, bracie, Pan Jezus, Ten, co ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abyś przejrział i został napełniony Duchem Świętym». Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony. A gdy spożył posiłek, wzmocnił się.

Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 117 (116), 1b-2 (R.: por. Mk 16, 15)

Refren: Całemu światu głóście Ewangelię.

albo: Alleluja.

Chwalcie Pana, wszystkie narody, *

wysławiajcie Go, wszystkie ludy,

bo potężna nad nami Jego łaska, *

a wierność Pana trwa na wieki.

Refren.

Śpiew przed ewangelią

J 6, 56

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije,
trwa we Mnie, a Ja w nim jestem.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Ewangelia

J 6, 52-59

Ciało moje jest prawdziwym pokarmem

Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Żydzi sprzeczali się między sobą, mówiąc: «Jak On może nam dać swoje ciało do jedzenia?»

Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.

Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim.

Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki».

To powiedział, nauczając w synagodze w Kafarnaum.

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

ZMARTWYCHWSTAŁY PAN OBECNY W TAJEMNICY EUCHARYSTII

„Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, trwa we Mnie, a ja w nim”, tymi słowami pragniemy rozpocząć nasze pochylenie się nad słowem Bożym, które właśnie dziś zostało nam zwiastowane. Bóg w tajemnicy swojej subtelnej Obecności postanowił przyjść do nas, aby nas umocnić, nakarmić, a w końcu zafascynować Sobą. Tak było w życiu uczonego Szawła z Tarsu, później świętego Pawła Apostoła. Apostoł Paweł spotkał Boga w intelektualno-religijnej rzeczywistości. Bóg jednak postanowił „wymknąć się” jego ludzkim wyobrażeniom i postanowił spotkać się z nim w żywej relacji, w tajemnicy przeżywanej wiary. Św. Paweł Apostoł, jeszcze jako: „dyszący nienawiścią” do rodzącego się Kościoła, w swoisty sposób zafascynował się Bogiem. Jako człowiek religijny i uczonego próbował odkrywać Boga w pięknej frazie hebrajskich i greckich słów. Bóg jednak postanowił towarzyszyć mu w jego ziemskiej i misyjnej drodze ku niebu.

Biegając drogą wiary św. Paweł postanowił być dla jemu współczesnych i nas autentycznym świadkiem Obecności Żyjącego Boga we wspólnocie Kościoła. Świadom swoich ułomności i słabości, w swoim świadectwie życia i nauczaniu nakreślił obraz Kościoła jako wspólnoty „świętych grzeszników”, odkrywających Jezusa obecnego w Eucharystii.

Brama Damaszku stała się dla św. Pawła miejscem odnalezienia Boga, gdzie spadły z jego oczu łuski ludzkich dywagacji i pytań. „Olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos...”. Będąc na Eucharystii, tak jak św. Paweł pod Damaszkiem, słyszymy słowa po konsekracji chleba i wina: „Oto wielka tajemnica wiary”. Trwając w zachwycie i zmieszaniu zarazem, pragniemy z drzeniem odpowiedzieć: „Ile razy ten chleb spożywamy, i pijemy z tego kielicha głosimy śmierć Twoją, Panie, oczekując Twego przyjścia w chwale”.

Trzeba czasem nawet więcej razy upaść na ziemię, trzeba niekiedy dotknąć przysłowiowego dna, aby w tej spowitej ciemnymi chmurami rzeczywistości usłyszeć głos: „Ja jestem Jezus...”.

Bóg na słowa kapłana: „Oto wielka tajemnica wiary”, zaprasza nas na ucztę. Biblia wielokrotnie przypomina, że uczta, spożyty posiłek jest szczególnym miejscem, gdzie dokonuje się dialog człowieka z Bogiem. Jesteśmy, podobnie jak biblijni bohaterowie ze św. Pawłem na czele zaproszeni na

Ucztę – Eucharystię, aby właśnie tu się zadziwić, zatrzymać, wsłuchać i posilić. Teraz dopiero zakładając „okulary wiary”, podnosząc wzrok do góry, a jednocześnie stąpając twardo po ziemi, możemy wyruszyć w ziemską drogę nie do współczesnego Damaszku, lecz ku niebu.

Jak utrudzeni pielgrzymi przychodzimy dziś na Eucharystię, aby odechnąć w Bożych ramionach. Przychodzimy, aby poczuć Obecność Boga w Jego i naszym domu. Bóg wchodząc z nami w rozmowę, żywą relację tu na Eucharystii, czyni nas swoimi przyjaciółmi i zwiastunami swego Zmartwychwstania dla świata.

Odpowiadając Bogu: „Ile razy ten chleb spożywamy, i pijemy z tego kielicha głosimy śmierć Twoją, Panie, oczekując Twego przyjścia w chwale”, uświadamiamy sobie, że jest z nami obecny w ziemskim życiu i wyciąga ku nam otwartą dłoń.

MODLITWA POWSZECHNA

Zgromadzeni na Eucharystii w imię Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, który nam towarzyszy w tajemniczy, ale realny sposób do nieba, zaniemy nasze pokorne modlitwy:

Módlmy się za Ojca Świętego Franciszka, wszystkich biskupów świata, aby Bóg wspierał ich w dawaniu współczesnemu światu świadectwa o realnej Jego obecności w Eucharystii. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za odpowiedzialnych za ewangelizację świata, aby na wzór św. Pawła zafascynowali się Bogiem i o Nim świadczyli swoim życiem. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za prześladowanych i dyskryminowanych chrześcijan, aby Eucharystia była dla nich umocnieniem. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za zaangażowanych w Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II, aby Eucharystia była dla nich miejscem spotkania z Żyjącym Bogiem. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za naszych bliskich zmarłych, którzy na ziemi karmili się Ciałem i Krwią Chrystusa, aby teraz mogli ujrzeć Go takim jakim jest. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za nas tu zgromadzonych, abyśmy doświadczając prawdziwej obecności Boga w Eucharystii, mogli dawać o Nim świadectwo w dzisiejszym świecie. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas Panie.

Wszchemogący Boże, dziękujemy Ci za ten szczególny dar Twojej Obecności, za niepojętą miłość ku nam. Otwieraj przed nami bramy swego Królestwa, abyśmy mogli Ciebie wychwalać powtarzając: „wielka jest tajemnica naszej wiary”. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Przygotował: *Ks. Marek Raszewski.*

SOBOTA, 2 MAJA – NMP KRÓLOWEJ POLSKI

KOMENTARZ DO LITURGII SŁOWA

Liturgia słowa uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, która zamyka nasze przeżywanie tygodnia Biblijnego, jest wprowadzeniem do przyjrzenia się roli Maryi w życiu Kościoła. Jednocześnie jest to zaproszenie do zwrócenia uwagi na znaki, jakie Bóg stawia na naszej drodze, aby nam pomóc zrozumieć formy Jego obecności w życiu człowieka. Wszchemogący troszczy się o nas, abyśmy mogli wzrastać w bliskości z Nim, dlatego wskazuje nam właściwe punkty odniesienia.

Pierwsze czytanie

Ap 11,19a; 12,1.3-6a.10ab

Wielki znak ukazał się na niebie

Czytanie z Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła

Świątynia Boga w niebie się otwarła, i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni. Potem ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.

Ukazał się też inny znak na niebie: Oto wielki Smok ognisty; ma siedem głów i dziesięć rogów, a na głowach siedem diademów. Ogon jego zmiata trzecią część gwiazd z nieba i rzucił je na ziemię. Smok stanął przed mającą urodzić Niewiastą, ażeby skoro tylko porodzi, pożreć jej Dziecko. I porodziła Syna - mężczyznę, który będzie pał wszystkie narody różgą żelazną. Dziecko jej zostało porwane do Boga i do Jego tronu. Niewiasta zaś zbiegła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga.

I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: „Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca”.

Oto słowo Boże

Psalm responsoryjny

Jdt 13,18bcd.19-20

Refren: Tyś wielką chlubą naszego narodu.
Błogosławiona jesteś, córko, przez Boga Najwyższego
spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi,
i niech będzie błogosławiony Pan Bóg,
Stwórca nieba i ziemi.

Twoja ufność nie zatrze się aż na wieki
w sercach ludzkich wspominających moc Boga.
Niech Bóg to sprawi,
abyś była wywyższona na wieki.

Drugie czytanie

Kol 1,12-16

Bóg nas przeniósł do królestwa swojego Syna

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia:

Z radością dziękujecie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów.

On jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.

Oto słowo Boże

Śpiew przed ewangelią

J 19,27

Alleluja, alleluja, alleluja

Jezus powiedział do ucznia: „Oto Matka twoja”,
i od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia

J 19,25-27

Oto Matka twoja

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.

Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”.

I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

ROLA ZNAKÓW

Marek wrócił strasznie podekscytowany ze zbiórki harcerskiej. Na jego twarzy rysowała się ogromna radość. Widząc to, jego tato zainteresował się jej powodem. Wtedy Marek wykrzyknął, że jego zastęp odniósł zwycięstwo w czasie podchodów. Zaciekawiony ojciec dopytywał o szczegóły i dowiedział się od syna, jak z kolegami pokonali kilka innych zastępów dzięki temu, że ich zastępowy jeszcze przed rozpoczęciem zawodów bardzo dokładnie wytłumaczył im, w jaki sposób powinni szukać znaków pozostawionych przez organizatorów, na co powinni zwrócić uwagę, a potem, już w czasie rywalizacji z innymi, pomagał im właściwie je interpretować, dzieląc się swoją wiedzą nabytą przez lata.

W naszym życiu spotykamy wiele znaków i właśnie sztuka ich odnajdywania oraz właściwego interpretowania jest potrzebna każdemu z nas. Nawet w dzisiejszym pierwszym czytaniu słyszeliśmy o dwóch znakach. W swojej wizji św. Jan najpierw wspomina Niewiastę obleczoną w słońce z księżycem pod jej stopami, która jest brzemienna i rodzi swojego Syna (por. Ap 12,1-2.5a). Następnie pisze o wielkim smoku barwy ognia (por. Ap 12,3). Właściwa interpretacja tych znaków wskaże nam, że tą Niewiastą jest w pierwszym rzędzie Maryja, która daje życie Jezusowi. Ale pod tym znakiem kryje się również odniesienie do Kościoła, który daje życie swoim wiernym. Natomiast pod obrazem smoka kryje się szatan, który walczył z Chrystusem i wciąż walczy z Jego wyznawcami. Wizja opisana w pierwszym czytaniu kończy się obwieszczeniem wiecznego panowania Boga nad całym światem, w którym wierzący będą mieli udział dzięki dziełu zbawczemu dokonанemu przez Chrystusa, o czym z kolei zapewnia nas św. Paweł w drugim czytaniu. Bóg jest mocniejszy – szatan w walce z Nim nie ma żadnych szans.

Słuchanie Słowa Bożego jako źródło interpretacji znaków

Zwróćmy uwagę na znak Niewiasty, który łączy w sobie Maryję i Kościół. Nie zawsze to połączenie było oczywiste i wciąż nie wszyscy egzegeci je podkreślają. Dla tych, którzy obierają taką interpretację, ogromne znaczenie ma tekst dzisiejszej ewangelii ukazujący scenę rozgrywającą się w czasie męki Jezusa na krzyżu. Słowa Zbawiciela skierowane do Matki i umiłowanego ucznia są traktowane jako oddanie Maryi pod opiekę św. Jana, ale również jako uczynienie Jej matką nie tylko dla tego jednego ucznia, ale dla całego rodzącego się Kościoła. Z tego obrazu Maryi jako Matki Kościoła jest już bardzo blisko do obrazu Kościoła jako matki dającej życie swoim wiernym.

Umiejętność właściwego interpretowania znaków, jakie daje nam Bóg, domaga się uważnego wsłuchania zwłaszcza w Jego słowo zawarte w Piśmie Świętym. Jest to zadanie, które w sposób szczególny stoi przed wszystkimi odpowiedzialnymi za los wspólnoty Kościoła. Duchowni, ale też i świeccy, powinni z uwagą przeżywać swoją codzienność na wzór Maryi, którą papież Benedykt XVI nazwał „*Virgo audiens*” (*Verbum Domini*, 79), stawiając Ją jako wzór osoby zasłuchanej w Boże słowo. Jej postawa powinna być dla każdego z nas zachętą, aby uważnie przeżywając swoje życie, dostrzegać te momenty, kiedy Wszechmogący chce nam coś przekazać – często dzieje się to właśnie pod osłoną znaków mających doprowadzić nas do odkrycia większych tajemnic.

Eucharystia – tajemnica wiary

Taką wielką tajemnicą naszej wiary jest Eucharystia, w której właśnie uczestniczymy. Możemy w niej odkryć wiele znaków, przy pomocy których Bóg chce nam objawić samego siebie. Jednym z najważniejszych, a jednocześnie najtrudniejszych do zrozumienia są chleb i wino przynieszone do ołtarza, które stają się Ciałem i Krwią naszego Zbawiciela. Jest to rzeczywistość, którą trudno przyjąć, ponieważ po przemienieniu materia chleba i wina się nie zmienia, a stają się czymś zupełnie innym, a nawet trzeba powiedzieć więcej: stają się Kimś, czyli Jezusem Chrystusem.

Czasami jednak Bóg wychodzi naprzeciw naszemu pragnieniu zrozumienia tej tajemnicy i wtedy mamy do czynienia z tzw. cudami eucharystycznymi. Przyjmuje się, że w Polsce miało miejsce osiem takich wydarzeń. Sześć z nich wydarzyło się między XIII a XIX wiekiem. Pozostały po nich jedynie informacje dotyczące szczegółów tych wydarzeń, który miały bardzo różny charakter. Najczęściej dotyczyły one ocalenia konsekrowanych hostii przed profanacją (Głotowo, Kraków, Jankowice Rybnickie i Poznań). Jeden

z nich miał na celu umocnienie wiary kapłana sprawującego Eucharystię (Bisztynek), a inny umocnienie wiary katolików przeżywających prześladowania (Dubno). Jednak najważniejsze, z punktu widzenia naszych rozważań, cuda eucharystyczne wydarzyły w XXI wieku. 12 października 2008 roku w Sokółce oraz 25 grudnia 2013 roku w Legnicy miały miejsce bardzo podobne zdarzenia. Mianowicie w trakcie udzielania komunii wiernym kapłanowi upadła hostia na posadzkę kościoła. Zgodnie z przepisami została podniesiona i umieszczona w specjalnym naczyniu z wodą zwanym *vasculum*, gdzie miała się rozpuścić. Jednak po pewnym czasie okazywało się, że te hostie nie tylko nie uległy rozpuszczeniu, ale co więcej pojawiały się na nich krwawe ślady. Decyzją biskupów zostały one przebadane – w przypadku Sokółki przez dwoje niezależnych profesorów z zakresu patomorfologii, a w Legnicy przez Zakład Medycyny Sądowej. Wyniki tych badań jednoznacznie wskazywały, że materiał poddany badaniu jest pochodzenia ludzkiego i najprawdopodobniej stanowi fragment mięśnia sercowego znajdującego się w stanie agonii. W ten sposób Bóg potwierdził to, w co wierzymy, że dokonuje się w czasie przeistoczenia. Chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Obie hostie w niezmienionym stanie można zobaczyć umieszczone w relikwiarzach w kościele w Sokółce i w kościele św. Jacka w Legnicy. Pomimo upływu czasu pozostają niezmienione. Jest to żywy dowód wielkiej tajemnicy, w której obecnie uczestniczymy. Naukowcy badający materiał pobrany z tych hostii ze zdumieniem stwierdzali, że komórki mimo stanu agonalnego nie obumierają.

Nasz udział w tajemnicy

Dzisiaj przystępując do komunii, pewnie nie zobaczymy na hostii podanej przez kapłana żadnych śladów krwi, ale to będzie prawdziwe Ciało Jezusa. Bóg ukryty w małym kawałku chleba. Bóg, który w ten sposób przychodzi, aby spotkać się z nami, aby nas nakarmić sobą.

Uczestniczenie w Eucharystii domaga się od nas zaangażowania, które powinno przejawiać się przede wszystkim w dobrym przygotowaniu. Oznacza to, że potrzebny jest czas przed jej rozpoczęciem na wyciszenie i odsunięcie na bok wszelkich spraw, które zaprzętają nasz umysł. Jeśli to możliwe, warto sięgnąć wcześniej do czytań mszalnych, aby lepiej przygotować się do ich słuchania w czasie Mszy św. W dłuższej perspektywie na pewno taką formą przygotowania do przeżywania Eucharystii może być poznawanie poszczególnych jej części, aby dzięki temu lepiej rozumieć to, co się dzieje w czasie jej trwania. Papież Franciszek wagę takiej formy przygotowania podkreślił w następujących słowach: „Celebracja wprowadzona przez pewne obrzędy przygotowawcze i zwieńczona przez inne, jest zatem jednym

ciałem i nie można jej dzielić, ale dla lepszego zrozumienia spróbuję wyjaśnić jej różne momenty, z których każdy może poruszyć i zaangażować jakiś wymiar naszego człowieczeństwa. Trzeba znać te święte znaki, aby w pełni przeżywać Mszę św. i zasmakować całego jej piękna” (Audiencja generalna 20 grudnia 2017). Łaska Boża bazuje na naturze, a więc im lepiej będziemy przygotowani do przeżywania Eucharystii, tym więcej łask w czasie jej trwania Bóg będzie mógł nam udzielić.

MODLITWA WIERNYCH

Wraz z Maryją, Królową Polski, pełni ufności przedstawiamy Bogu nasze prośby:

Módlmy się za chrześcijan, aby potrafili właściwie odczytywać znaki Bożej obecności we współczesnym świecie. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za papieża, biskupów i kapłanów, aby przez zasłuchanie się w Słowo Boże, na wzór Maryi, podejmowali nowe wyzwania ewangelizacyjne. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za osoby sprawujące władzę w naszej Ojczyźnie, aby w swoich decyzjach i w swoim postępowaniu zawsze kierowały się Bożymi wskazaniami. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za dzieci przygotowujące się do przyjęcia pierwszej Komunii św. oraz młodzież przygotowującą się do sakramentu bierzmowania, aby odkryli Boga w sakramentalnych znakach. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za zmarłych, aby dzięki Bożemu miłosierdziu mogli cieszyć się przebywaniem w gronie zbawionych w niebie. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się za nas uczestniczących w Eucharystii, abyśmy doświadczając obecności Boga, potrafili świadczyć o Nim wobec całego świata. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Wszechmogący Boże, przyjmij nasze modlitwy i obdarz nas łaskami, których tak bardzo potrzebujemy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Przygotował: *Ks. dr Maciej Basiuk*

CZEŚĆ II

KATECHEZY

I-III klasa szkoły podstawowej

OTO WIELKA TAJEMNICA WIARY – EUCHARYSTIA.

I. ZAŁOŻENIA:

1. Cele:

- Ukazanie prawdy, że Msza św. jest uczcą, na którą zaprasza nas Jezus Chrystus, abyśmy spożywali Jego Ciało.
- Zachęta do uczestnictwa we Mszy Świętej

2. Metody:

- Opowiadanie,
- Rozmowa kierowana,
- Odczytanie tekstu biblijnego

3. Środki dydaktyczne:

- Pismo św.
- Tablica

II. PRZEBIEG KATECHEZY

1. Wprowadzenie

- Modlitwa: *Ojcie nasz...*
- Dzieci siadają na dywanie lub jeśli nie ma to ustawiają krzeselka w okręgu. Prowadzący prowadzi rozmowę z dziećmi.
- Kto z was był kiedyś na przyjęciu niech podniesie rękę?

- Co robi się na takim przyjęciu?
- Kto zaprasza nas na przyjęcie, jak nazywa się taka osoba, która zaprasza nas do swojego domu?
- Jak nazywało się przyjęcie na dworze królewskim?
- Dawno temu, gdy żyli królowie na dworach królewskich wyprawiano wspaniałe uczyty. Podobnie i dziś na ucztę zaprasza nas Pan Jezus. Jest nią każda Msza święta.

2. Rozwinięcie:

Zastanówmy się wspólnie, dlaczego Mszę św. nazywamy ucztą?

(Prowadzący zapisuje na tablicy wyrazy UCZTA i MSZA ŚWIĘTA, następnie zadaje dzieciom kolejne pytania i pod odpowiednim wyrazem zapisuje prawidłową odpowiedź)

- Kto zaprasza nas na ucztę, przyjęcie?
- Kto zaprasza nas na Mszę św.?
- Kto przychodzi na przyjęcie, a kto przychodzi na Mszę św.?
- Czyli my wszyscy, którzy tworzymy Kościół. W kościele w czasie Mszy św. jesteśmy gośćmi Pana Jezusa.
- Jaki mebel jest ważny, potrzebny na przyjęciu?
- Co jest takim stołem w kościele?
- Mówiliśmy już sobie, że na przyjęciu spożywamy posiłki, czyli pokarm. W takim razie co jest pokarmem dla nas w czasie Mszy św.?

(Prowadzący podsumowuje tę część katechezy w oparciu o zapis z tablicy).

Prawidłowe zapisy na tablicy:

UCZTA	MSZA ŚW.
Gospodarz	Pan Jezus
Goście	dzieci Boże, goście
stół	ołtarz
potrawy, pokarm	Ciało Pana Jezusa

Msza św. jest prawdziwą ucztą. Jesteśmy na nią zaproszeni przez gospodarza, którym jest Jezus Chrystus. Gromadzimy się w Jego domu przy stole, czyli ołtarzu. Słuchając słowa Bożego i spożywając pokarm, którym jest Ciało Pana Jezusa.

Prowadzący zaprasza do wyciszenia się dzieci i wsłuchania w fragment Ewangelii wg św. Jana (J 6,53-56)

Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu

ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim.

3. Analiza tekstu biblijnego:

- Jak Pan Jezus nazywa swoje Ciało?
- Co daje nam ten pokarm?

Prowadzący wyjaśnia, znaczenie Eucharystii jako pokarmu.

Zakończenie:

Prowadzący zaprasza dzieci do wspólnej modlitwy – dzieci powtarzają za prowadzącym słowa modlitwy.

Kocham Cię Panie Jezu i tak bym bardzo pragnął zaprosić Cię dzisiaj do mego serca. Nie pozwalają mi jednak na to moje zajęcia, nauka, abym Cię przyjął w Komunii św. Ty zaś znasz tyle sposobów, aby przyjść do mego serca. Przyjdź, więc Jezu, oczekuję Cię z utęsknieniem i wszystkie zajęcia tego dnia oddaję Tobie. Amen

Opowiadanie o pewnym Misjonarzu w Afryce.

Misjonarz ten pracował daleko w Afryce wśród murzynów. Pewnego dnia przeprowadził się przez rzekę tuż przy ujściu jej do morza. Niespodziewanie wysoka fala przewróciła łódź i woda zaczęła znosić misjonarza w stronę morza. Misjonarz nie umiał dobrze pływać i widmo śmierci coraz bardziej zaglądało mu w oczy. W modlitwie polecał swoją duszę Bogu. Zobaczył to wszystko kilkunastoletni chłopiec, niedawno ochrzczony. Szybko wskoczył do wody. Był doskonałym pływakiem, dlatego po kilkunastominutowym wysiłku przyholował księdza do brzegu. Uratowany misjonarz podziękował chłopcu za uratowanie życia. Zapytał go jednak: - Nie bałeś się, że fala ciebie porwie? Chłopiec odpowiedział: Tak bałem się trochę. Ale jestem przecież chrześcijaninem i powinienem przyjść bliźniemu z pomocą. Pamięta Ksiądz jak niedawno mnie ochrzcił, a dziś rano przyjąłem Komunię św. Cóż znaczy wobec tego strach, gdy mam Pana Jezusa w sercu.?

- Kto dał temu chłopcu radość i odwagę?

Zapamiętajmy, że bardzo ważna jest Msza św. i pełne uczestniczenie w niej, czyli słuchanie Słowa Bożego, odpowiadanie na nie, śpiew i bardzo ważne jest abyśmy jak najczęściej karmili się Ciałem Pana Jezusa, które dodaje nam odwagi, radości i siły w drodze do domu naszego Ojca.

Na zakończenie można odtworzyć film dostępny pod linkiem: <https://www.youtube.com/watch?v=jI4E91uNSOc>

Modlitwa na zakończenie: *Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...*

Opracowanie: Ks. Jacek Kucharski, al. Krystian Wieteska

OTO WIELKA TAJEMNICA WIARY

I. ZAŁOŻENIA:

1. Cele ogólne:

- Ukazanie prawdy, że Eucharystia jest ucztą miłości, a zarazem tajemnicą wiary.
- Wychowanie do postawy wdzięczności za dar Eucharystii.

2. Cele szczegółowe:

Uczeń:

- Wymienia sakramenty ustanowione podczas Ostatniej Wieczerzy
- Interpretuje „tajemnicę wiary” jako Eucharystię
- Streszcza tekst biblijny opowiadający o wydarzeniu Ostatniej Wieczerzy
- Wyjaśnia na czym polega dobre uczestnictwo w Eucharystii
- Przyjmuje odpowiedzialność za właściwe uczestnictwo w Eucharystii

3. Metody:

Pokaz, pogadanka, ekspozycja, uroczyste odczytanie tekstu biblijnego, analiza tekstu, śpiew, techniki multimedialne

II. PRZEBIEG KATECHEZY

4. Wprowadzenie:

- Modlitwa śpiewem
- Wyświetlenie tekstu pieśni „Jeden Chleb” na tablicy multimedialnej (karaoke), lub rozdanie uczniom tekstów i wspólny śpiew. (ZAŁĄCZNIK NR 1)

5. Wprowadzenie do katechezy:

Uczniowie otrzymują karty pracy z krzyżówką ZADANIE NR 1 (ZAŁĄCZNIK NR 2) której hasło będzie wprowadzeniem do katechezy – EUCHARYSTIA. Krzyżówkę można wyświetlić na tablicy multimedialnej, gdzie ochotnicy będą ją uzupełniać. Po rozwiązaniu krzyżówki należy wyjaśnić uczniom hasło Eucharystia – przykład wyjaśnienia: *-Pan Jezus podczas*

spożywania z Apostołami Ostatniej Wieczery przed swoją męką i śmiercią, ustanowił sakrament Eucharystii i sakrament kapłaństwa. W Wieczerniku przemienił chleb w swoje Ciało, a wino w swoją Krew, dał je uczniom do spożycia i polecił im: „To czyńcie na moją pamiątkę”. O tym mówi również pieśń, którą śpiewaliśmy na początku katechezy.

Drodzy uczniowie Msza święta jest jednym z określeń Eucharystii. Słów określających Eucharystię jest więcej, chociaż oznaczają to samo. Aby dowiedzieć się jakie to jeszcze określenia proszę abyście rozwiązali ZADANIE 2 (ZAŁĄCZNIK NR 3) z kart pracy które dostaliście na początku naszej katechezy. Zadanie można wyświetlić na tablicy multimedialnej.

6. Uczniowie rozwiązują zadanie z kart pracy.

ROZWIĄZANIE :

1. Określenia Eucharystii:
2. Wieczera Pańska
3. Msza Święta
4. Komunia
5. Święta i Boska Liturgia
6. Łamanie Chleba

7. Podsumowanie zadania:

Jak sami widzicie istnieje wiele pięknych określeń Eucharystii, którego z nich będziecie używać zależy tylko od was !

Najważniejsze jest to, że w EUCHARYSTII spotykamy się z Panem Jezusem.

My dzisiaj zajmujemy się Eucharystią jako TAJEMNICĄ WIARY. To właśnie temat naszej katechezy: OTO WIELKA TAJEMNICA WIARY – Można poprosić ucznia aby zapisał temat na tablicy.

II. ROZWINIĘCIE

Drodzy uczniowie Jezus z miłości do nas troszczy się o to aby nigdy nie zabrakło nam pokarmu dla naszej duszy. Jezus w sakramencie Eucharystii daje nam samego Siebie. To wielka tajemnica, którą codziennie musimy na nowo odkrywać.

Teraz odczytamy fragment z Pisma Świętego z Ewangelii św. Łukasza (22,8-20)- (sigła powinny być widoczne na tablicy), w którym Pan Jezus ustanawia sakrament Eucharystii i Kapłaństwa.

Następnie następuje uroczyste odczytanie fragmentu Pisma Świętego. Jeden z uczniów odpala świecę, oraz odczytuje fragment. Przed rozpoczęciem

należy pouczyć dzieci, aby zachowywali się grzecznie i uważnie słuchali, gdyż są to słowa samego Boga. Po odczytaniu tekstu następuję jego analiza.

1. Tekst Pisma świętego:

„Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: «Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć». Oni zapytali: «Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?» Odpowiedział im: «Oto, gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, i powiecie gospodarzowi: «Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?». On wskaże wam salę dużą, usłaną; tam przygotujecie». Oni poszli, znaleźli tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: «Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w Królestwie Bożym». Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie rzekł: «Weźcie go i podzielcie między siebie: albowiem powiadam wam: odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie Królestwo Boże». Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!». Tak samo i kielich [wziął] po wieczerzy mówiąc: «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana (...)» (Łk 22,8-20).

Po wysłuchaniu fragmentu biblijnego należy zapytać czy w tekście są jakieś niejasności i w razie konieczności wyjaśnić uczniom wątpliwości.

2. Pytania do tekstu biblijnego:

- Kogo Pan Jezus wybrał do przygotowania Paschy? Odpowiedź: (Piotra i Jana)
- Gdzie uczniowie przygotowali Wieczerzę? Odpowiedź: (W dużej Sali – Wieczernik, jako ciekawostkę pokazuję uczniom jak dzisiaj wygląda to miejsce)
- Co uczynił Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy? Odpowiedź: (Ustanowił sakrament Eucharystii i kapłaństwa)
- Co Pan Jezus polecił apostołom? Odpowiedź: (To czyńcie na moją pamiątkę, czyli sprawujcie Eucharystię)
- Jakie słowa wypowiada Jezus nad chlebem i winem ? Odpowiedź: (To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!», Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana.)

Należy jednego z uczniów poprosić aby zawiesił na tablicy słowa ustanowienia sakramentu Eucharystii. (Należy przygotować kartki, tekst w załączniku) – ZAŁĄCZNIK NR 4

Kochane dzieci wiemy już, że Pan Jezus ustanowił sakrament Eucharystii podczas Ostatniej Wieczerzy, oraz że jest to największy dar jaki Chrystus nam zostawił, ponieważ zostawił nam samego Siebie z miłości do nas, dlatego możemy powiedzieć, że Eucharystia jest uczcą MIŁOŚCI. Aby przybliżyć wam drodzy uczniowie tematykę Eucharystii zaprezentuję wam film na którym bohater Ś.p ks. Jan Kaczkowski, którego może kojarzycie, podzieli się z nami refleksją na temat EUCHARYSTII, w której bardzo konkretnie mówi o tym co w Eucharystii najważniejsze.

LINK DO FILMU: (PROPOZYCJA: OD 0s. DO 3:42s.): – (ZAŁĄCZNIK NR 5)

https://www.youtube.com/watch?v=wwLIMwsiqew_

Pytania do filmu i elementy przygotowania i dobrego przeżywania Eucharystii.

- Co ks. Jan mówi nam w filmie ? Dlaczego mamy chcieć przychodzić na Eucharystię ?
- Jak wy drodzy uczniowie przeżywacie Eucharystię? Spodziewane odpowiedzi: (Słuchamy uważnie, nie rozmawiamy, jesteśmy cicho)
- Jakie istotne elementy powinniśmy uwzględnić w przygotowaniu i przeżywaniu Eucharystii? Spodziewane odpowiedzi:
- Rachunek sumienia – czy mogę przystąpić do Komunii świętej z czystym sercem ?

Odpowiednie zachowanie

Modlitwa przed Eucharystią, prosimy o łaskę skupienia, dobrego przeżycia itp.

Czynne, świadome przeżywanie Mszy świętej.

Skupienie na czynnościach kapłana szczególnie Ewangelia, przeistoczenie – gesty, słowa które wykonuje ksiądz.

Dobre przeżycie przyjęcia Pana Jezusa do swojego serca, przyjmujemy samego Chrystusa największą Miłością, a zarazem Tajemnicę.

Dziękczynienie po Komunii świętej, dziękujemy Jezusowi za to że dał nam samego Siebie abyśmy wzrastali w wierze.

Należy zachęcić dzieci do uważnego, świadomego i czynnego uczestnictwa w Eucharystii poprzez uważne słuchanie czy piękny śpiew podczas Mszy.

III. AUTOREFLEKSJA

- Teraz należy poprosić uczniów aby zastanowili się , i w ciszy swojego serca odpowiedzieli na następujące pytania: (po 1 min. na pytanie)
- Jak uczestniczysz w Eucharystii ?
- Jak dziękujesz Panu Jezusowi za dar Eucharystii ?
- Jak często modlisz się w intencji kapłanów ?

Zakończenie

Msza święta jest zarazem wielką tajemnicą ale i uczną miłości, na którą zaprasza nas Chrystus, ponieważ nas kocha. Podczas każdej Eucharystii Jezus ofiarowuje się za nas Bogu Ojcu i karmi nas Swoim ciałem. Przez uczestnictwo w Eucharystii Pan Jezus przygotowuje nas do życia wiecznego.

Modlitwa na zakończenie katechezy:

Podziękujmy Panu Bogu za dzisiejszą katechezę i wspólnie spędzony czas.

„W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen“

„Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...”

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS !

Opracowanie: Ks. Jacek Kucharski, al. Dominik Kowalewski

ZAŁĄCZNIK NR 1:

<p>1. Jeden chleb, co zmienia się w Chrystusa Ciało, Z wielu ziaren pszenicznych się rodzi. Jedno wino, co się Krwią Chrystusa stało, Z soku wielu winnych gron pochodzi. Jak ten chleb, co złączył złote ziarna, Tak niech miłość złączy nas ofiarna. Jak ten kielich łączy kropel wiele, Tak nas, Chryste, w Swoim złącz Kościele.</p>	<p>2. O Pasterzu, zgromadź w jednej Swej owczarni Zabłąkane owce, które giną. W jeden Kościół zbierz na nowo i przygarnij, Byśmy jedną stali się rodziną. Jak ten chleb, co złączył złote ziarna, Tak niech miłość złączy nas ofiarna. Jak ten kielich łączy kropel wiele, Tak nas, Chryste, w Swoim złącz Kościele.</p>
--	--

ZADANIE NR 1 (ZAŁĄCZNIK NR 2)

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło

1.								
2.								
3.								
4.								
5.								
6.								
7.								
8.								
9.								
10.								
11.								

1. Wieża, która miała sięgać nieba
2. Np. rozmnożenie chleba lub uzdrowienie niewidomego
3. Pierwszy sakrament
4. O „powszedni” prosisz w Modlitwie Pańskiej
5. Miasto zwiastowania
6. Imię chrzcielne Jana Pawła II
7. Nabożeństwo „które odbywa się w każdy piątek Wielkiego Postu to Droga
8. Miasto św. Franciszka
9. Miejsce czterdziestodniowego postu Jezusa
10. Jak nazywa się środa rozpoczynająca Wielki Post
11. Koniecznie potrzebna do zbawienia

ZADANIE NR 2 (ZAŁĄCZNIK NR 3)

Posługując się kodem odszyfruj określenia Eucharystii i wpisz je do diagramu:

1/ II-6 II-3 II-2 IV-1 IV-6 II-2 II-5 IV-6 I-1 I-5 I-1 IV-4 III-5 IV-3 I-1

.....

2/ II-4 III-5 IV-6 I-1 IV-5 II-6 II-3 III-2 V-5 I-1

.....

3/ IV-3 V-4 II-4 I-6 III-4 II-3 I-1

.....

4/ IV-5 II-6 II-3 III-2 V-5 I-1 II-3 III-1 V-4 III-5 IV-3 I-1

V-3 II-3 V-5 I-6 II-5 V-2 II-2 I-1

.....

5/ I-4 I-1 II-4 I-1 III-4 II-3 II-2 IV-1 I-3 V-3 II-2 III-1 I-1

.....

	1	2	3	4	5	6
I	A	D	H	Ł	P	U
II	Ą	E	I	M	R	W
III	B	Ę	J	N	S	Y
IV	C	F	K	Ń	Ś	Z
V	Ć	G	L	O	T	Ż

ZAŁĄCZNIK NR 4:

Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc:

«To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!».

Tak samo i kielich [wziął] po wieczerzy mówiąc:

«Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana (...)»”

ZAŁĄCZNIK NR 5:

<https://www.youtube.com/watch?v=wwLIMwsiqew> (dostęp 10.01.2020)

WIELKA TAJEMNICA (J 20,8)

1. Cele katechetyczne – wymagania szczegółowe

- Analiza i interpretacja fragmentów Pisma Świętego J 6,29; J 20,8,
- Zwrócenie uwagi na konieczność nieustannego pogłębiania wiary i osobistej relacji z Bogiem,
- Uwrażliwianie na konieczność świadczenia wiary w codzienności.

2. Treści nauczania – wymagania szczegółowe

- Po katechezie uczeń podaje dlaczego konieczne jest poznawanie prawd wiary,
- Po katechezie uczeń wskazuje powiązania między aklamacją po przeistoczeniu oraz tekstami Pisma świętego J 20,8 i J 6,29,
- Po katechezie uczeń wymienia główne treści wiary zawarte w *Credo*.

3. Formy organizacji zajęć: zbiorowa, grupowa.

4. Metody i techniki dydaktyczne: praca z formularzem, Szachownica Polibiusza, Szyfr Czekoladka, kod QR, praca z tekstem, powiązania, infografika, plakat.

5. Środki dydaktyczne: zaszyfrowane wiadomości (zał. 1), teksty do analizy: aklamacja po przeistoczeniu; J 20,8; J 6,29 (zał. 2), papier A3, tekst *Credo* (zał. 3).

I. W STRONĘ TEKSTU BIBLIJNEGO – ODKRYWAĆ TAJEMNICE

1. Wprowadzenie

Chyba prawie każdy człowiek lubi tajemnice i zagadki, a jeszcze bardziej lubi je rozwiązywać. Dawniej dzieci niejednokrotnie bawiły się w poszukiwaczy skarbów, czy też odkrywców tajemnic. To co nieznanne bardzo często intryguje i pociąga. Jednak nie tylko najmłodsi próbują odkrywać to co nieznanne. Każdy z nas pragnie odnaleźć sens życia oraz odpowiedzi na nurtujące go pytania. W przestrzeni wiary również jest wiele „tajemnic” do odkrycia. Dążymy nieustannie do tego, aby odkryć czym ona jest i jaki jest Bóg.

2. Aktywizacja

Metoda: praca z formularzem, Szachownica Polibiusza, Szyfr Czekoladka, kod QR.

Materiały: zaszyfrowane wiadomości (załącznik 1).

Uczniowie pracują w parach z formularzem odszyfrowując zakodowane wiadomości (załącznik 1).

Po wykonaniu zadania chętne pary prezentują wyniki swojej pracy.

Szachownica Polibiusza – Oto wielka tajemnica wiary

Dopisz dalszą część tekstu – Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie, i oczekujemy Twego przyjścia w chwale

Szyfr Czekoladka – J 20,8

Kod QR – J 6,29

Po wysłuchaniu odpowiedzi prowadzący koryguje ewentualne błędy i przechodzi do kolejnej części spotkania, w której uczniowie będą pracowali nad odszyfrowanymi tekstami.

3. Puenta

Chcąc odkryć prawdę i znaleźć odpowiedzi niejednokrotnie trzeba się bardzo natrudzić. Nie zawsze niestety uda się do niej dotrzeć. Jednak wysiłek, który podejmujemy prowadzi do osobistego rozwoju i nieustannie do niej przybliża. Podobnie rzecz ma się z naszą relacją z Bogiem, która zawsze pozostanie niezgłębioną tajemnicą. Jednak zadaniem człowieka wierzącego jest nieustanne poszukiwanie prawdy, odkrywanie Boga w codziennym życiu i pogłębianie własnej wiary.

II. W TEKŚCIE BIBLIJNYM – POGŁĘBIAĆ WIARĘ

1. Wprowadzenie

Wiara jest bardzo złożoną i wymagającą rzeczywistością. Jeśli chcemy mieć głęboką i zażyłą relację z Bogiem, to nieustannie musimy o nią dbać i ją rozwijać. Dlatego też, zadaniem każdego chrześcijanina jest nieustanne poznawanie prawd wiary i odkrywanie jaki jest Bóg. Nieodzowną pomocą w tej kwestii jest Słowo Boże, które niesie prawdę nie tylko o Bogu, ale także i o nas samych.

2. Aktywizacja

Metoda: praca z tekstem, powiązania.

Materiały: teksty do analizy: aklamacja po przeistoczeniu; J 20,8; J 6,29 (załącznik 2), papier A3.

Prowadzący dzieli uczestników na czteroosobowe grupy.

Każda z nich otrzymuje teksty do analizy (załącznik 2) i pracuje nad nim metodą powiązań.

Katecheta prosi, aby uczniowie wyszukali maksymalnie wiele powiązań, skojarzeń, zależności myślowych i treściowych pomiędzy otrzymanymi tekstami.

Po wykonaniu zadania, każda grupa odczytuje swoje powiązania, a prowadzący zapisuje je na papierze A3 umieszczając te same skojarzenia w jednej kolumnie, w taki sposób, by można było zaobserwować, których jest najwięcej.

Na zakończenie tej części katecheta podsumowuje całość w ten lub podobny sposób: *Najważniejszą „tajemnicą”, prawdą wiary dla nas katolików jest fakt, że Jezus Chrystus stał się człowiekiem i przyszedł na świat, aby nas odkupić. Jak przypominają nam analizowane teksty, jest to dzieło zamierzone przed wiekami przez Boga, który pragnie, aby wszystkie Jego dzieci zostały zbawione. Oczekujemy również ponownego przyjścia Chrystusa w chwale na końcu czasu. Jednak, aby uwierzyć w tego, którego posłał Ojciec, potrzebna nam jest głęboka wiara. Jan Ewangelista zanotował, że dla apostołów pomocą w jej umacnianiu stał się pusty grub. Również i nam Pan Bóg będzie dawał różne znaki, które będą pomocą w jej rozwijaniu i ugruntowaniu. Od nas samych tylko zależy, czy będziemy mieli do Niego zaufanie, czy będziemy chcieli nieustannie odkrywać Boże tajemnice oraz czy będziemy mieli otwarte oczy i serca na znaki Bożej obecności w naszej codzienności.*

3. Puenta

Wiara jest darem Pana Boga i naszą osobistą odpowiedzią na zaproszenie do wejścia w relację z Nim. Odkrywanie tej prawdy idzie zawsze w parze z decyzją uznania, że Jezus jest moim jedynym Zbawicielem. Taką decyzję każdy musi podjąć osobiście, decyzję wiary nie w to, że Bóg jest, tylko w to co dla mnie zrobił. Decyzję przyjęcia daru zbawienia i zaufania Jezusowi, jako jedynej drożde do nieba.

III. Z TEKSTU BIBLIJNEGO W ŻYCIU – GŁOSIĆ PRAWDĘ

1. Wprowadzenie

Wiara nigdy nie jest sprawą osobistą, ale jest relacją osobową. Dotyczy relacji człowieka, który jest osobą z Bogiem, który jest jeden w trzech osobach. Skoro nie jest rzeczą prywatną, to domaga się osobistego świadectwa życia. Każdy chrześcijanin powinien żyć w taki sposób, aby swoją postawą przybliżyć spotykanych ludzi do Chrystusa. Ważne jest jednak również, aby umieć przekazać innym to, w co wierzymy.

2. Aktywizacja

Metoda: infografika, plakat.

Materiały: tekst *Credo* (załącznik 3).

Ta część pracy może być potraktowana jako praca domowa.

Uczniowie pracują w grupach 4 osobowych przygotowując infografikę

streszczającą najważniejsze prawdy wiary, które zawarte są w *Credo*.

Każda grupa otrzymuje tekst *Credo* (załącznik 3), z którego najpierw wypisują w postaci haseł najważniejsze treści wiary, a następnie na ich podstawie przygotowują infografikę.

Uczniowie mogą to zrobić przygotowując plakat lub korzystając np. ze strony: www.canva.com.

Wykonane prace można wywiesić na gazetce lub umieścić na stronie internetowej, bądź portalach społecznościowych.

Na zakończenie wszyscy wspólnie odmawiają *Credo*.

3. Puenta

Relacja człowieka z Bogiem, jak pisała Jan Paweł II, musi posiadać dwa skrzydła, którymi są wiara i rozum. Jeśli chcemy być autentycznymi świadkami zmartwychwstałego Chrystusa, to musimy nieustannie pogłębiać swoją wiedzę religijną, szukając zrozumienia prawd, które wyznajemy. Gdy sami je przyjmujemy i rozumiemy, dopiero wówczas będziemy mogli skutecznie przekazywać je innym.

Ks. Łukasz Simiński

Załącznik 1. Zaszyfrowane wiadomości

a) Szachownica Polibiusza

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	0
	E	S	T	O	N	I	A			
8	Ą	B	C	Ć	D	Ę	F	G	H	J
9	K	L	Ł	M	Ń	Ó	P	R	Ś	U
0	W	X	Y	Z	Ż	Ż	.	,	sp.	L/C

4 3 4 01 6 1 92 91 7 3 7 80 1 94 5 6 83 7 01 6 7 98 03

.....

Dopisz dalszą część tekstu:

.....

.....

.....

b) Szyfr Czekoladka

12	34	56
78	90	JK
LŁ	MN	, !

.....

c) Kod QR



.....

Załącznik 2. Teksty do analizy

a) Aklamacja po przeistoczeniu	b) Fragment Ewangelii – J 20,8	c) Fragment Ewangelii – J 6,29
<p>Oto wielka tajemnica wiary. Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie, i oczekujemy Twego przyjścia w chwale.</p>	<p>„Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył” (J 20,8).</p>	<p>„Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał»” (J 6,29).</p>
<p>Powiązania:</p>		

a) Aklamacja po przeistoczeniu	b) Fragment Ewangelii – J 20,8	c) Fragment Ewangelii – J 6,29
<p>Oto wielka tajemnica wiary. Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie, i oczekujemy Twego przyjścia w chwale.</p>	<p>„Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył” (J 20,8).</p>	<p>„Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał»” (J 6,29).</p>
<p>Powiązania:</p>		

a) Aklamacja po przeistoczeniu	b) Fragment Ewangelii – J 20,8	c) Fragment Ewangelii – J 6,29
<p>Oto wielka tajemnica wiary. Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie, i oczekujemy Twego przyjścia w chwale.</p>	<p>„Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył” (J 20,8).</p>	<p>„Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał»” (J 6,29).</p>
<p>Powiązania:</p>		

Załącznik 3. Tekst Credo

Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało. On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Ukrzyżowany również za nas, pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo. I wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sędzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca. Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę który mówił przez Proroków. Wierzę w jeden, Święty, powszechny i apostołski Kościół. Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję wskrzeszenia umarłych. I życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen.

Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało. On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Ukrzyżowany również za nas, pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo. I wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sędzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca. Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę który mówił przez Proroków. Wierzę w jeden, Święty, powszechny i apostołski Kościół. Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję wskrzeszenia umarłych. I życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen.

Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy

z Boga prawdziwego. Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało. On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Ukrzyżowany również za nas, pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo. I wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca. Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę który mówił przez Proroków. Wierzę w jeden, Święty, powszechny i apostołski Kościół. Wyznam jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję wskrzeszenia umarłych. I życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen.

CZĘŚĆ III

MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

DROGA ŚWIATŁA

OTO WIELKA TAJEMNICA WIARY Obraz uczy zapowiedzią Eucharystii

PORZĄDEK LITURGII:

1. Przygotowanie przestrzeni liturgicznej

W centralnym punkcie prezbiterium należy ustawić pulpit, na którym zostanie położona księga Pisma św. lub Ewangeliarz. Przed przygotowanym pulpitem należy, jeżeli jest taka możliwość, ustawić 10 świec, które ustawione zostają w taki sposób, by ukazywały one drogę do księgi Pisma Świętego. W pobliżu księgi Pisma św. należy ustawić zapalony paschał jako symbol Jezusa Zmartwychwstałego.

2. Przebieg nabożeństwa:

Przed wyruszeniem procesji do ołtarza ustawia się asysta, której przewodzi ministrant z kadzielnicą. Za nim idzie ministrant niosący krzyż, ministranci niosącymi zapalone świece, ministranci i lektorzy posługujący w czasie liturgii, diakon (lub ministrant niosący księgę Pisma Świętego) oraz przewodniczący liturgii. Przed wyruszeniem do Ołtarza przewodniczą-

cy Liturgii zasypuje kadzielnicę. Gdy wyrusza procesja wykonuje się pieśń eucharystyczną (do wyboru). Gdy procesja dotrze do prezbiterium, posługujący oddają cześć ołtarzowi, ministranci przechodzą na miejsce wcześniej wyznaczone, zaś diakon lub ministrant niosący księgę umieszcza ją na pulpicie i otwiera.

Przewodniczący liturgii po oddaniu czci ołtarzowi okadza go. Następnie udaje się na miejsce przewodniczenia.

Po zakończonej pieśni rozpoczyna liturgię.

GC: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W: Amen.

GC: Pan z Wami

W: I z Duchem Twoim

Po pozdrowieniu następuje wprowadzenie do celebracji. Następnie rozważane są poszczególne stacje drogi światła, które są złożone z trzech elementów: lektury Pisma św., rozważania oraz modlitwy.

WPROWADZENIE

Spożywanie posiłków to naturalna czynność człowieka. Na kartach Pisma św. wielokrotnie są opisywane sceny ucztowania, które oznaczają coś więcej niż przyjmowanie pokarmu. Pierwszy grzech w Biblii był związany ze spożyciem zakazanego owocu. Biblia opisuje także inne sceny posiłku, które stają się obrazem zbawienia, ucztu niebieskiej, bliskości Boga. Analizując te obrazy chcemy odkrywać, że znajdują one wypełnienie w Eucharystii, która jest uczta niezwykłą, bo realizuje Boże obietnice i daje przedsmak nieba na ziemi.

STACJA 1 – BÓG W GOŚCINIE U CZŁOWIEKA

Rdz 18, 1-5

Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. Abraham spojrzawszy dostrzegł trzech ludzi naprzeciw siebie. Ujrawszy ich podążył od wejścia do namiotu na ich spotkanie. A oddawszy im pokłon do ziemi, rzekł: «O Panie, jeśli darzysz mnie życzliwością, racz nie omijać Twego sługi! Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami. Ja

zaś pójdę wziąć nieco chleba, abyście się pokrzepili, zanim pójdziecie dalej, skoro przechodzicie koło służgi waszego». A oni mu rzekli: «Uczyn tak, jak powiedziałeś».

Rozważanie

Bóg odwiedza człowieka w momencie, gdy ten się absolutnie tego nie spodziewa. Abraham nie daje się zaskoczyć, wita Boga z wielką hojnością, przygotowując obfity posiłek. Uradowanemu Abrahamowi Bóg przynosi dobrą nowinę - będzie miał syna. Ten syn to wypełnienie Bożej obietnicy i przedłużenie życia, które na kartach Starego Testamentu dokonywało się przez potomstwo. Posiadanie dzieci oznaczało, że imię człowieka nie ginęło, bo żył on w pamięci swoich potomków. Nowy Testament mówi o życiu wiecznym człowieka poprzez Eucharystię, w której Bóg daje nam swojego Syna. Dzięki tej łasce możemy cieszyć się Jego osobą i żyć nie w pamięci osób, lecz wiecznie.

Modlitwa

Módlmy się: Panie Boże, który nawiedzasz wierzących w Ciebie, daj nam z wiarą przeżywać moment spotkania z Tobą w Eucharystii, podczas której zwiastujesz nam Dobrą Nowinę o zbawieniu. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

STACJA 2 – UCZTA PASCHALNA UCZTĄ WOLNOŚCI

Wj 12,11-14

Tak zaś spożywać będziecie «baranka»: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w waszym ręku. Spożywać będziecie pośpiesznie, gdyż jest to Pascha na cześć Pana. Tej nocy przejdę przez Egipt, zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej od człowieka aż do bydła i odbędę sąd nad wszystkimi bogami Egiptu- Ja, Pan. Krew będzie wam służyła do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać. Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej, gdy będę karał ziemię egipską.

Rozważanie

Jeszcze tylko ta najdotkliwsza plaga i faraon pozwoli Izraelitom wyruszyć w drogę.

Ich pierworodni ocaleją dzięki krwi baranka, która będzie znaczyć futryny ich domów. Potem uczta spożyta w pośpiechu i w gotowości do wyjścia. W sandałach na nogach i z przepasanymi biodrami. Tak Bóg przygotowuje Naród Wybrany do długiej i trudnej wędrówki. Życie każdego z nas jest

wędrowną ku ziemi obiecanej – ku zbawieniu. Na początku tej drogi przez chrzest zostajemy obmyci we krwi Baranka. Bóg tak nas wyprowadza z niewoli grzechu. W drodze Pan karmi nas swoim ciałem, które wydał za nas podczas swojej Paschy. Podczas sprawowania Eucharystii Jezus Chrystus, nasz wyzwoliciel, uzdalnia do dalszej wędrówki, do przebycia doświadczenia pustyni i walki z grzechem.

Modlitwa

Módlmy się: Dobry Boże, Ty wyprowadziłeś swój lud z niewoli egipskiej i umocniłeś go na drogę do ziemi, którą mu przeznaczyłeś. Wzbudź w nas pragnienie Chleba Eucharystycznego, który jest naszym umocnieniem na drodze do Królestwa Niebieskiego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

STACJA 3 – UMCNIENIE POKARMEM Z NIEBA

Wj 16, 11-15

Pan przemówił do Mojżesza tymi słowami: «Słyszałem szemranie Izraelitów. Powiedz im tak: O zmierzchu będziecie jeść mięso, a rano nasyćcie się chlebem. Poznacie wtedy, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem». Rzeczywiście wieczorem przyleciały przepiórki i pokryły obóz, a nazajutrz rano warstwa rosy leżała dokoła obozu. Gdy się warstwa rosy uniosła ku górze, wówczas na pustyni leżało coś drobnego, ziarnistego, niby szron na ziemi. Na widok tego Izraelici pytali się wzajemnie: «Co to jest?»- gdyż nie wiedzieli, co to było. Wtedy powiedział do nich Mojżesz:

«To jest chleb, który daje wam Pan na pokarm.

Rozważanie

Choć Naród wybrany szemrze i buntuje się nieustannie, Bóg nie odpowiada gniewem, ale daje znak, który umacnia wiarę słabych ludzi. Na ziemi pojawia się coś nieznanego - manna, która choć leży na ziemi, jest pokarmem nieziemskim, bo pochodzącym od Boga. Ta codziennie zbierana manna była od początku Kościoła uważana za znak Eucharystii. Święty Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian odnosi te dary do Chrystusa i nazywa mannę „pokarmem duchowym” (10,3). Dzięki temu darowi Boga możemy doświadczać Jego dobroci i pomocy w potrzebie.

Modlitwa

Módlmy się: Jezu, Boże Człowieczy, przez łaskę Świętej Komunii Eucharystycznej złącz nas z Sobą i upodobnij nas do Siebie, byśmy na pustyni życia, wśród trudów i pokus, byli wierni Wiernemu Bogu. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

STACJA 4 – DAR NIEWYCZERPAanej MIŁOŚCI

1Krl 17, 13-16

Eliasz zaś powiedział wdowie z Sarepty Sydońskiej: «Nie bój się! Idź, zrób, jak rzekłaś; tylko najpierw zrób z tego mały podpłomyk dla mnie i przynieś mi! A sobie i twemu synowi zrobisz potem. Bo Pan, Bóg Izraela, rzekł tak: „Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię”». Poszła więc i zrobiła, jak Eliasz powiedział, a potem zjadł on i ona oraz jej syn, i tak było co dzień. Dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się według obietnicy, którą Pan wypowiedział przez Eliasza.

Rozważanie

Cudowne rozmnożenie pokarmu przypomina cuda ewangeliczne. W czasach wielkiego głodu prorok poszukuje pożywienia u wdowy, która, choć ma bardzo niewiele jedzenia, dzieli się nawet tą małą racją mąki, którą ma. Jej wiara owocuje cudownym rozmnożeniem. Pan Bóg obdarza wdowę obfitością pożywienia oraz przywraca życie jej zmarłemu synowi. Dając nam Eucharystię Bóg zaprasza nas na obfitą ucztę. Choć przynosimy skromne, wręcz symboliczne dary, Bóg je rozmnaża i powoduje, że nigdy nie brakuje nam pokarmu dającego życie – doczesne i wieczne.

Modlitwa

Modłmy się: Prosimy Cię, Panie, byśmy mogli czerpać obficie ze stołu eucharystycznego i dzielili się tym, co otrzymujemy, z potrzebującymi braćmi i siostrami. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

STACJA 5 – BANKIET U PANA ZASTĘPÓW

Iz 25, 6-10

Pan Zastępów przygotowuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win.

Zedrze On na tej górze zasłonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów i całun, który okrywał wszystkie narody; raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Pan Bóg otrze łzy z każdego oblicza, odejmie hańbę od swego ludu na całej ziemi, bo Pan przyrzekł. I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia! Albowiem ręka Pana spocznie na tej górze.

Rozważanie

Co jest konieczne, żeby wydarzenie nazwać ucztą? Najpierw muszą zgromadzić się osoby, które następnie będą spożywać posiłek. Zwykle występuje również jakiś powód do świętowania, który skłania ludzi do organizacji takiego spotkania. U Izajasza tym wydarzeniem jest Boże zbawienie, które symbolizuje obfitość pokarmów oraz ich jakość, godna Boga. Bóg gromadzi nas, wspólnotę Kościoła, na szczególnej uczcie. Eucharystia jest posiłkiem, który przerasta w sposób nieskończony najwyborniejsze potrawy sycące podniebienie. Tutaj sam Bóg udziela się wierzącym. Nasza obecność na Eucharystii i odkrycie wymiaru radości to przedsmak uczty niebieskiej. To jest nasz powód do świętowania.

Modlitwa

Módlmy się: Boże, daj nam dostrzec, że w Eucharystii dajesz nam siebie poznać i hojnie udzielasz nam swoich darów. Naucz nas przyjmować je w duchu głębokiej i szczerzej radości. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

STACJA 6 – UCZTA SŁOWA

Ez 3, 1-4

Mówiący rzekł do mnie: «Synu człowieczy, zjedz to, co masz przed sobą. Zjedz ten zwój i idź przemawiać do Izraelitów!» Otworzyłem więc usta, a On dał mi zjeść ów zwój, mówiąc do mnie: «Synu człowieczy, nasyć żołądek i napelnij wnętrzości swoje tym zwojem, który ci podałem». Zjadłem go, a w ustach moich był słodki jak miód. Potem rzekł do mnie: «Synu człowieczy, udaj się do domu Izraela i przemawiaj do nich moimi słowami.

Rozważanie

Ołtarz jest stołem Eucharystii. Tutaj dokonuje się przedziwny cud: zwykły chleb staje się świętym Ciałem Chrystusa. Stąd spożywamy Pokarm, w którym Syn Boży karmi nas sobą samym. Pan w swojej wielkiej miłości dał nam również drugi stół – stół Słowa Bożego, którym jest ambona. Podczas Liturgii Słowa słuchamy czytań i w tym czasie sycimy się słowem Chrystusa przemawiającego do swoich przyjaciół. Starajmy się, żeby żadne Jego słowo nie upadło na ziemię, podobnie jak dbamy o każdy okruczek konsekrowanej Hostii. Czasem możemy mieć wrażenie, że słowa Jezusa są trudne, gorzkie do przełknięcia, zbyt wymagające. Gdy jednak z wiarą przyjmujemy to słowo, daje nam prawdziwą mądrość, duchową siłę i objawia słodycz Boga.

Modlitwa

Módlmy się: Boże, nasz Ojczy, daj nam z uwagą i otwartością słuchać słów Twojego Syna Jezusa Chrystusa oraz czystym i miłującym sercem przyjmować Go w Sakramencie Jego Ciała i Krwi. Który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

STACJA 7 – OCZEKIWANI GOŚCIE

Łk 14, 16-17. 21-24

Jezus powiedział: «Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. Kiedy nadszedł czas uczy, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe. Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Sługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz nakazał słudze: „Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych!” Sługa oznajmił: „Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce”. Na to pan rzekł do sługi: „Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był wypełniony. Albowiem powiadam wam: Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczy”».

Rozważanie

Bóg zaprasza każdego człowieka na niezwykłą ucztę, w czasie której Jego Syn, Jezus Chrystus, dzieli z nami stół. Zaprasza nas, bez względu na to kim jesteśmy, bez względu na nasze słabości, gdyż pragnie nas oczyścić i wypełnić swój dom gośćmi. Czasem życie odciąga nas od tego spotkania, wydaje się, że mamy inne ważne sprawy do rozwiązania. Do zaproszenia Jezusa należy podejść z największą uwagą, gdyż drzwi Królestwa Bożego nie pozostaną otwarte na zawsze. Oby nikt z nas nie usłyszał tego przejmującego zdania, które Jezus wypowiada do przychodzących za późno: „Nie znam Cię”.

Modlitwa

Módlmy się: Boże, Ty pragniesz obdarować życiem wiecznym wszystkich ludzi, daj nam w Eucharystii dostrzec źródło pokarm na życie wieczne i spraw, byśmy nigdy nie wymawiali się od spotkania z Tobą. Przez Chrystusa, Pana naszego.

STACJA 8 – UCZTA RADOŚCI OJCA

Łk 15, 22-24

Lecz ojciec rzekł do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi!

Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginał, a odnalazł się”. I zaczęli się bawić.

Rozważanie

Bóg, który jest miłosiernym Ojcem, wyczekuje nas z otwartymi ramionami, abyśmy mogli przebywać w jego domu i cieszyć się z przygotowanej uczy. Tym, którzy ze skruchą wracają do Niego, przywraca godność synowską. Odchodzą w niepamięć rozłąka, grzechy, bolesne słowa, pozostaje radość z powrotu syna, który ze śmierci powrócił do życia. W Eucharystii otrzymujemy Boże przebaczenie, mimo słabości jesteśmy witani z miłością przez Boga czekającego z otwartymi ramionami.

Modlitwa

Módlmy się: Dziękujemy Ci, Panie, za to, że zapraszasz nas do udziału w sprawowanej przez Ciebie uczcie. Pomóż nam uczestniczyć w niej ze skruchą i szczerą wiarą, żebyśmy w przyszłości mogli cieszyć się z przebywania z Tobą twarzą w twarz. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

STACJA 9 – SŁUŻBA MIŁOŚCI

J 13, 4-5

Jezus wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał.

Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.

Rozważanie

W tradycji wschodniej Chrystus w czasie Ostatniej Wieczerzy nie siedział w środku, ale stał z boku, gotowy do obmywania nóg apostołom, przyjmując postawę właściwą raczej niewolnikowi niż Panu. Jezus wymaga również od nas, abyśmy przez wzajemną służbę wypełniali Jego wolę. Uczestnicząc w liturgii jesteśmy zobowiązani do dzielenia się tym, co sami otrzymaliśmy, do codziennej pomocy braciom w duchu służby i poświęcenia oraz miłowania ich na wzór Mistrza. Gest obmycia nóg to także gest oczyszczenia, który zachęca nas do dbania o czystość własnego serca oraz umiejętnego napominania naszych braci.

Modlitwa

Módlmy się: Dziękujemy Ci, Panie, za to, że przychodzisz, aby nam służyć pomocą i umocnieniem oraz wspierasz nas w kroczeniu Twoją drogą. Spraw, abyśmy mieli otwarte oczy na potrzeby bliźnich i potrafili spieszyć

im z pomocą. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

STACJA 10 – EUCHARYSTIA ZNAKIEM JEDNOŚCI

1 Kor 10, 16-17

Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba.

Rozważanie

Jeden jest chleb, który łączy nas w jedno Ciało. Ta tajemnica sprawia, że ludzie w różnym wieku, o odmiennych poglądach, z różnorodnym doświadczeniem życiowym mogą znaleźć płaszczyznę, która będzie ich nie tylko łączyć, ale wręcz jednoczyć. Czynić z nich jedno. Jezus na chwilę przed swoją Męką modlił się w Wieczerniku, aby byli jedno. Każda Eucharystia sprawia, że pomimo naszych konfliktów, nieporozumień, sporów i innych trudności możemy spotkać się przy jednym ołtarzu i spożywać jeden Chleb. Wtedy, jednocząc się najpierw z Chrystusem, możemy także jednoczyć się z naszymi braćmi, stanowić jedno Ciało - Kościół.

Modlitwa

Módlmy się: Wszechmogący Boże, spraw, abyśmy spożywając Ciało Chrystusa jednoczyli się z Tobą i zawsze znajdowali siłę do budowania zgody i pokoju w świecie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

ZAKOŃCZENIE

GC: Droga światła to kroczenie za zmartwychwstałym Panem, który dziś objawia nam siebie w znaku Eucharystii. Ta szczególna uczta, zapowiadana przez obrazy ze Starego Testamentu, jest skarbem i centrum życia Kościoła. Prośmy Pana, aby udział w Eucharystii był zawsze dla nas momentem umocnienia Słowem i Ciałem Pana. Niech nas w tym umacnia Boże błogosławieństwo.

Celebrans udziela wszystkim błogosławieństwa.

GC: Pan z Wami.

W: I z duchem Twoim.

Przewodniczący bierze w dłonie Księgę Pisma Świętego i udziela błogosławieństwa.

GC: Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

W: Amen.

GC: Idźcie w pokoju Chrystusa.

W: Bogu niech będą dzięki.

Przewodniczący całuje księgę Pisma Świętego i zostawia na przygotowanym miejscu. Po oddaniu czci ołtarzowi, procesja udaje się do zakrystii. W tym czasie śpiewana jest pieśń eucharystyczna.

Przygotowali:

kl. Łukasz Czapla, kl. Michał Paśnik, kl. Maciej Głębocki,

kl. Damazy Soja, kl. Maciej Świdorski, kl. Michał Śliwka,

kl. Mikołaj Dudziński – alumni MSD Lublin,

ks. Marcin Zieliński – Sekcja Nauk Biblijnych, Wydział Teologii KUL

KRAĞ BIBLIJNY

Ks. Piotr Łabuda, Tarnów

MIŁOŚĆ, KTÓRA PROWADZI DO WIARY (J 20,1-9)

OMÓWIENIE FRAGMENTU

Janowy opis J 20,1-9, który można zatytułować: „W poszukiwaniu znaków Zmartwychwstałego”¹, odczytać w kontekście całego rozdziału dwudziestego. Pozostałe trzy to: „spotkanie Jezusa z Marią Magdaleną” (J 20,11-18), „Jezus ukazuje się Apostołom” (J 20,19-23) oraz „Jezus i Tomasz” (J 20,24-29). Kolejne opisy łączy wspólny temat wiary. Wiara w zmartwychwstanie Jezusa opiera się na podwójnym świadectwie: na świadectwie Pisma Świętego oraz świadectwie uczniów.

Przekaz św. Jana o relacji Marii Magdaleny na fakt pustego grobu jest zbieżna z opowiadaniem pozostałych ewangelistów. Z tym tylko, że wspominają oni o większej liczbie niewiast. Natomiast Czwarty Ewangelista, zgodnie ze swymi założeniami, indywidualizuje je i redukuje do postaci Marii Magdaleny, występującej zresztą na pierwszym miejscu w opowieściach synoptyków (Mk 16,1; Mt 28,1; Łk 24,10). Śladem starej tradycji o obecności wielu niewiast przy grobie może być stwierdzenie Marii Magdaleny w liczbie mnogiej – „nie wiemy” (J 20,2). Liczba mnoga może być semityzmem, ale bardziej prawdopodobne jest, że Maria Magdalena mówi w imieniu innych kobiet, które razem z nią były przy grobie. Niewątpliwie ewangeliści mieli to samo źródło informacji, jakim było przepowiadanie wspólnoty pierwotnego Kościoła. Jednak Autor Czwartej Ewangelii opisom wydarzeń wielkanocnych nadał specyficznie charakter. Zgodnie ze swoim zwyczajem przejmując dostępne mu przekazy, upraszcza je.

Niewątpliwie św. Jan opowiada o zmartwychwstaniu zupełnie inaczej niż trzy pierwsze ewangelie. W nich bowiem z całą mocą podkreślane jest owo podstawowe orędzie: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tu; zmartwychwstał!” (Łk 24,6), „Pan rzeczywiście zmartwychwstał” (Łk 24,34). Natomiast w Ewangelii wg św. Jana prawda o zmartwychwstaniu wy-

¹ C. M. Martini, *Kochać Jezusa. Medytacje nad Ewangelią św. Jana*, Kraków 2003, s.143.

łania się czytelnikowi jakby zza zasłony, jest przeczuwany. Prawda o zmartwychwstaniu objawia się jednak najpierw przez znaki, a następnie przez spotkania ze Zmartwychwstałym.

Św. Jan opowiada, iż informację o pustym grobie Apostołom przekazała Maria Magdalena. Wczesnym rankiem pierwszego dnia tygodnia udała się do grobu Jezusa. Według synoptyków Maria Magdalena przybyła do grobu jeszcze przed świtem (Łk 24,1) lub o świcie (Mt 28,1), „gdy słońce weszło” (Mk 16,2). Są to drobne różnice wynikające z różnych tradycji przekazujących opis wędrówki Marii Magdaleny do grobu Jezusa. Zgodnie ze sposobem semickim, doba trwała od godziny 18.00 (około) do godziny 18.00 następnego dnia. Dla św. Jana informacje przekazywane przez synoptyków nie są najważniejsze. Jan podkreśla, że był to „pierwszy dzień po szabacie” (J 20,1). Pokazuje, że dla świata rozpoczął się nowy czas. Sformułowanie „dzień jeden” spotykamy też w opisie stworzenia świata z Księgi Rodzaju (LXX). Dlatego Jan używa słowa „poranek”, gdyż ono również obecne jest w opisie stworzenia świata („I stał się wieczór i poranek”). Dopełniając opisu okoliczności wyruszenia Marii Magdaleny w drogę Jan zaznacza również, że działo się to „gdy jeszcze było ciemno” (J 20,1). Jest to czytelna aluzja do ciemności w pierwszym dniu stworzenia w Księdze Rodzaju. Oddzielnie światłości od ciemności dokonuje się pierwszego dnia stworzenia, a autor natchniony podkreśla to, że jest to nie „dzień pierwszy”, ale „dzień jeden, jedyny” (Rdz 1,5). Jan nawiązuje do tego. Dla niego dzień zmartwychwstania Chrystusa jest dniem oddzielenia światłości od ciemności, „jedynym dniem”. Odtąd pierwszy dzień tygodnia stanie się Dniem Pańskim (por. Ap 1,10)².

O życiu Marii Magdaleny z okresu przed pójściem za Chrystusem wiemy niewiele. Zwana jest Magdaleną, gdyż pochodziła z osady rybackiej Magdala, która leżała na zachodnim brzegu jeziora Genezaret, kilka kilometrów na północ od słynnego w tamtej okolicy miasta Tyberiada. Św. Łukasz pisze, że Jezus uwolnił ją od stanu ciężkiego opętania. Stwierdza jedynie, że ją „opuściło siedem złych duchów” (Łk 8,2). Liczba siedem ma znaczenie symboliczne i wskazuje na wielką siłę, a w przypadku Marii Magdaleny chodzi o ciężkie opętanie. Wraz z innymi kobietami szła za Jezusem i Jego uczniami począwszy od Galilei aż do Jerozolimy, wspierając ich z własnych zasobów i usługując im (Łk 8,1-3). Tradycja Kościoła utrzymywała, że to ona była bezimienną grzesnicą, która w domu faryzeusza Szymona w Betanii umyła nogi Jezusowi i otrzymała odpuszczenie grzechów (Mk 14,3-5). Nic jednak nie wskazuje na to, iż to ona właśnie namaściła Chrystusowi nogi. Opętania nie można bowiem utożsamiać z grzechami.

2 Zob. S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana*, Częstochowa 2008, s. 276.

Chcąc zrozumieć i poznać prawdziwą Marię Magdalenę najważniejsze jest to, co działo się w czasie męki i śmierci Jezusa, nade wszystko to co się stało po Jego zmartwychwstaniu. Wszyscy Ewangelieści wspominają, że nie opuściła wtedy Mistrza. Jednak dla Autora Czwartej Ewangelii trzy sceny są niezwykle ważne: obecność Marii Magdaleny pod krzyżem (J 19,25), odwiedziny pustego grobu Jezusa (J 20,1-2) i zjawienie się Zmartwychwstałego (J 20,11-18).

W chwili aresztowania Jezusa uczniowie, za wyjątkiem Piotra i umiłowanego ucznia, opuścili Mistrza. Szukać Go zaczęli dopiero w poranek wielkanocny. Tymczasem grupa niewiast z Matką Jezusa na czele znalazła się u stóp krzyża. Ich obecność świadczy o miłości względem Mistrza i o tym, że pozostały Mu do końca wierne. Wśród nich była także Maria Magdalena. Gdy zdruzgotani i niepewni swojej przyszłości uczniowie Jezusa skryli się w Wieczerniku, ona wraz z innymi kobietami nie myślały o własnym bezpieczeństwie, własnej przyszłości, czy o zagrożeniu ze strony żołnierzach strzegących grobu.

Ewangelista nie podaje dlaczego Maria Magdalena udała się do grobu. Nie pisze także, skąd wiedziała, gdzie on jest. W Ewangelii wg św. Jana nie ma bowiem wzmianki o jej obecności przy pogrzebaniu Jezusa. Reakcja Marii Magdaleny jest bardzo prosta. Potwierdzają to kolejne wersety – opowiadanie o jej spotkaniu z tajemniczym Nieznajomym (J 20,11-18). W omawianym przypadku nie przekazuje radosnej wiadomości. Jej wypowiedź jest tylko stwierdzeniem negatywnym i odzwierciedla zaskoczenie. Reaguje kierując się ludzką logiką. Ogłasza, że grób jest pusty, a Pana gdzieś zabrano. W każdym razie jej słowa są dowodem przywiązania do Jezusa.

Według Czwartej Ewangelii Maria Magdalena udała się do grobu Jezusa. Świadczy to o niezwyklej miłości względem Mistrza. Jego śmierć nie zmieniła jej uczucia. Dlatego pierwsza ujrzała Jezusa zmartwychwstałego. Najpierw wydawało się jej, że zobaczyła ogrodnika. Pozostała w pobliżu grobu i błędziła wśród zarośli w ogrodzie, gdy nagle poprzez łyzy spostrzegła, że ktoś znajduje się koło niej. Dlatego zapytała go: „Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go zabiorę” (J 20,15). W pierwszej chwili nie mogła zrozumieć, co się wydarzyło. Sądziła, że ktoś zabrał ciało Mistrza. Pomyłka Marii Magdaleny, podobnie jak historia uczniów uciekających do Emaus (Łk 24,13-35) pokazuje jasno, że Zmartwychwstałego nie można identyfikować z Jezusem człowiekiem, który teraz żyje w sposób inny niż poprzednio. On bowiem żył nowym życiem w ciele przemienionym. Kiedy Nieznajomy rzekł do niej: „Mario”, nie miała najmniejszej wątpliwości, że to On, jej Mistrz. W ten sposób św. Jan podkreśla, że tylko słowo Chrystusa jest w stanie otworzyć drogę do Jego rozpoznania.

To Maria Magdalena a nie Piotr, otrzymała przywilej pierwszego spotkania ze Zmartwychwstałym. I wydarzenie to potwierdza prawdziwość tego faktu. Gdyby pierwotna wspólnota Kościoła chciała utworzyć – wymyślić zmartwychwstanie, z pewnością wskazywaliby, że to Piotr, że których z Apostołów, jako pierwsi zobaczyli i uwierzyli. Z pewnością na pierwszego świadka zmartwychwstania nie wskazywaliby na kobietę.

A to tymczasem właśnie jej Jezus dał się poznać. Ją uczynił swoim świadkiem. Powiedział: „Udaj się do moich braci i powiedz im: «Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego»” (J 20,17). Otrzymała do wypełnienia zaskakującą misję. Stała się pierwszą apostołką, która miała za zadanie głosić Dobrą Nowinę uczniom Chrystusa. Otrzymała misję nawrócenia Apostołów, gdy oni zwątpili. Stała się apostołką tych, którzy mieli nieść światu Dobrą Nowinę. Wypełniła wiernie misję i ogłosiła Dobrą Nowinę o zmartwychwstaniu: „Widziałam Pana” (J 20,18).

Jest to coś niezwykłego. W prawie żydowskim kobieta nie mogła występować w roli świadka. Jezus, nie krępując się uwarunkowaniami społeczno-kulturowymi, zechciał niewiastę uczynić świadkiem decydującego momentu odkupienia, a mianowicie zmartwychwstania. Jej świadectwo przyniosło owoc, obudziło wiarę uczniów i poprzedziło oficjalne świadectwo Kościoła, czyli świadectwo Apostołów, którzy zostaną wezwani do głoszenia Dobrej Nowiny całemu światu.

Do grobowców wykutych w ścianie skalnej prowadził niski otwór, który zamykano przy pomocy kolistego głazu, przypominającego kamienie młyńskie. Kamień osadzony był w wyżłobionej szczelinie. Zataczano nim wejście do grobu. Wewnątrz znajdowała się pierwsza komora, w której gromadzili się żałobnicy przez trzy dni po złożeniu zmarłego do grobu. W drugiej części groty wycięta była w ścianie skalnej wnęka, w której składano ciało umarłego.

Zobaczywszy odsunięty od grobu kamień, Maria Magdalena nie weszła do środka, ale pobiegła do Piotra oraz „do drugiego ucznia, którego Jezus kochał” (J 20,2). Powiedziała, że ciało Jezusa zostało zabrane z grobu i nie wiadomo, gdzie je położono. Z jej zachowania i z wypowiedzi, którą skierowała do Piotra i drugiego ucznia, żadną miarą nie wynika, iż przypuszczała, że Jezus zmartwychwstał. Zrozumiała to dopiero później (por. J 20,17-18). Mamy tutaj do czynienia ze schematem Janowym: niezrozumiały fakt, który później zostanie wyjaśniony (J 2,9; 4,10.32). Wyjaśnieniem w tym wypadku będzie prawda o zmartwychwstaniu Jezusa.

„Drugi uczeń” który jest tym, „którego Jezus miłował” (J 13,23; 18,15-16; 19,26), występuje razem z Piotrem. Możliwe, że Ewangelista chodzi o podkreślenie świadectwa uczniów stosownie do wymagań Prawa Mojżeszowego (por. Pwt 19,15). Obecność dwóch świadków odpowiada normom prawa

żydowskiego i podkreśla wiarygodność wydarzenia paschalnego. Mieści się w tym także aspekt eklezjalny: wiara, która rodzi się przy pustym grobie, nie dotyczy jednostek, ale wspólnoty. Ewangelista opiera wiarę paschalną na świadectwie dwóch uczniów. Ważne jest jednak, abyśmy pamiętali, iż to kobiety jako pierwsze zobaczyły i potem doświadczyły prawdy o zmartwychwstaniu. Zwłaszcza jedna z nich – Maria Magdalena.

Janowe świadectwo jest bardzo żywe. Przedstawia reakcję obu uczniów, którzy pospiesznie pobiegli do grobu. Drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. Ewangelista nie chodzi o stwierdzenie młodszego wieku umiłowanego ucznia, ale o jego szczególną więź miłości, która okazała się podczas Ostatniej Wieczerzy (J 13,23) i pod krzyżem (J 19,26) oraz nad Jeziorem Tyberiadzkim (J 21). Mimo jednak wcześniejszego przybycia do grobu jako pierwszy wszedł do jego wnętrza Piotr. Nie chodzi tu o lęk ani o inne przyczyny. Wzmianka ta wydaje się odzwierciedla dominującą rolę Piotra w społeczności chrześcijańskiej (por. Łk 24,12).

We wnętrzu grobu uczniowie znaleźli płótna. Zwinięta chusta, która według ówczesnego zwyczaju okrywała głowę zmarłego, leżała jednak oddzielnie. Według tradycji funeralnej zmarłego owijano prześcieradłami oraz przepaskami (por. J 11,44). Na głowę, którą okrywało prześcieradło, kładziono jeszcze chustę. Czwarty Ewangelista wspomina (J 19,39) o mieszaniu mirry i aloesu, której użyto przy przygotowaniu ciała Jezusa do pogrzebu. Pisz: „Zabrali więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania” (J 19,40). W trakcie przygotowania do pogrzebu owijano ciało prześcieradłami, przekładając albo przesypując mirrą i aloesem w postaci suchego proszku. Celem tego zabiegu nie była mumifikacja, ale neutralizacja zaduchu rozkładającego się później ciała. Czymś innym natomiast były wonności, którymi namaszczano ciało zmarłego, a także i sam grób (por. Mk 16,1). Następnie przewiązywano ciało opaskami na wysokości ramion i nóg.

To, co zobaczyli uczniowie wskazywało, że ciało Jezusa jakby „przeniknęło” poprzez całun i opaski jak powiew wiatru. Był to tajemniczy i niezwykły widok. „Czy więc tam, w grocie, znajdował się «dowód» zmartwychwstania, «znak Jonasza», jedyny obiecany przez Jezusa temu, kto wątpiłby w cudowne wydarzenie, wbrew niepodważalnemu faktowi? W istocie, wyłącznie tajemnicze przejście ciała Ukrzyżowanego z historii do wieczności, z przekroczeniem wszelkich praw fizycznych, mogło wyjaśnić pozycję tych płócien, gdzie całun i opaski tylko się «rozpłaszczyły», jak gdyby ciało zostało z nich wyciągnięte bez naruszenia czegokolwiek”.³

3 V. Messori, *Mówią, że zmartwychwstał. Badania nad pustym grobem*, Kraków 2001, s. 200.

Egzegeta André Feuillet wskazuje, że użyte w tekście janowym słowo *entétuligménon* oznacza nie tyle chustę zwiniętą, ale zaokrągloną: zachowującą owalną formę głowy. Łaciński przekład Wulgaty zrozumiał chyba tak samo, tłumacząc przez *involutum*. *Involutum argentum* oznacza pieniądze w sztabach, w formie zaokrąglonej, która określa i koncentruje wartość.⁴

Przypuszczenie Marii Magdaleny o zabraniu ciała Jezusa okazało się błędne wobec faktu znalezienia płócien oraz chusty, w które zawinięte było ciało zmarłego w czasie pogrzebania. Taki widok przekonał umiłowanego ucznia. Ewangelista stwierdza z całą mocą: „Ujrzał i uwierzył” (J 20,8). Pustka przemówiła do niego. Ewangelista pisze jedynie o wierze umiłowanego ucznia. Nie wspomina natomiast o postawie Piotra.

„Pustka grobu, pustka całunu, pustka tej przepaski, która zachowywała formę głowy przemówiły do jego wiary (umiłowanego ucznia), do pustki powstałej w jego sercu po śmierci i przebiciu Chrystusa: weszła w głęboką szczelinę, otwartą na Bożą pełnię. Jego wiara zanurza się w niej żarliwie. Teraz łączy się z Chrystusem wyzwolonym, poza znakami śmierci, które się stały znakami Jego Zmartwychwstania”.⁵

Wymowa tekstu jest jasna. Układ płócien oraz chusty wskazują, że ciało Jezusa nie zostało wykradzione. Pan wyzwolił się z więzów śmierci. Niewątpliwie mamy tu świadectwo św. Jana, który wspomina o osobistym wewnętrznym doświadczeniu i przeżyciu. Z dalszej części opisu można wnioskować, że odnosiło się to także do Piotra („dotąd bowiem nie rozumieli” – J 20,9).

Warto jednak także zauważyć, że Piotr wchodzący do grobu nie tyle patrzy na płótna oczyma ciała (zauważa je po prostu fizycznie), co patrzy na nie oczyma wiary, kontempluje. Na oznaczenie aktu widzenia język grecki posiada różne czasowniki i autor Czwartej Ewangelii używa ich zawsze w bardzo precyzyjny sposób. Proste fizyczne widzenie oddawane jest zawsze czasownikiem *blepo*. Pisząc jednak o patrzeniu Piotra ewangelista pragnie podkreślić, iż Piotr ogląda nie tylko oczami, ale też sercem. Wskazuje na to użyty czasownik *theoreo*. Piotr patrzy więc na płótna i chustę i jest pierwszym świadkiem prawdy, że nie mają racji ci, którzy mówią o wykradzeniu ciała Jezusa (Mt 28,13-15). Gdyby ciało Jezusa było wykradzione z ciałem zabrano by także płótna, albo byłyby one rozrzucone. Z drugiej strony, to co stało się z ciałem Jezusa nie miało charakteru czysto duchowego, gdyż Ewangelista mocno podkreśla, że chusta była starannie złożona oddzielnie, a nie został na tym samym miejscu z płótnami.

Niewątpliwie w przekazie św. Jana można odczuwać brak proporcji między tym co zobaczył: odsunięty kamień, pusty grób, leżące płótna i chus-

4 Zob. R. Laurentin, *Prawdziwe życie Jezusa Chrystusa*, Kraków 1999, s. 411.

5 Tamże, s. 412.

ta, która była na głowie Jezusa zwinięta i położona osobno, a między postawą umiłowanego ucznia. Wierząc, wyczuwał, co się stało. Jego wiara była pójściem za wewnętrznym poruszeniem Ducha, wynikającym z miłości. Wydaje się, iż Ewangelista nie negując tych zewnętrznych świadków, bardziej jednak podkreśla wnętrze ucznia, jego serce. To w sercu rodzi się wiara. Równocześnie Autor Czwartej Ewangelii wyjaśnia, dlaczego uczniowie nie wierzyli w zmartwychwstanie Jezusa: „Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi,] że On ma powstać z martwych” (J 20,9). Nie precyzuje i nie przytacza tekstów starotestamentalnych, o które mu chodzi, chociaż egzegeci starają się sprecyzować, co miał na myśli (por. Ps 18,5-6.20; 116,6). Wydaje się jednak, że Jan odsyła nas do Pisma jako całości.

Niezrozumienie nie oznacza braku dogłębnej wiedzy intelektualnej, ale zasadniczą niezdolność ludzką do zgłębienia tajemnic Bożych i wypływający stąd brak pełnej wiary.

Opowiadanie, bogate w drobiazgowo szczegóły, zmierza konsekwentnie do finału, którym jest wyznanie wiary ucznia, naocznego świadka, stwierdzającego fakt pustego grobu, w którym pozostały pogrzebowe płótna: „Ujrzał i uwierzył” (J 20,8). To wyznanie wiary stanowi nie tylko świadectwo, ale także wezwanie do wiary w zmartwychwstałego skierowane do czytelnika.

Prawda o zmartwychwstaniu Jezusa wymaga wiary, która się rodzi przy pustym grobie. Opiera się jednak nie tylko na świadectwie niewiast, uważanym przez uczniów za mało wiarygodne (por. Łk 24,11). Dlatego zostało ono sprawdzone i stwierdzone przez uczniów.

POGŁĘBIENIE

1. Dlaczego św. Jan pisze o pierwszym dniu po szabacie?
2. Czym różni się opowiadanie o zmartwychwstaniu zawarte w Czwartej Ewangelii od relacji synoptyków?
3. Dlaczego Jan koncentruje się na opisie płócien i chusty? Co sprawiło, że umiłowany uczeń uwierzył w zmartwychwstanie?
4. Czy Piotra uwierzył w prawdę o zmartwychwstaniu?
5. Czy można uznać, że ewangelista zaprasza nas do naśladowania pierwszych świadków zmartwychwstania?
6. Jak rozumieć zwrot: „dotąd jeszcze nie rozumieli Pisma”.

AKTUALIZACJA

„Trudno jest pojąć całą doniosłość faktu Zmartwychwstania. Dla człowieka, który zaprzecza Zmartwychwstaniu, chrześcijaństwo schodzi do poziomu olbrzymiej mistyfikacji; natomiast dla tego, który je potwierdza, nadaje ono swój sens ludzkim dziejom i każdemu indywidualnemu życiu. Wystarczy

uznać fakt Zmartwychwstania, aby uważać się za chrześcijanina, ponieważ tym samym stwierdza się z pierwszą gminą chrześcijańską, że «Jezusa uczynił Bóg Panem i Mesjaszem». Zaprzeczenie Zmartwychwstaniu – niezależnie od Kościoła, do którego się należy – automatycznie wyklucza ze wspólnoty wiernych”.⁶

Gdy pogrzebano Jezusa, wydawało się, że razem z Nim pogrzebano wszelką nadzieję na sprawiedliwość i miłość. Ewangelista ujawnia, że Chrystus jednak żyje. Stwierdza, że zmartwychwstały Jezus spotkał się z wybranymi świadkami.

Ważnym jest, i to jest szczególnie ważne dla nas, że uczniowie starali się usilnie dotrzeć do prawdy, do sedna sprawy. Pobiegli do grobu na wiadomość, że nie ma tam ciała Jezusa. Ewangelista zaznacza wyraźnie, że nie dopuszczali jeszcze myśli, iż Mistrz mógłby zmartwychwstać. Nie rozumieli tego, co się wydarzyło, ale uczynili wszystko, co było w ich mocy, by sprawdzić, by odkryć prawdę. I dlatego nie poszli, ale pobiegli sprawdzić. Z samego sprawdzenia, że prawdę mówiła Maria Magdalena, która nie znalazła ciała Jezusa w grobie, nie wynika wiara w zmartwychwstanie. Wiara ta stanie się udziałem Piotra chyba nieco później. Ale dzięki już teraz dołożonej staranności, później będzie mógł uwierzyć. Umiłowany uczeń uprzedził Piotra w wierze. Stało się to możliwe dzięki szczególnemu darowi Bożemu. Jego miłość-wiara wyprzedziła Szymona.

Dlaczego zmartwychwstanie pozostawało takie ukryte? Dlaczego Jezus objawia się tylko wierzącym w Niego, choć ciągle niedowierzającym w zmartwychwstanie? Dlaczego nie pokazał się Kajfaszowi albo Piłatowi? Dlaczego pomija tysiące ateistów i wyśmiewających się z Niego? Z szacunku do naszej wolności. Z szacunku i miłości. Bóg nie narzuca się, ale Jego bycie jest spotkaniem docierającym do najgłębszych i najbardziej osobistych miejsc w człowieku. Inaczej mówiąc, trzeba być sobą nawet wtedy, gdy to bycie sobą jest tylko popiołem i prochem. Nawet gdy jest się Marią Magdaleną albo Piotrem czy Janem. Oni wszyscy żyli pragnieniem zobaczenia Jezusa w prawdzie, ale też żyli prawdą o sobie samych. Kefas nie uważał się za Kajfasza, a Maria Magdalena nie myślała, że jest Marią Niepokalaną, Jan potrafi powiedzieć o sobie, że Pan go kochał, ale i to, że uciekł z Ogrodu Oliwnego. Jezus ukazywał się tym, którzy już wierzyli, co prawda niedoskonałe, ale Bóg nie wymaga od nas perfekcyjnej doskonałości, tylko gotowości, oddania, zawierzenia. Zmartwychwstanie nie przymusza do wiary, to raczej przebudzona wiara dostrzega Zmartwychwstałego. Wiara jest jedyną możliwością dostrzeżenia Chrystusa zmartwychwstałego. Jeśli wierzysz choć tro-

6 A. Nisin, *Historia Jezusa*, Warszawa 1966, s. 11.

chę, to zobaczysz. Jego propozycja by wierzyć jest cicha i skromna. Zresztą, On sam taki jest: cichy i pokornego serca. Sakramenty są również skromne jak zmartwychwstanie. Kto chce, ten wierzy, kto wierzy, ten dostrzega w nich Chrystusa. Są cichym głosem Boga wołającym nas po imieniu. Sakrament Eucharystii daje nam tak łatwy dostęp do Jego życia i zmartwychwstania silniejszego niż śmierć. By przewyciężyć śmierć i dostąpić udziału w życiu Boga, wystarczy spożyć kawałek chleba, wyznawszy uprzednio swoje grzechy⁷.

MYŚLI PRZEWODNIE

1. Trudno jest uwierzyć w zmartwychwstanie Jezusa. Także współcześnie ludzie niechętnie wierzą w zmartwychwstanie. Są bowiem mocno przekonani, że wszystko zmierza ku śmierci. Każde inne twierdzenie wydaje się nierealne i wywołuje zdziwienie czy niedowierzanie.
2. Zmartwychwstanie Jezusa to najszczególniejsze wydarzenie w dziejach świata. Dlatego św. Paweł napisał: „A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. ... A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w waszych grzechach” (1 Kor 15,14.17).
3. Kolejne pokolenia chrześcijan – począwszy od umiłowanego ucznia – będą wierzyć świadectwu świadków, przekazywanemu przez Kościół i do nich odnosi się błogosławieństwo: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29). Czy ja jestem świadkiem zmartwychwstania?

⁷ Zob. A. Pelanowski, *Zranione światło. Komentarze do Ewangelii św. Jana*, Kraków 2013, s. 188-191.

KONFERENCJE

ks. Artur Malina, Uniwersytet Śląski w Katowicach

CZEGO LUDZIE POTRZEBUJĄ, BY MOGLI ŻYĆ?

Rozpoznanie potrzeb, nauczanie o nich oraz ich zaspokojenie według Ewangelii

1. Co o potrzebach mówią psychologia i historia?

Hierarchię potrzeb ludzi przedstawia piramida Abrahama Masłowa. Twórca teorii ilustrowanej przez ten model na jej szczycie zidentyfikował dążenia do samorealizacji w sensie rozwijania własnych zdolności estetycznych i poznawczych. Za niższe uznał potrzeby przynależności i poczucia bezpieczeństwa. Natomiast u samej podstawy piramidy umieścił te najbardziej elementarne: m.in. konieczność jedzenia i picia. Hierarchiczność poziomów – od najniższego do najwyższego – wskazuje na kolejność zaspokajania potrzeb: niższych przed wyższymi, jeśli nawet późniejsze dążenia mogą się ujawniać przed pełnym nasyceniem wcześniejszych pragnień.

Niektórzy sądzili, że można kiedyś w przyszłości stworzyć warunki, by zaspokoić wszystkie potrzeby. Dzięki rozwojowi nowoczesnych technologii w dziedzinie produkcji i planowej dystrybucji towarów można byłoby zająć się potrzebami z wyższych poziomów, zaczynając od zapewnienia bezpieczeństwa indywidualnego i publicznego, a kończąc na zajęciu się dążeniami do samorealizacji. Dzisiaj widzimy, że te nadzieje okazały się płonne, a realizacja programów, które miały zaspokoić wszystkie potrzeby – jak obiecywały systemy totalitarne ubiegłego wieku – przyniosła skutki tragiczne dla jednostek i katastrofalne dla społeczeństw nawet na poziomie najbardziej podstawowym.

Obecnie w wielu częściach świata wyzwania wydają się odmienne. Mniej wprawdzie grożą klęski głodu spowodowane nieurodzajami zależnymi od warunków pogodowych czy wywołane niedoborami w produkcji żywności z powodu wojen. Dobrobyt materialny jednak nie zapewnia należytego spełniania nawet potrzeb podstawowych. Przyczyną jest nie tyle brak żywności, ile jej obfitość. Kłopoty ujawniają się już na etapach jej wytwarzania. Jej

masowa produkcja zanieczyszcza środowisko, a przetwarzanie generuje coraz więcej odpadów. Z jej konsumpcją są związane kolejne wyzwania. W gospodarstwach domowych nagminnie stało się nieracjonalne kupowanie artykułów spożywczych, ich marnotrawstwo przy przygotowaniu posiłków oraz wyrzucanie niespożytych produktów. Globalne zagrożenia dotyczą zdrowia. Nieprawidłowa konsumpcja powoduje choroby cywilizacyjne: otyłość, cukrzycę, schorzenia układu krążenia i inne.

Jeśli okazują się pozorne osiągnięcia na najniższym poziomie, to jeszcze bardziej iluzoryczne są próby zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu. Można przytoczyć na to wiele przykładów z historii. Lepiej jednak zapytać o przyczynę tego stanu rzeczy.

2. Co o potrzebach naucza Ewangelia?

Faktycznie piramidę potrzeb odkryto dużo wcześniej. Między poziomami dążeń ludzi rozróżnia już Pismo Święte. Narracje ksiąg historycznych, mowy proroków i nauki mędrców Izraela przynoszą diagnozę potrzeb i przyczyn ich niezaspokojenia. Uznają niektóre cele za dobre dla ludzi oraz wskazują na skuteczne sposoby ich osiągnięcia. Wnikliwą refleksję na tym polu oferują Ewangelie. Mówiąc o potrzebach ludzi i ich hierarchii, nie sposób nie zauważyć relacji o kuszeniu Jezusa. Pobyt na pustyni bezpośrednio poprzedza Jego publiczną działalność. Dialogi w narracji o tym wydarzeniu wprowadzają kontrast między dążeniami oraz sposobami ich realizacji. Struktura opowiadania – zwłaszcza w wersji Mateusza – wyraźnie uwydatnia hierarchię przeciwstawianych potrzeb.

Po pierwsze: głód jako przejaw instynktu samozachowawczego popycha do zaspokojenia potrzeby jedzenia natychmiast i w najdogodniejszy sposób. Jezus jednak nie nazywa kamieni chlebem. Nie tylko panuje nad głodem, ale przypomina o potrzebie, której zaspokojenie jest niezbędne dla życia. Zdanie odrzucające pierwsze kuszenie jest zaczerpnięte z wypowiedzi Mojżesza o doświadczeniu Izraela na pustyni: „Utrafił cię [Bóg], dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana” (Pwt 8,3)”. Bóg dopuścił to doświadczenie, aby ludowi pokazać, że troszczy się o jego życie. Karmi nie samym chlebem wziętym z kamieni, lecz także słowem pochodzącym od Niego samego – wręcz z Jego wnętrza – dosłownie „z Jego ust”. Ten sens jest uwypuklony w Ewangelii Mateusza na początku kazania Jezusa na górze: „Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich” (Mt 5,2). On karmi słowem Boga, objawiając Jego wolę. W centrum tej mowy znajduje się modlitwa „Ojcze nasz”, której środek łączy dwie prośby: by stawała się wola Ojca oraz by dał On chleb powszedni (Mk 6,10-11). Trochę dalej Jezus mówi o drzewie rodzącym do-

bre owoce i o przynoszącym złe, zaś pozornie uznających Jego autorytet jako Pana przeciwstawia wypełniającym wolę Jego Ojca (Mt 7,15-23).

Po drugie: człowiek pragnie dóbr nie tylko dla siebie, ale ma dążenia, które chce realizować wobec innych ludzi: zawsze zależy mu na ich szacunku, czasem chce być wśród nich wyróżniany, a nieraz pragnie być przez nich podziwiany. Świadczą o tym: przepychanki na wysokich narożnikach współczesnych sanktuariów, by zdobyć jeszcze wyższą pozycję, czy podstępny dla otrzymania awansów i nagród. Jak drugie kuszenie opiera się na przewrotnej, choć trafnej diagnozie tych dążeń, tak odpowiedź Jezusa przynosi przepis na uzdrowienie tych relacji: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego” (Mt 4,7). W kontekście trwającego kuszenia Jezusa ten cytat (Pwt 6,16) jest wzmocniony przez jego pierwotny kontekst, gdyż w cytowanym źródle następuje po przestrofach skierowanych do ludu, by ciesząc się otrzymanymi dobrami, nie zapominał o Bogu jako ich dawcy.

Po trzecie: człowiek nie tylko dąży do kolejnych celów, których stopniowe osiągnięcie zaspokaja coraz wyższe potrzeby, ale usiłuje za jednym razem podporządkować sobie wszystko. W trzecim kuszeniu diabeł nie zwraca się już do Jezusa z warunkiem „jeśli jesteś Synem Bożym (...)”, nie cytuje za pomocą formuły skrypturystycznej żadnego tekstu Pisma Świętego ani nawet nie formułuje kuszenia w trybie rozkazującym jak w dwu poprzednich przypadkach: „powiedz” (Mt 4,3) i „rzuc się” (Mt 4,6). Natomiast składa obietnicę oddania wszystkiego na świecie w zamian za pokłon (Mt 4,9). Ostatnia odpowiedź Jezusa zaczyna się od rozkazu: „odejdz, szatanie!”. Zdecydowane polecenie jest uzasadnione panowaniem Boga: „Jest bowiem napisane: Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Mt 4,10). Także za trzecim razem Jezus mówi o tym, co jest napisane, czyli ponownie przypomina treść woli Bożej. Przywołanie woli Boga oznacza afirmację Jego panowania, a to jest właściwą odpowiedzią na propozycje zaspokojenia potrzeb ludzkich – zarówno tych podstawowych, jak i tych coraz wyższych.

3. Jak można zaspokoić potrzeby według Ewangelii?

Kontrast między iluzją potrzeb projektowanych przez Złego a zaspokojeniem autentycznej potrzeby ludzi jest ukazany w Ewangeliach zazwyczaj w formie narracji. Warto zatrzymać się nad znaczeniem jednego takiego miejsca. Ewangelia Mateusza, podążając za tekstem Marka, zestawia przeciwstawne dążenia przez następstwo dwóch opowiadań o dwóch różnych posiłkach: o uczie na dworze Heroda (Mt 14,1-12) oraz o cudownym nakarmieniu pięciu tysięcy (Mt 14,13-21).

W Ewangelii Marka opowiadania o ścięciu Jana i rozmnożeniu pokarmów znajdują się blisko siebie (Mk 6,14-29.32-44), ale tylko Mateusz łączy

je ze sobą bezpośrednio. Marek zwraca większą uwagę na obecność uczniów, którzy po wykonaniu powierzonej im misji wracają do Jezusa (Mk 6,30-31). Łukasz nie ma relacji o śmierci Chrzciciela. Mateusz zwięźle też przedstawia relacje o ścięciu Jana i rozmnożeniu pokarmów. Dzięki temu dążenia i wyobrażenia Heroda – protagonisty pierwszej relacji – kontrastują wyraźnie z jego działaniami i rzeczywistymi ich skutkami: chce zabić Jana, lecz boi się ludu; jest zasmucony żądaniem córki Herodiady, ale je spełnia; skazuje Chrzciciela na śmierć, lecz później mówi o jego powstaniu z martwych. Spreczne dążenia i czyny Heroda są paralelne do późniejszej postawy Piłata, który najpierw wbrew swojej woli ulega naciskowi otoczenia podczas procesu Jezusa, a po Jego zmartwychwstaniu staje się ofiarą manipulacji (Mt 27,1-6; 28,11-15).

W opowiadaniu o rozmnożeniu pokarmów ujawnia się różnica między Jezusem a Jego uczniami w ocenie potrzeb ludzi i możliwości ich zaspokojenia. Uczniowie rozpoznają potrzebę nakarmienia ludzi, dlatego chcą ich odprawić, by zakupili sobie żywności. Może się wydawać, że proponują rozwiązanie dość racjonalne – ze względu ma miejsce (pustynne) i porę (późną). Jezus przyjmuje pierwszą część ich propozycji: zgromadzeni muszą być nakarmieni. Natomiast odrzuca jej drugą część: odesłania ludzi. To oznacza bowiem pozostawienie ich samym sobie.

W Ewangelii Marka z pozornie logiczną propozycją uczniów kontrastuje krótkie wezwanie Jezusa: „Wy dajcie im jeść!” (Mk 6,37a). Kontrast ten wpisuje się w pobrzmiewający ciągle w tej Ewangelii dysonans między ich niezdolnością a Jego mocą. W tekście Mateusza akcent pada na rozpoznanie przez Jezusa pełnego położenia ludzi w związku z obecnością uczniów: „Nie potrzebują odchodzić. Wy dajcie im jeść!” (Mt 14,17). Marek dalej podkreśla niewiedzę uczniów, kiedy przytacza ich pytanie retoryczne jako odpowiedź na polecenie, które wydaje się im mało logiczne (Mk 6,37b). Z ich reakcji wynika, że rozumieją rozkaz w tym sensie, że sami powinni udać się do najbliższych miejscowości, aby zakupić tam potrzebny chleb. Mateusz zaś przechodzi do ich pozytywnej propozycji (u Marka jest ona odpowiedzią na pytanie Jezusa), by zaradzić potrzebie środkami, które są na miejscu.

W trzech Ewangeliach (także Łukasza) sens polecenia Jezusa jest jednakowy. Uczniowie w wezwaniu do nakarmienia ludzi powinni dostrzec zadanie, którego spełnienie będzie możliwe dzięki wyposażeniu ich w tę samą moc, którą On posiada. Według Marka oni powinni już to wiedzieć, gdyż taką moc otrzymali i z niej korzystali, kiedy byli powołani jako Apostołowie i gdy byli wysyłani po dwóch (Mk 3,15; 6,7). Tak wyraźnej krytyki uczniów nie ma u Mateusza. Jednak także u niego uczniowie zatrzymują się na poziomie tylko ludzkich możliwości i zdolności. Jezus jednak nie rezygnuje z ich pomo-

cy, ale przekazuje im polecenia, przez których realizację zostaje nakarmiona do syta wielka rzesza ludzi.

Udział uczniów w zaspokojeniu potrzeb podstawowych antycypuje ich uczestnictwo w misji zmierzającej do celów wyższych – absolutnie niedostępnych dla tych, którzy dysponują tylko ludzkimi możliwościami. Z tej ziemskiej perspektywy potrzeby, którym wysłani będą musieli sprostać, przekraczają zdolności ich zaspokojenia: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9,37-38). Ogromna dysproporcja między ograniczonymi środkami a wyznaczonymi celami nie stoi na przeszkodzie w realizacji misji uczniów. Nie powinni oni wątpić, że mogą zaspokoić rzeczywiste potrzeby ludzi. Przed błogosławieniem pięciu chlebów i dwóch ryb Jezus popatrzył w górę – w niebiosa. Ten gest wskazuje na Boga jako uzdalniającego do dawania tego, czego naprawdę potrzeba dla życia.

Uczniowie będą mieli udział w potężnej mocy pochodzącej od Boga. Zmartwychwstały Jezus łączy zapowiedź udzielenia im tej mocy z deklaracją, poleceniem i obietnicą. Deklaracja jest złożona jako pierwsza, gdyż jest fundamentem dla polecenia i obietnicy oraz odnosi się do tego, co już się dokonało przez zmartwychwstanie Jezusa: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mk 28,18). Skuteczny rozwój misji nie zależy od samego dostosowania się uczniów do zmiennych warunków miejsc, kultur czy czasów, lecz opiera się na powszechnej władzy Jezusa. Na jej źródło wskazuje strona bierna: „dana Mi jest wszelka władza”. Ojciec wskrzesił Syna z martwych oraz razem z Nim przekazuje uczniom Ducha, aby dzieło Syna nie tylko kontynuowali, ale również rozwijali poza granice Izraela – do wszystkich narodów: „Idąc zatem czyńcie uczniów z wszystkich narodów, chrzcząc ich w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Ucząc ich zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,18-20).

TAJEMNICA JEZUSA W ŻYCIU ŚW. PIOTRA JAKO WZÓR WIARY KOŚCIOŁA

Na kartach Nowego Testamentu osoba Piotra jest po Jezusie najbardziej znana i wymieniana aż 154 razy. Według tradycji wczesnochrześcijańskiej katechezy Piotra – naocznego świadka Jezusa z Nazaretu słuchał w Rzymie, a następnie spisał w języku greckim Ewangelista Marek, który po zesłaniu Ducha Świętego mógł otrzymać chrzest z jego rąk. Dlatego Piotr w swoim liście nazywa go swoim synem: „Pozdrawia was ta, która jest w Babilonie razem z wami wybrana, oraz Marek, mój syn” (1 P 5,13). Św. Justyn Męczennik działający w II w. nazywa Ewangelię Marka - „pamiętnikami Piotra”. Układ materiału Ewangelii Marka pokrywa się ze schematami mów Piotra, które zawarte są w Dziejach Apostolskich (Dz 1,21-22; 2,33-36; 10,37-43). Piotr pozostawił także 2 Listy (1-2 P), które weszły w skład kanonu ksiąg świętych jako listy katolickie. W tekstach Nowego Testamentu wymienia się jego dwa imiona. Pierwszym jest Szymon, które jest grecką formą od hebrajskiego imienia – *Szimon* (słuchający). Drugie imię Piotr (kamień, skała) jest greckim tłumaczeniem aramejskiego imienia *Kefas*, nadanego mu bezpośrednio przez Jezusa (Mt 16,18; J 1,42). Szymon Piotr był synem Jony i pochodził z Betsaidy, miasteczka położonego w Galilei, na wschodnim wybrzeżu Jeziora Galilejskiego. W jego mowie słychać było akcent galilejski (Mt 26,23). Wraz ze swoim bratem Andrzejem był on rybakiem. Szymon Piotr był żonaty. Jego teściowa, uzdrowiona pewnego dnia przez Jezusa, żyła w mieście Kafarnaum (Mk 1,29-31). W jej domu zatrzymywał się również Szymon, kiedy przebywał w tym mieście (Mt 8,14; Mk 1,29; Łk 4,38). Z zapisu Ewangelii dowiadujemy się, że Szymon udał się z bratem do Judei, aby słuchać nauczania Jana Chrzciciela (J 1,35-42) – proklamującego bliskie nadejście królestwa Bożego i wzywającego do nawrócenia. Szymon był jednym z czterech pierwszych uczniów Jezusa (Łk 5,1-11). Ewangelie przedstawiają go jako człowieka o zdecydowanym i impulsywnym charakterze. Gotowy jest nawet siłą bronić swych przekonań (J 18,10). Zarazem bywa także naiwny i bojaźliwy, lecz zdolny do najszczerzej skruchy (Mt 26,75). Ewangelie pozwalają nam prześledzić krok po kroku jego duchową drogę. Punktem wyjścia jest powołanie przez Jezusa. Dzieje się to w zwyczajnym dniu, podczas gdy Piotr zajęty jest swoją pracą rybaka. Jezus przebywa w pobliżu jeziora Genezaret, a wokół Niego gromadzą się tłumy, które pragną Go słuchać. Mistrz dostrzega dwie

łodzie zacumowane przy brzegu. Rybacy schodzą z nich i płuczą sieci. Jezus pyta, czy może wejść na łódź należąca do Piotra, i prosi go, by nieco odbił od brzegu. Z łodzi zaczyna nauczać tłumy (Łk 5,1-3). I w ten sposób Piotrowa łódź staje się katedrą Jezusa. Gdy kończy przemówienie wówczas zwraca się do Piotra: „Wypłyni na głębię i zarzućcie sieci na połów!» (Łk 5,4) Szymon odpowiada: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci» (Łk 5,5). Rybak Piotr na cudowny połów reaguje zdumieniem i lękiem: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny” (Łk 5,8). Jezus w odpowiedzi zachęca go do ufności i do otwarcia się na plan, który przekracza wszelkie jego wyobrażenia: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił” (Łk 5,10). Piotr nie mógł sobie jeszcze wtedy wyobrazić, że pewnego dnia dotrze do Rzymu i stanie się „rybakiem ludzi”. Chrystus obiecuje taką przemianę w tożsamości Piotra, jakiej zapewne nie jest on w stanie sobie wyobrazić: będzie dalej tym, kim jest - rybakiem – a jednak w zupełnie nowy sposób: stanie się rybakiem ludzi. Do tej pory łowiąc ryby zadawał śmierć, by zapewnić sobie życie. Jezus zaś przychodzi, by wyciągać ludzi z morza śmierci i pochwyconym przez siebie dawać życie i wolność. Piotr otrzymuje niezwykłą propozycję: idąc za Jezusem odkrywa, że możliwe jest oddać własne życie za innych i znów je odzyskać (J 10,17). W ten sposób może on łowić innych, by ofiarować im ocalenie i życie. Odpowiedź Piotra na powołanie nie jest skutkiem naturalnego rozumowania czy jakiejś kalkulacji, lecz intuicją miłości, porywem serca, które ufa słowu Jezusa bardziej niż własnemu rozsądkowi. Piotr przyjmuje powołanie i daje się wciągnąć w tę wielką przygodę: jest wielkoduszny, uznaje swoje ograniczenia, ale wierzy w Tego, który go powołuje, i podąża za marzeniem swego serca. Wypowiada „tak” – odważne i wspaniałomyślne stając się uczniem Jezusa. Stopniowo zaczyna w swoim życiu odkrywać, na czym polega realizacja woli Bożej. Jezus stopniowo przygotowuje Piotra do pokornego wkraczania na drogę krzyża.

Jezus nauczając w Kafarnaum o sobie jako Chlebie Żywym dającym życie wieczne, napotyka na zgorszenie i opór słuchaczy. Jest to opisane przez Jana jako domaganie się od Niego znaku (J 6,30), szemranie (J 6,41), sprzeczenie się między sobą (J 6,52), oburzenie na naukę (J 6,60), wreszcie odejście od Niego (J 6,66), aż do zdrady i wydania Go na śmierć, co w szóstym rozdziale Jezus zapowiada wskazując na „diabła” w swoim otoczeniu (J 6,70). Jezus kieruje do swoich uczniów pytanie: „Czyż i wy chcecie odejść?”. Pytanie to jest podobne do tego, które Jozue skierował do ludu po zdobyciu Ziemi Obiecanej, wzywając lud do rozstrzygnięcia, komu chcą służyć (Joz 24,15-22). Aby iść za Jezusem i być Jego uczniem trzeba spełnić określone warunki: „Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem.

Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem” (Łk 14,26-27). W imieniu uczniów odpowiada Piotr. Wypowiada on w mocy Ducha Świętego znamienne słowa: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. Myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bożym” (J 6, 67-69). Wiara Piotra jawi się tu jako początkująca. Będzie on ją stopniowo pogłębiał dzięki doświadczeniu wydarzenia Jezusa. Również nasza wiara jest zawsze wiarą początkującą i musimy zdawać sobie sprawę, że przed nami długa droga wzrostu w wierze. Jednakże fundamentalną sprawą jest to, żeby nasza wiara na wzór Piotra była otwartą i byśmy pozwolili prowadzić się Jezusowi, gdyż On nie tylko zna Drogę, ale sam jest Drogą. Piotr mocno podkreśla „myśmy uwierzyli i poznali”. Łączy w swojej odpowiedzi wiarę i poznanie. Wiara jest owocem nawiązywania relacji z Jezusem. Uwierzyć oznacza uznać za prawdziwe znaki czynione przez Jezusa (J 2,11; 7,31), przyjąć o Nim świadectwo (J 4,39; 20,31), słuchać i przyjmować za prawdę to, co On mówi (J 4,42; 4,50; 8,31). Wiara rodzi się z przyjęcia za prawdę słowa Boga objawianego i głoszonego przez Jezusa. W sposób definitywny to Duch Święty staje się sprawcą wiary uczniów (J 14,26; 15,26; 16,7). Odpowiedź Piotra wskazuje na to, że dobrze zrozumiał on natchnienie pochodzące z łaski Ojca, który Go pociągnął za Jezusem oraz, że miał świadomość, iż najważniejszym darem, jaki on i jego towarzysze mogą otrzymać od Chrystusa, jest życie wieczne. „Poznać” to grecki czasownik *ginosko*, który oznacza wejście w bardzo ścisłą relację. Tak więc podstawą pozostania przy Jezusie jest wiara w Niego i osobista z Nim relacja, której wzorem jest relacja oblubieńca i oblubienicy. O znaczeniu wiary w życiu chrześcijanina i jej celu prowadzącym do zbawienia pisze wyraźnie św. Piotr w swoim liście: „Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym. Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary - zbawienie dusz” (1 P 1,5-9).

W okolicach Cezarei Filipowej Jezus stawia uczniom konkretne pytanie: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” (Mk 8, 27). Jezusowi nie wystarcza jednak ich odpowiedź oparta na tym, co usłyszeli od innych, lecz oczekuje od nich zajęcia osobistego stanowiska. Dlatego pyta zaraz: „A wy za kogo Mnie uważacie” (Mk 8,29). I wtedy Piotr odpowiada również w imieniu pozostałych: „Ty jesteś Mesjasz”. Ta odpowiedź Piotra, która nie pochodziła

od jego „ciała i krwi”, lecz została mu dana przez Ojca, który jest w niebie, zawiera w sobie załączek przyszłego wyznania wiary Kościoła. Odpowiedź Jezusa na wyznanie Szymona Piotra jest bardzo bogata w treść (Mt 16,17). Rozpoczyna się ona od określenia Piotra greckim terminem *makarios*, który oznacza „szczęśliwy, błogosławiony”. Szczęście Piotra polega na tym, że wyznając wiarę w Syna ma możliwość wejścia do królestwa Ojca. Otrzymuje on objawienie Boże, które zakryte jest przed mądrymi i roztroprnymi. Piotr dzięki wierze otwiera się na dar Bożego objawienia. To jemu Ojciec objawia tajemnicę Syna. Jezus wykorzystując grę słów (gr. *petros* – Piotr i *petra* – skała) nazywa Piotra skałą. Termin ten we wcześniejszym kontekście określał fundament, na którym wznosi się budowla tych, którzy słuchają i wprowadzają w życie słowo Boże (Mt 7,24-25). W Starym Testamencie skała była przymiotem samego Boga (Pwt 32,4; Iz 17,10). Jezus porównuje do skały nie tylko imię Piotra, lecz przede wszystkim jego postawę wiary. W ten sposób Piotr – dzięki wierze w moc i łaskę Bożą – staje się skałą dla całej wspólnoty Kościoła. Architektem i kamieniem węgielnym Kościoła jest sam Chrystus. Prawda ta w sposób obrazowy zostaje wyrażona przez samego Piotra w jego liście: „Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2,4-5). Jezus przekazuje swym uczniom orędzie zwycięstwa i nadziei, że żadne zło nie będzie w stanie zniszczyć tak trwałej budowli. Bramy piekielne (dosł. *bramy Hadesu*) oznaczają szatana, który dzięki mocom zła pragnie odciągać ludzkość od Boga i szczęścia wiecznego wprowadzając ją w śmierć. Późniejszy kontekst wskazuje, że Szymon Piotr nie pojmował jeszcze głębszej treści mesjańskiej misji Jezusa. Gorszy się i protestuje, słysząc zapowiedź męki, czym wywołuje żywą reakcję Jezusa (Mk 8,32-33). Jezus objawia swym uczniom, że jest sługą Bożym, który obala oczekiwania tłumu, wybierając drogę pokory, cierpienia i uniżenia. Piotr – jako człowiek impulsywny – nie waha się wziąć Jezusa na bok i Go upomnieć. Odpowiedź Jezusa obraca wniwecz wszystkie jego błędne oczekiwania, nawołuje go do nawrócenia i pójścia za Mistrzem: „Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku” (Mk 8,33). Jezus stopniowo objawia Piotrowi i pozostałym Apostołom, że droga kroczenia za Nim wiedzie w misterium krzyża ku chwalebnemu zwycięstwu. Piotr dzięki wierze stopniowo w swoim życiu odkrywa to wymagające prawo pójścia za Jezusem: jeśli jest to konieczne, trzeba umieć wyrzec się całego świata, by ocalić prawdziwe wartości, by zbawić duszę, by ocalić obecność Boga w świecie (Mk 8,36-37). Piotr jasno o tym pisze w swoim liście do wiernych

we wspólnocie w Azji Mniejszej, którzy doświadczają trudności i prześladowań: „Umilowani! Temu żarowi, który w pośrodku was trwa dla waszego doświadczenia, nie dziwcie się, jakby was spotkało coś niezwykłego, ale ciescie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały. Błogosławieni jesteście, jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia Chrystusa, albowiem Duch chwały, Boży Duch na was spoczywa. Nikt jednak z was niech nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako niepowołany nadzorca obcych dóbr! Jeżeli zaś cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, ale niech wychwala Boga w tym imieniu!” (1 P 4,12-16). Na wzór Piotra powinniśmy wzrastając w wierze wciąż na nowo się nawracać. Powinniśmy iść za Jezusem, a nie wyprzedzać Go: to On wskazuje nam drogę. Powinniśmy mieć odwagę i pokorę, by pójść za Jezusem Jego drogą, bo On jest Drogą, Prawdą i Życiem.

W swoim życiu Szymon Piotr przeżywa dramatyczne chwile w czasie męki Jezusa. Wchodząc na dziedziniec arcykapłana zapiera się swojego Mistrza. W jego sercu jest zwątpienie, gorycz, bezsens i pustka. Jeszcze nie tak dawno podczas Ostatniej Wieczerzy składał swojemu Mistrzowi po ludzku niezłomną deklarację: „Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię”; Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie” (Mt 26,32.35). Teraz w godzinie próby z tej ludzkiej deklaracji pozostał tylko pył lęku i beznadziei. Obraz cierpiącego Jezusa odbiega od jego ludzkich wyobrażeń o Mesjaszu. Jest coraz dalej od swego Mistrza sądząc, że kończy się świat jego marzeń i oczekiwań. Wchodzi w noc zwątpienia, w której nie widzi swym sercem tego, który jest Światłością Świata. Piotr zapierając się Jezusa zaprzecza swojej własnej tożsamości jako Jego uczeń. Najpierw wobec wszystkich przeczy stwierdzeniu służącej, która rozpoznaje, że był on z Galilejczykiem Jezusem (Mt 26,69). „Być z Jezusem” w języku biblijnym określa tożsamość ucznia: „I ustanowił Dwunastu, aby z Nim byli” (Mk 3,14). Piotr był gotów umrzeć za Tego, który miał moc czynienia cudów i głoszenia słowa Boga. Teraz jednak gdy okazał się On słabym skazańcem Piotr nie ma zamiaru tracić swojego życia. Po zaparciu się swego Mistrza Piotr idzie ku bramie, tak jakby starał się wyjść na zewnątrz, aby się ukryć w ciemnościach. W tym momencie zostaje jednak dostrzeżony przez drugą służącą, która powtarza słowa pierwszej. Tym razem Piotr pod przysięgą oznajmia, że nie zna tego człowieka (Mt 26,71-72). Piotr nie tylko nie czuje się uczniem, ale zapomina nawet imię swojego Mistrza – nazywa Go człowiekiem – widząc w Nim tylko człowieka, a nie Boga. Piotr jeszcze bardziej przeczy swojej tożsamości ucznia i znajomości Jezusa, kiedy podchodzi do niego grupa ludzi i stwierdza, że jest on na pewno jednym z uczniów, gdyż nawet mowa wskazuje na

jego galilejskie pochodzenie (Mt 26,73). Reakcja Piotra jest gwałtowna i stanowcza – zaczyna zaklinać i przysięgać wypowiadając głośno „nie znam tego człowieka” (Mt 26,74). Piotr pokazuje, że można być uczniem Jezusa, ale tak naprawdę Go nie znać. Dramat Piotra przerywa pianie koguta, które wskazuje na świt i przebudzenie (Mt 26,74). Piotr z ciemnej nocy rozpaczy jest wezwany do wejścia w nowy dzień nadziei. Ze snu niewierności i zaparcia się Mistrza zostaje wezwany do przebudzenia się jako wierny uczeń. Piotr w blasku dnia zaczyna rozumieć najgłębszą prawdę chrześcijaństwa, że Bóg wybiera człowieka niezależnie od jego zasług i pozostaje wierny i miłosierny wobec wybranego mimo jego niewierności. Słabość i grzech człowieka spotyka się tutaj z miłością Boga. Piotr doświadczając tej prawdy gorzko zapłakał (Mt 26,75). Nie są to łzy prowadzące do rozpaczy i unicestwienia, lecz do prawdziwego nawrócenia i głębi wiary. Ta wiara prowadzi Piotra do Galilei, gdzie złoży wyznanie miłości wobec Zmartwychwstałego Pana i otrzyma dar prymatu (J 21,15-19). Blask wiary prowadzi go do Wieczernika, gdzie po zesłaniu Ducha Świętego z wielką mocą świadczy o swoim Mistrzu wobec tysięcy osób zgromadzonych w Jerozolimie: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich podnóżkiem stóp Twoich. Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2,32-36). Słowa te zostają poświadczone przez jego dalsze życie w głębokiej duchowej łączności z Jezusem oraz przez jego męczeńską śmierć w Rzymie. Wiara Szymona Piotra staje się wzorem dla całego Kościoła, który jest wezwany, aby nieustannie w mocy Ducha Świętego odkrywać Boże zamysły i w głębokim zawierzeniu realizować je „tu i teraz”.

WIARA – DZIEŁO BOGA W NAS. O ROZUMIENIU „DZIEŁA BOGA” W J 6,29

W Ewangelii Jana znajduje się dość tajemnicza wymiana zdań między tłumem i Jezusem. Na pytanie tłumy: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?” (6,28). Jezus odpowiada: „Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał” (6,29). Czy istnieje różnica między wyrażeniem „dzieła Boga” a stwierdzeniem „dzieło Boga”? Dlaczego następuje zmiana z liczby mnogiej „dzieła Boga” w wypowiedzi tłumy na liczbę pojedynczą „dzieło Boga” w wypowiedzi Jezusa? Czy przez „dzieło Boga” należy rozumieć działania człowieka chciane przez Boga, czy też działania, które wykonuje sam Bóg? Jaka jest relacja tego „działania” do wiary w Jezusa? Spróbujmy przeanalizować ten tekst i odpowiedzieć na te pytania.

Dzieła Boga jako Tora

W tekście Ewangelii Jana, we wcześniejszym kontekście mowa jest o pokarmie, który nie niszczy, ale który trwa i daje życie wieczne (6,27). Co więcej, użyty jest tam czasownik „pracować”, „czynić” (ἐργάζομαι): Jezus wzywa słuchaczy by nie tyle „zabiegali” co dosłownie „pracowali” dla pokarmu, który trwa i daje życie wieczne. Istnieją teksty rabinackie, które utożsamiają trwałą, niebiański pokarm z Torą, Prawem, Pięcioksięgiem. Bardzo możliwe zatem, że słuchacze Jezusa zrozumieli słowa Jezusa o trwałym pokarmie jako wskazanie na Torę, zawierającą 613 przykazań, a zachętę do „czynienia”, „pracowania” jako zaproszenie do realizacji 365 zakazów i 248 nakazów Tory.¹ W pismach rabinackich rzeczywiście różnica między „pracą” a „przykazaniem” zacierą się; oba terminy funkcjonują jako synonimy. W świetle powyższych danych, zwrot „dzieła Boga” w pytaniu tłumy „Co mamy czynić by wykonywać dzieła Boga?” (6,29) można rozumieć jako wypełnianie woli Boga wyrażonej w Torze. Rozumienie frazy „dzieła Boga” jako „dzieła Tory” znajdujemy zresztą w pozabiblijnej literaturze żydowskiej czasów Jezusa w tzw. apokryfach ST (2 Bar 57,2; 4 Ezd 7,24; Testament Beniamina 5,3). Zauważmy, że cała dyskusja tłumy

¹ Jak relacjonuje *Talmud Babiloński* (traktat *Makot* 23b), Rabbi Simelaj stwierdził, że liczba 365 odpowiada liczbie dni roku słonecznego, zaś liczba 248 – liczbie części z których składa się ciało człowieka.

z Jezusem ma miejsce w synagodze (6,59). Fakt ten uwiarygadnia legalistyczne (prawne) rozumienie „dzieł Boga”, czyli jako nakazane przez Boga wypełnianie przykazań Tory.

Tora kontra wiara

Jeśli przyjąć powyżej zarysowany kontekst interpretacyjny, Jezus w swej odpowiedzi na pytanie tłumu „Co mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga” (6,38) miałby zacieśniać szerokie starotestamentowe rozumienie „dzieł Boga” (jako wypełnianie licznych nakazów Prawa) do jednego przykazania, jedynego „dzieła Boga”, jakim jest wiara w Jezusa, jako osoby posłanej przez Boga. Z liczby mnogiej „dzieła” (τὰ ἔργα) (6,38) następuje rzeczywiście przejście do liczby pojedynczej „dzieło” (τὸ ἔργον) (6,39). Tak jak w ekonomii Starego Testamentu sposobem realizowania woli Boga byłoby wypełnianie nakazów Tory, tak w ekonomii Nowego Testamentu sposobem wypełniania woli Boga byłaby wiara w Jezusa. W NT to głównie pisma apostoła Pawła oraz list Jakuba mówią o relacji między zbawieniem a czynami (rozumianymi jako wypełnianie nakazów Tory) i wiarą w Boga-Jezusa. Analizowany przez nas tekst Janowy mógłby być zatem odbiciem Janowego rozumienia tej relacji. Życie wieczne (6,37) nie jest zależne od czynów (wypełniania Tory) (6,38), ale od wiary (6,39). Czy wiara w Jezusa miałaby wykluczać zachowywanie przykazań? Z pewnością nie. Jezus nie przyszedł usunąć nawet joty, najmniejszej kreski, obecnej w tekście Prawa (zob. Mt 5,17-18). Wypełniając Prawo w pełni, Jezus nadał jednak temu Prawu nową interpretację. Całe Prawo miałoby streszczać się w przykazaniu nowym: miłości, której przykład dał sam Jezus, oddając swoje życie za drugich. Czy jednak powyższa legalistyczna (prawna) interpretacja tekstu J 6,37-39 jest poprawna? Czy jest ona zgodna z kontekstem całej Ewangelii Janowej? Czy Jan chciał przeciwstawić wypełnianie przykazań Tory wierze w Jezusa?

Dzieła Boga jako pełnienie woli Boga

W tekście oryginalnym, w pytaniu „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?” (J 6,28), występuje emfaticzna semicka konstrukcja (ἵνα ἐργαζόμεθα τὰ ἔργα τοῦ θεοῦ) będąca połączeniem czasownika „pracować” ze znaczeniowo identycznym rzeczownikiem „praca”. Można to wyrażenie dosłownie przetłumaczyć: „czynić czyny Boga” lub też „działać działania Boga” lub „pracować prace Boga”. Grecki tekst Ewangelii jest tutaj kalką hebrajskiego wyrażenia „pracować pracę”, obecnego w Biblii Hebrajskiej (Lb 3,7.8; 4,30; 7,5; 8,11.19; 16,9; 18,9; Joz 22,27). Wyrażenie greckie „czynić

czyiny Pana” (ἐργάζεσθαι τὰ ἔργα κυρίου) znajdujemy jedynie w Lb 8,11 LXX, gdzie oznacza czynności kultyczne wykonywane przez lewitów w Namiocie Spotkania. Wyrażenie oznacza tam zatem czyni wykonywane przez ludzi dla Pana, w obecności Boga; czyni chciane przez Boga. W jednym z pism pozabiblijnej greckiej literatury żydowskiej czasów Jezusa (*Testament Neftalego* 2,9-3,1) termin „dzieła” odnosi się do realizowania woli Boga w sensie szerokim, bez odniesienia do specyficznych przykazań Tory. Czytamy tam, iż dzieła światła są pełnieniem woli Boga, zaś dzieła ciemności są pełnieniem woli demona (Beliara). W pismach z Qumran (CD 2,14-16) „dzieła Boga” oznaczają robienie tego, co się Bogu podoba. Również tam idzie o wybór między pełnieniem woli Boga, a pełnieniem woli demona i pójście za własną pożądlivością. W Ewangelii Jana „dzieła Abrahama” oznaczają robienie tego, co robił Abraham. Bycie dziećmi Abrahama oznacza wykonywanie dzieł Abrahama (8,39-40). Bycie dzieckiem diabła oznacza wykonywanie czynów diabła (8,41) i konsekwentnie pełnienie woli diabła. W tekście Janowym pojawia się także postać Boga Ojca, który winien być Ojcem Żydów, a ci winni wykonywać dzieła Ojca, czyli pełnić Jego wolę, która konkretnie wyraża się w miłości do Jezusa (8,41-42). W świetle powyższych przykładów „dzieła Boga” oraz „dzieło Boga” oznaczają nie tyle nakazy Tory, co szeroko rozumianą wolę Boga w stosunku do człowieka². Zwroty „dzieło Boga” i „dzieła Boga” można jednak rozmieć w jeszcze inny sposób.

Dzieło Boga jako działanie Boga w wierzącym

Wyrażenie „dzieła Boga” (τὰ ἔργα τοῦ θεοῦ) odnajdujemy także w Septuagincie (LXX), starożytnym greckim przekładzie Starego Testamentu (Wj 32,16; Tb 12,6.7.11; Ps 63,10; 65,5; 77,7). Zawsze wyrażenie to oznacza tam działanie Boga dla człowieka, czyni wykonywane przez Boga, jak np. stworzenie, dar tablic Prawa, wyzwolenie z niewoli egipskiej. W zwojach znalezionych w okolicach Qumran (np. 1QS 4,4), powstałych w czasach bliskich Jezusowi, wyrażenie „dzieła Boga” również rozumiano jako dzieła, których dokonuje sam Bóg. Czy wobec tego wiara człowieka w Jezusa, jako posłanego przez Ojca, może być rozumiana jako działanie Boga w wierzącym? Ewangelia Janowa odpowiada na to pytanie twierdząco.

² Rozróżnienie na liczbę pojedynczą „dzieło Boga” oraz liczbę mnogą „dzieła Boga” nie ma w istocie znaczenia. W J 8,39-40 „dzieła Abrahama” (liczba mnoga) stoją w kontraście do jednego czynu jakim jest zabicie Jezusa (rzeczywistość pojedyncza). W 8,41, „czyni ojca waszego” (liczba mnoga) zdefiniowane są jako chęć zabicia Jezusa (rzeczywistość pojedyncza). W samym pytaniu tłumy w J 6,28 zawarta jest już zresztą intuicja, iż „dzieła Boga” mają oznaczać jedną konkretną rzecz. Otóż tłum zadaje pytanie rozpoczynające się od τί, a zatem partykuły pytającej w liczbie pojedynczej: τί ποιῶμεν -, „Co (pojedyncza konkretna rzecz) mamy zrobić...”

W całej Ewangelii Jana tylko dwa razy napotykamy na wyrażenie „dzieła Boga” w liczbie mnogiej. W rozważanym przez nas tekście (6,28) oraz w 9,3, gdzie wyrażenie „dzieła Boga” oznacza działanie Jezusa, który uzdrawia niewidomego, doprowadza go do wiary w siebie, ofiarując mu ostatecznie – poprzez tę wiarę – dar życia wiecznego. Sam Jezus jest pedagogiem prowadzącym człowieka krok po kroku do wiary w siebie. Według J 3,21, wierzący czyniący wymagania prawdy, przybliży się do światła, aby objawiły się jego dzieła, które są wykonane w Bogu. W świetle tego tekstu życie wiarą (prawda, światło) jest dziełem człowieka działającego w Bogu, czyli w jedności z Bogiem.

W tej samej mowie Jezusa w synagodze w Kafarnaum czytamy: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał” (6,44) oraz „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli nie zostało mu to dane przez Ojca” (6,65). W czasie Ostatniej Wieczerzy, Jezus kilkakrotnie mówił o uczniach, a zatem wierzących, jako należących do Ojca i rozumianych jako dar Ojca dla Jezusa: „Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje” (17,6); „Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi” (17,9); „Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem” (17,24). Ta sama idea, ucznia Jezusa jako daru Ojca dla Jezusa, pojawia się w wypowiedzi Jezusa skierowanej do Żydów w czasie święta Poświęcenia Świątyni: „Ojciec mój, który Mi je [owce] dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca” (10,29). Powyższe teksty jasno pokazują, że w świetle Ewangelii Jana dar wiary pochodzi od samego Ojca. To Ojciec obdarowując człowieka łaską wiary przekształca osobę niewierzącą w wierzącego ucznia Jezusa, dając w ten sposób Jezusowi ucznia.

Janowe teksty akcentujące działanie Ojca w wierzącym (J 10 i J 17), podkreślają jednocześnie jedność Ojca i Syna (zob. „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” – 10,30; „Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje” – 17,10). Działanie Ojca jest działaniem Syna, a działanie Syna jest działaniem Ojca. Tę wymianę działania, czy też wspólnotę działania Ojca i Syna, widać wyraźnie, gdy przeanalizuje się występowanie rzeczownika „dzieło” (ἔργον) w Ewangelii Janowej. Dzieła Boga to zadanie jakie Jezus otrzymał od Ojca (5,36; 9,4; 10,37) i które wypełnia w imieniu Ojca (10,25). Jednocześnie to sam Ojciec, który trwa w Jezusie, dokonuje tych dzieł (14,10). Co więcej, dzieła Ojca i Syna będą także wykonywane przez uczniów (14,12); można to rozumieć jako uczestniczenie uczniów w misji doprowadzania do wiary w Jezusa, jako Mesjasza i Syna Bożego.

Jezus w swej odpowiedzi danej tłumowi (6,29) jest bardzo precyzyjny w określeniu przedmiotu wiary. Otóż, prawdziwy czciciel jedyne Boga

wierzy w tego, którego posłał Bóg. W świetle czwartej Ewangelii nie ulega wątpliwości, iż tym posłanym jest wyłącznie Jezus. Na wielu zresztą miejscach Janowej Ewangelii Jezus określony jest jako „posłany”³. Można powiedzieć, iż „Posłany” to jedno z imion pod jakimi funkcjonuje Jezus w Ewangelii Janowej. Dobrym przykładem jest ponownie historia uzdrowienia niewidomego od urodzenia w rozdziale 9. Niewidomy został skierowany przez Jezusa do sadzawki Siloam, aby tam obmyć się z błota nałożonego mu na oczy. Nazwę tej sadzawki Ewangelista tłumaczy jako „Posłany” (9,7). Dzięki obmyciu niewidomy odzyskuje wzrok. Przywracająca wzrok woda sadzawki staje się symbolem wody chrzcielnej i działania samego Jezusa. Kolejne spotkanie z Jezusem owocuje wiarą uzdrowionego. Człowiekowi temu zostaje przywrócony prawdziwy wzrok, który jest nie tyle możliwością fizycznego widzenia, co wiarą w Jezusa, jako Bożego posłańca (9,39-41). Jezus, którego imię brzmi „Posłany”, przywraca wzrok człowiekowi, a wzrokiem tym jest wiara. Tylko ten, kto wierzy, rzeczywiście widzi. Analizując Janowe użycie określenia „posłany” w zastosowaniu do Jezusa, widzimy, że tytuł ten wskazuje na Jezusa jako reprezentanta Ojca. To Jezus czyni obecność Ojca rzeczywistością, faktem. Wraz ze zmartwychwstaniem i posłaniem daru osoby Ducha Świętego, uczniowie są posłani i to oni reprezentują Posłanego. Uczniowie wypełniają dzieło Boga kontynuując misję Jezusa: „Jak Ojciec Mnie posłał (ἀποστέλλω), tak i Ja was posyłam (πέμπω)” (21,21); „Kto przyjmuje tego, którego Ja pošlę (πέμπω) Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał” (13,20).

Co jest dziełem Boga? Tora, pełnienie woli Bożej czy wiara w Jezusa?

Jak widzieliśmy powyżej „dzieło Boga” może być rozumiane na trzy sposoby: jako wypełnianie przepisów Tory, pełnienie woli Bożej oraz wiara w Jezusa. W istocie te trzy rozumienia wcale sobie nie przeczą i się wzajemnie nie wykluczają. Wszystkie trzy interpretacje nakładają się na siebie w tekście Janowym, tworząc harmonijną całość.

W przywoływanej już greckiej pozabiblijnej starożytnej literaturze żydowskiej, znajdujemy tekst, gdzie człowiek ma wybrać „albo światło albo ciemność, albo prawo Pana albo dzieła Beliala (ἢ τὸν νόμον κυρίου ἢ τὰ

³ Ewangelista używa dla opisanja misji Jezusa dwóch czasowników: ἀποστέλλω oraz πέμπω. Ten pierwszy, ἀποστέλλω, występuje w następujących tekstach 3,17.34; 5,36.37-38; 6,57; 8,42; 10,36; 11,42; 17,3.8.18.21.23.25; 20,21. Drugi czasownik, πέμπω, znajdujemy w odniesieniu do Jezusa w 4,34; 5,23.24.30.37; 6,38.39.44; 7,16.18.28.33; 8,16.18.26.29; 9,4; 12,44.45.49; 13,20; 14,24; 15,21; 16,5.

ἔργα τοῦ βελιάρ)» (*Testament Lewiego* 19,1). Prawo (Tora) Boga jest tutaj zestawione z dziełami demona. Na zasadzie analogii i paraleli, Tora jest tutaj rozumiana jako dzieło Pana, zaś dzieła demona jako prawa demona. Tora (dzieło Boga) jest zatem wyrazem woli Boga (dzieła Boga). Co ważne, w Ewangelii Janowej Jezus jest rozumiany jako wcielenie Tory, jako uosobiona Tora i wypełnienie Tory (por. 1,17). Wola Jezusa (dzieło Jezusa) jest tożsama z wolą Boga (dziełem Boga) zapisaną w Torze. Tora mówi o Jezusie (1,45) i daje o Nim świadectwo (5,39). Pełnienie przykazań Tory – wzorem takiej postawy był dla ówczesnych Żydów Abraham (mimo że żył przed powstaniem Tory!) – równa się przyjęciu Jezusa i wierze w Niego (8,37-47). Odrzucenie Tory równa się odrzuceniu Jezusa (7,19). Wypełnienie przykazań Tory (które są wyrazem woli Boga) najpełniej realizuje się w wierze w Jezusa, czyli w pełnieniu woli Ojca i Jezusa. Wola Jezusa i wola Ojca są jedno. Dziełem Boga (wolą Ojca) jest dzieło Syna (wola Syna), a jest nią akt zbawczy, którego elementem konstytutywnym jest wiara w Jezusa. Dla Ewangelisty Jana wiara jest jednocześnie dziełem Boga, dziełem Jezusa i dziełem wierzącego (w którym działa Bóg, albo który działa w Bogu). Co więcej, dla Jana wiara jest przykazaniem! Wiara staje się niejako streszczeniem Tory! Wypowiedź Jezusa w J 6,29 pokrywa się z nauczaniem zawartym w Pierwszym Liście św. Jana, które redukuje całe nauczanie Boga, Jezusa i Tory do jednego podwójnego przykazania: „Przykazanie zaś Jego [Boga Ojca] jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Mesjasza (Χριστός), i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał” (1 J 3,23). Odpowiedź Jezusa w J 6,29 pokrywa się także z celem w jakim została spisana Ewangelia Janowa: „abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem (ὁ χριστός), Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego” (20,31). Echo tego nauczania znajdujemy również w modlitwie Jezusa w czasie Ostatniej Wieczerzy: „A życie wieczne polega na tym, aby wszyscy poznali Ciebie, jedyne, prawdziwego Boga i Tego, którego posłałeś – Jezusa Mesjasza (Χριστός)” (17,3).

Tekst Janowy używa czasu terażniejszego na określenie czynności wierzenia: „Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli” (6,29). Czas terażniejszy podkreśla stałą postawę, ciągłą czynność. Nie chodzi zatem jedynie o jednorazowy akt uwierzenia, ale o trwałą postawę wiary. Co istotne, w Ewangelii Jana nigdy nie pojawia się rzeczownik „wiara”. Jan zawsze używa czasownika „wierzyć”. Nie idzie zatem o wyznanie wiary, teologiczną formułę *credo*, ale o postępowanie, życie, działanie płynące z wiary i dające świadectwo wierze. Z tego powodu, Jan rozumie czasownik „wierzyć”, jako synonim „bycia posłusznym”: „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie jest posłuszny Synowi, nie zobaczy życia, lecz ciąży na nim gniew

Boży” (3,36). Wierzyć w Ewangelię Jana jest synonimem „trwania” w Bogu. Dzięki temu „trwaniu” Bóg także „trwa” w wierzącym⁴.

Podsumowując, „dzieło Boga” oznacza Torę, wolę Boga i działanie zbawcze Ojca i Syna w człowieku prowadzące do wiary w zbawczą misję Syna. W świetle Ewangelię Jana sam Jezus jest wcieloną Torą, stąd posłuszeństwo Jezusowi oznacza posłuszeństwo Torze. Posłuszeństwo Jezusowi-Torze oznacza pełnienie woli Boga-Ojca (wykonywaniu dzieła Boga), która streszcza się w podwójnym przykazaniu: wierze w Jezusa, Mesjasza i Syna Boga, oraz w miłości bliźniego.

Dziełem Boga jest wiara dająca życie

W całej debacie Jezusa z tłumem w synagodze w Kafarnaum (J 6,26-59) ukazane są dwa źródła życia wiecznego. Są nimi Eucharystia i wiara. Najistotniejszym skutkiem spożywania Eucharystii, zdefiniowanej jako Chleb zstępujący z nieba, ciało i krew Jezusa, jest życie wieczne. Powiązanie pomiędzy Eucharystią i życiem wiecznym spotykamy aż dziesięć razy w tak krótkim fragmencie Ewangelię:

- 1) „pokarm... który trwa na życie wieczne, a który da wam Syn Człowieczy” (6,27);
- 2) „chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu” (6,34);
- 3) „Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (6,35);
- 4) „Ja jestem chlebem życia” (6,48);
- 5) „To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je, nie umrze” (6,50);
- 6) „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, [wydane] za życia świata” (6,51);
- 7) „Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (6,53).
- 8) „Kto spożywa moje Ciało i poje moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (6,54).

⁴ Zob. 6,56 („Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim”); 14,17 („Duch Prawdy [...] u was przebywa i w was będzie”); 15,4 („Trwajcie we Mnie, jak Ja w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie”); 15,5 („Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ bez Mnie nic nie możecie uczynić”); 15,6 („Jeśli ktoś nie trwa we Mnie, będzie odrzucony jak gałązki i uschnie”); 15,7 („Jeśli będzie trwać we Mnie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni”).

- 9) „Ja Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (6,57).
- 10) „To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (6,58).

Powiązanie między wiarą a życiem wiecznym spotykamy w tym samym nauczaniu Jezusa w synagodze w Kafarnaum przynajmniej dwukrotnie:

- 1) „To bowiem jest wołą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (6,40).
- 2) „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto wierzy, ma życie wieczne” (6,47).

W dialogu Jezusa z uczniami, następującym bezpośrednio po nauczaniu w synagodze w Kafarnaum, pojawia się dwukrotnie idea w świetle której słowa Jezusa dają życie wieczne: „Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem” (6,63) oraz „Ty masz słowa życia wiecznego” (6,69).

A zatem słowo Jezusa, wiara w Jezusa oraz Ciało i Krew Jezusa dają życie wieczne! Przystęp do Słowa Jezusa oraz Jego Ciała i Krwi mamy jednak przez wiarę! Wiara jest bramą, dzięki której owocnie korzystamy ze stołu Słowa i stołu Chleba. Bez wiary spotkanie ze Słowem i Chlebem nie przynosi owocu. Nieraz można spotkać się z pytaniem dlaczego nasze słuchanie Słowa Jezusa (zapisanego na kartach Biblii) i nasze spożywanie Ciała Jezusa (obecnego w każdej Mszy św.) przynosi tak małe owoce, skutki i efekty? Odpowiedzią jest mała wiara: im więcej wiary w słuchaczu Słowa i uczestniku stołu Eucharystii, tym większy owoc. Wiara jest warunkiem owocności słuchania Słowa i spożywania Eucharystii. W efekcie wiara jest warunkiem otrzymania daru jakim jest życie wieczne. Życiem tym zaś jest sam Jezus: *prawdziwa droga prowadząca do życia* (por. J 14,6). Im więcej wiary, tym więcej Jezusa, a zatem tym więcej doświadczenia prawdziwego Życia!

EUCHARYSTYCZNY WYMIAR WIARY CHRZEŚCIJANINA W LIŚCIE DO RZYMIAN

W Liście do Rzymian, w przeciwieństwie do 1 Listu do Koryntian, św. Paweł nie podejmuje bezpośrednio tematu Eucharystii i jej celebrowania we wspólnotach chrześcijańskich. Kościół w Rzymie nie miał być może problemów podobnych do tych w Koryncie, które zmusiły apostoła do wnikliwego potraktowania tej kwestii. Niemniej jednak w piśmie do wspólnoty rzymskiej Paweł, podejmując głęboką refleksję nad wiarą i wypływającym z niej życiem chrześcijanina, w wielu miejscach wyraźnie używa, bądź nawiązuje do języka kultu i liturgii. W naszej prezentacji skupimy się na jednym z takich miejsc, w którym apostoł nazywa Chrystusa „nowym miejscem przebłagania”, gr. *hilasterion* (Rz 3,25-26). Do miejsca tego chrześcijanin zyskuje dostęp nie inaczej, jak tylko przez wiarę. Innymi słowy dzięki wierze, sugeruje apostoł, stajemy się uczestnikami bosko-ludzkiej liturgii, w której Chrystus oczyszcza nas z grzechu i daje nam udział w nowym życiu z Ducha. Cud ten powtarza się za każdym razem, kiedy celebруем Eucharystię, pamiątkę męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Co dzieje się wówczas z nami? Jakie wymiary życia chrześcijańskiego otwiera nam celebrowanie Pamiątki Pana? Odpowiedzi na te pytania udzieli nam uważna lektura zaledwie dwóch wersów Rz 3,25-26, które stanowią najwyraźniejsze w epistolarium Pawłowym odniesienie do eucharystycznego wymiaru wiary chrześcijanina.

1. W jaki sposób wiara prowadzi do ofiary Chrystusa w Rz 1 – 4

Fragment Rz 3,21-26 to część kluczowa dla zrozumienia argumentacji Pawła w pierwszych czterech rozdziałach Listu do Rzymian. Tu także objawia się prawda o Jezusie *hilasterionie*, nowym miejscu przebłagania dla każdego człowieka. W Rz 1,18 – 3,20 Paweł opisał grzeszną sytuację całej ludzkości, która pomimo swoich wysiłków sama z siebie nie jest zdolna do czynienia dobra. W kolejnej części swojej argumentacji (Rz 3,21 – 4,25) apostoł ukazuje rozwiązanie. Zarysowawszy pustkę ludzkiej egzystencji, której nie może wypełnić ani naturalna moralność pogan, ani oparte na Prawie postępowanie Izraelitów, Paweł przystępuje do ukazania nowego etapu historii, który rozpoczyna się dla ludzkości w Chrystusie. Od świata pogrążonego w zepsuciu przechodzimy do świata odkupionego przez łaskę. Emfaticzne „teraz jed-

nak” w R 3,21 obwiesza nadejście nowego typu sprawiedliwości Bożej, która funkcjonuje bez Prawa, choć poświadczona jest przez Prawo i proroków. To sprawiedliwość, którą osiąga się przez wiarę w Jezusa i która przeznaczona jest dla wszystkich, którzy uwierzą. Wiara w Jezusa jest konieczna jako uniwersalne narzędzie zbawienia, ponieważ, jak dowodził wcześniej Paweł (Rz 3,10-20), wszyscy bez różnicy zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej (3,22b-23). Usprawiedliwienie przychodzi do wszystkich bez wyjątku za darmo, jako łaska, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie (3,24). Dalej, w Rz 3,25-26 Paweł opisuje szczególną rolę Chrystusa ustanowionego przez Boga *hilasterionem* dla odpuszczenia grzechów i ukazania Bożej sprawiedliwości. Od teraz ujawnia się ona przez to, że Bóg usprawiedliwia grzeszników wierzących w Jezusa (3,26). W ten sposób Paweł zamyka pierwszą część swojego wielkiego argumentu dotyczącego zbawienia przez wiarę w Chrystusa, Rz 3,21-26.

Ze względu na wyrażenia, którymi posługuje się tu Apostoł, niektórzy komentatorzy widzieli w Rz 3,25-26 dodatek lub formułę zaczerpniętą z liturgii wczesnochrześcijańskiej. Świadczyłby o tym właśnie intrygujący obraz *hilasterionu*, który oznaczać może osobę dokonującą przebłagania, ofiarę przebłagalną, bądź fragment Arki Przymierza, „prebłagalnię”, którą można było oglądać w świątyni jerozolimskiej. Paweł używa tego słowa tylko raz w swoich listach i odnosi je do Chrystusa, co sugerowałoby, że tak obraz jak i cała formuła w Rz 3,25-26 mogła zostać przezeń zapożyczona z liturgii pierwszego Kościoła. Nawet jeśli jest to możliwe, w Liście do Rzymian formuła ta doskonale wkomponowuje się w myśl apostoła prowadzoną w rozdziałach od pierwszego do czwartego. Dzięki Jezusowi ustanowionemu *hilasterionem* (miejscem przebłagania) Boże działanie i sprawiedliwość obejmuje całą ludzkość w jej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Apostoł podkreśla nie tylko uniwersalność zbawienia przyniesionego poprzez wiarę w Chrystusa, ale także jego ostateczny wymiar. Stanowi ono definitywną odpowiedź Boga na oczekiwania ludzkości przed przyjściem jego Syna, objawia się dziś w czasie głoszenia Ewangelii oraz obejmuje wszystkich, którzy w przyszłości uwierzą w Chrystusa. Chrystus *hilasterion* (miejsce przebłagania) to ostateczne słowo Bożej sprawiedliwości. Niezwykle wymownym jest fakt, że Paweł opisuje Chrystusa, który jest celem wiary chrześcijanina i całej ludzkości, językiem liturgii. Odczytanie tego języka, a co za tym idzie związku liturgii z wiarą chrześcijanina będzie celem naszej prezentacji.

2. Analiza tekstu Rz 3,25-26

Rz 3,25-26 można przetłumaczyć w następujący sposób: *Jego to Bóg ustanowił miejscem przebłagania (hilasterion) poprzez wiarę mocą jego krwi, dla ukazania swojej sprawiedliwości, ze względu na nie wymierzanie*

kary wobec dawniej popełnionych grzechów, za czasu cierpliwości Bożej, aby ukazać swoją sprawiedliwość w obecnym czasie, aby Bóg okazał się sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tych, którzy wierzą w Chrystusa.

Dwa zdania, które opisują Chrystusa jako „nowe miejsce przebłagania”, ściśle wiążą się z poprzedzającymi je wersami Rz 3,21-24. Paweł mówi w nich o Bożej sprawiedliwości dostępnej przez wiarę w Chrystusa, która daje usprawiedliwienie i życie wszystkim bez wyjątku. O Chrystusie, w którym wszyscy otrzymują usprawiedliwienie i odpuszczenie grzechów w Rz 3,25 Paweł pisze: „Bóg ustanowił swego Syna *hilasterionem* poprzez wiarę mocą jego krwi”.

Bóg ustanowił Chrystusa miejscem przebłagania (gr. *hilasterion*)

Czasownik „ustanowił” (gr. *proetheto* od *protithemi*) w grece może znać wyznaczyć coś wcześniej dla kogoś jako zadanie, ukazać publicznie lub mieć coś w planach, zamierzyć. Stwierdzenie z Rz 3,25 można zatem przetłumaczyć w następujący sposób: „Bóg publicznie ukazał Jezusa jako *hilasterion* (miejsce przebłagania) poprzez wiarę mocą jego krwi”. Dokonało się to wobec całego świata poprzez wydarzenie śmierci krzyżowej. Na takie rozumienie frazy Pawłowej wskazywać może nacisk na formuły związane z objawieniem się Bożej sprawiedliwości w obecnym czasie (w.26a). Dla poparcia tej interpretacji niektórzy przytaczają także zastosowanie czasownika *protithemi* w Septuagincie, gdzie opisuje on czynność publicznego umieszczania w świątyni jerozolimskiej chlebów pokładanych. Jezus *hilasterion* został w obecnym czasie ukazany światu poprzez swój krzyż i zmartwychwstanie jako narzędzie usprawiedliwienia i zbawienia dla wszystkich. Łącząc ten obraz z Listem do Hebrajczyków i Księgą Apokalipsy, w otwartej świątyni w niebie Paweł wydaje się ukazywać Chrystusa jako święte świętych, jako nową Arkę Przymierza i miejsce przebłagania dla całej ludzkości. W Nim dokonuje się liturgia, która obmywa nas z grzechu i przywraca nam godność dzieci Boga.

Badacze proponujący jeszcze inną interpretację tej frazy sugerują, aby czasownik *proetheto* odczytać mocniej, w kluczu Bożego planu zbawienia: Bóg nie tylko ukazał, ale od wieków *przeznaczył* Jezusa, aby stał się *hilasterionem*, narzędziem zbawienia dla całej ludzkości. Rzeczywiście w znaczeniu „planować, postanowić wcześniej” czasownik ten występuje w dwóch innych miejscach NT, w Rz 1,13, gdzie Paweł mówi o powziętych przezeń planach odwiedzenia wspólnoty w Rzymie, oraz w Ef 1,9, gdzie mowa jest o odwiecznym Bożym planie zjednoczenia wszystkiego w Chrystusie. W tym sensie wyrażenie to interpretowali także w swych komentarzach Orygenes, Ambrożyjaster i Jan Chryzostom. Idąc za intuicją starożytnych ojców i pisarzy Kościoła oraz niektórych współczesnych, można powiedzieć, że Bóg w swym odwiecznym zamysle „przeznaczył” Syna, aby stał się narzędziem zbawienia dla wszystkich.

Poprzez całą ludzką historię od rajskiego ogrodu Eden, przez wybudowanie pierwszej i drugiej świątyni, Bóg myślał o nowej świątyni i o nowym miejscu prześlągania dla swojego ludu. Tego miejsca nie mógłby już zanieczyścić żaden grzech, który tak często w historii decydował o dramatycznych losach świątyni jerozolimskiej. Grzech ludu doprowadził w historii do jej zbezczeszczenia, zmuszając chwałę Bożą do opuszczenia przybytku (Ez 11,23). Nowa świątynia stałaby się bezpiecznym i trwałym miejscem przebywania Boga pośród swego ludu. W nowej świątyni, którą zapowiadali prorocy, jak Izajasz (2,2-3) czy przede wszystkim Ezechiel (40-44), zrealizowałoby się nie tylko odpuszczenie grzechów, ale także Boże pragnienie bycia blisko swojego stworzenia. Nowa świątynia i nowe miejsce prześlągania powinna być wreszcie dostępna nie tylko dla Izraela, ale dla wszystkich bez wyjątku, co zapowiadały niektóre prorockie wizje, w których na Syjon zdążali także poganie (Iz 2,2-3). Wypełniły się one w Chrystusie, nowej świątyni, miejscu świętym, w którym Bóg przebywa na zawsze, wysłuchuje modlitw i dokonuje prześlągania za grzechy zarówno Żydów jak i pogan.

Poprzez wiarę mocą jego krwi

Idąc dalej, wyrażenie „przez wiarę” (*dia tes pisteos*) oznacza, że Chrystus nowa świątynia i jego zbawcze działanie jest dostępne (tylko) przez wiarę i dla wierzących w Niego. Nowa świątynia wraz ze swoją niebiańską liturgią otwiera się tylko przed wierzącymi. Egzegeci dopatrujący się w ww.25-26 hymnu wczesnochrześcijańskiego traktują *dia tes pisteos* jako dodatek Pawłowy. Rzeczywiście wiara to temat szczególnie ważny dla apostoła w czterech pierwszych rozdziałach Listu do Rzymian. Paweł rozumie ją tu jako przyjęcie Chrystusa oraz jego dzieła jako drogi usprawiedliwienia, obmycia z grzechu i uzyskania nowej synowskiej relacji z Bogiem. Wiara ta oznacza przyjęcie Jezusa jako Ukrzyżowanego i uwielbionego Pana Kościoła i nie ma tu tylko charakteru indywidualnego. Wiara w Chrystusa jako narzędzie prześlągania otwiera zatem na wspólnotę wierzących, to jest Kościół. Już tu ujawnia się jej eucharystyczny, tzn. wspólnotowotwórczy charakter. Wiara gwarantuje też skuteczność usprawiedliwienia, w czym także nowym system różni się od rytów ekspiacyjnych ST, gdzie nie akcentuje się jej konieczności.

Kolejne wyrażenie, jakiego bezpośrednio po formule „przez wiarę” używa Paweł, „w jego krwi” (*en to autou haimati*), odnosi się już nie do pojęcia wiary ale do rzeczownika *hilasterion* wskazując, że zbawcza funkcja Jezusa swoją moc czerpie z wylanej przez Niego krwi. Tak jak w Rz 5,9 wyrażenie to może oznaczać po prostu „przez jego śmierć” (Rz 5,10), ale równocześnie jak 1 Kor 11,25 otwiera przed nami bogate pole odniesień liturgicznych. Krew to przecież w Starym Testamencie narzędzie oczyszczenia i ekspiacji (Księga Kapłańska). Mieści się w niej dar życia, zatem jej przelewanie jest

możliwe tylko w kontekście świątynnych ofiar. Krew Chrystusa przelana za nas krzyżu czyni z Niego naszą świątynią i nowe miejsce przebłagania. Ujmując rzecz obrazowo, przez krew dokonuje się poświęcenie nowej świątyni, jaką jest Jezus.

Dla ukazania Bożej sprawiedliwości

W Rz 3,25, apostoł mówi o tym, że Bóg ustanowił Jezusa *hilasterionem dla ukazania swojej sprawiedliwości*. Niektórzy, kierując się kontekstem Listu do Rzymian lub względami teologicznymi, proponują uwypuklić w wyrażeniu „dla ukazania” (*eis endeiksin*) także wymiar dowodowy. Chodzi nie tylko o ukazanie w Chrystusie jedynego narzędzia usprawiedliwienia, ale jednocześnie o udowodnienie, że nowy system usprawiedliwienia nie przekreśla Bożej sprawiedliwości. Ustanawiając swego Syna *hilasterionem* Bóg pozostaje wciąż sprawiedliwym, czyli działa w zgodzie z tym, co dotychczas objawiał jako swoją sprawiedliwość w historii narodu wybranego. Żydzi mogliby przecież odrzucić Chrystusa, twierdząc, że nie odnajdują w nim logiki Bożej sprawiedliwości, która objawiła się w historii Abrahama i Mojżesza, a związana była z Prawem. Innymi słowy Bóg, jaki wyłania się Nowego Testamentu, przeczy temu, który prezentuje się w Starym Testamencie. Spójność i dająca się wydedukować z historii zbawienia logika Bożego działania była przez Pawła eksponowana przy określaniu kryteriów Bożego sądu w Rz 2, powraca w historii Abrahama w Rz 3,27 – 4,25 i pojawi się raz jeszcze w argumentacji Rz 9 – 11. Stanowi ona bezpośredni kontekst, w którym mieści się Rz 3,25 i warto o niej pamiętać, czytając tenże werset. Bóg, ustanawiając swego Syna nowym miejscem przebłagania, pozostaje wiernym samemu sobie, argumentuje Paweł. Potwierdza wartość Prawa i kultu Starego Testamentu, które wypełniają się w Jezusie.

Ze względu na nie wymierzanie kary wobec dawniej popełnionych grzechów

Idąc dalej, musimy zmierzyć się z dwuznacznością wyrażenia *ze względu na nie wymierzanie kary* (*dia ten paresin*), które stanowi wciąż dla egzegetów obiekt intensywnych dociekań i sporów. Słowo *paresis* to *hapax legomenon*, pojawia się tylko raz w całym NT. Niektórzy tłumaczą go jako ekwiwalent *afiemi*, „odpuszczać”. Za interpretacją tą przemawia fakt, że u autorów greckich czasownik ten pojawia się w znaczeniu darowania długów lub kary oraz oddalenia zarzutów. W tym przypadku Boża sprawiedliwość wyrażałaby się w przebaczeniu grzechów z przeszłości, które oczekiwały wciąż na swoją ekspiację. Otrzymywalibyśmy zatem tłumaczenie: „Bóg uczynił Jezusa *hilasterionem* dla ukazania swej sprawiedliwości w celu odpuszczenia grzechów popełnionych dawniej, za czasów sprawiedliwości Bożej i aby przez to ukazać swą sprawiedliwość teraz”.

Druga interpretacja, która implikuje Bożą tolerancję i nie wymierzanie kary za grzech, opiera się na związku pomiędzy rzeczownikiem *parensis* i czasownikiem *pariemi*, który oznacza „przepuszczenie, puszczenie wolno”. Niektórzy przytaczają dane świadczące o tym, że ilekroć w literaturze pozabiblijnej używa się rzeczownika *parensis* w połączeniu z grzechami chodzi nie o ich odpuszczenie, ale o tolerancję i niekaranie. Apostoł chciałby przez to powiedzieć, że Boża sprawiedliwość objawiła się z powodu/ze względu na brak kary wymierzonej za grzechy popełnione w czasie Bożej cierpliwości.

Którąkolwiek opcję wybierzemy, obie sugerują, że w czasie cierpliwości Bożej, czyli w czasie poprzedzającym przyjście Jezusa, który określony jest dalej jako czas obecny, Bóg cierpliwie znosił grzechy swojego ludu bez możliwości ostatecznego zgładzenia ich¹. Stary Testament wraz ze swoim systemem ofiar okazał się wobec grzechu ludzkiego bezsilny, dlatego właśnie potrzeba nowej świątyni i nowego miejsca przebłagania w Chrystusie.

Za czasu cierpliwości Bożej

Nie znaczy to jednak, że kult Starego Testamentu był jedynie pustą fasadą, za którą nie działała Boża łaska. Gdyby tak było, Paweł nie użyłby na określenie Jezusa pojęcia *hilasterionu*, zaczerpniętego przecież z języka liturgicznego Starego Testamentu. W kulcie Starego Przymierza logicznie można się też dopatrywać narzędzia, którym posługiwała się operująca w tym czasie Boża cierpliwość. Wyrażenie „w czasie Bożej cierpliwości” (*en te anoche tou theou*) tłumaczy się w sensie czasowym, wiążąc je z epoką poprzedzającą dzieło zbawienia, Krzyż i Zmartwychwstanie Chrystusa. Rzeczownik „cierpliwość” (gr. *anochē*) może oznaczać 1) wytchnienie, zwłokę, odroczenie, 2) powstrzymanie się, przerwę 3) cierpliwość, łaskawość, tolerancję. W pierwszym znaczeniu występuje w 1 Ma 12,25, gdzie Jonatan nie daje wojskom Demetriusza zwłoki dla wkroczenia na jego terytorium. W NT słowo to pojawia się tylko dwa razy. W Rz 2,4, *anochē* oznacza Bożą cierpliwość wykazywaną względem ludzkich grzechów. W Rz 3,26 podobnie nie oznacza ono Bożej bezradności wobec ludzkiego grzechu, lecz raczej odwlekanie wymierzenia ostatecznej kary ze względu na przyjście Chrystusa.

W Rz 3,26 chodzi o Bożą decyzję niekarania grzeszników, którą wydaje się potwierdzać całe wyrażenie „w czasie Bożej cierpliwości”. W Rz 3,25-26a Paweł mówi o czasie Bożej cierpliwości, w której Bóg nie mógł

¹ Nasze tłumaczenie i interpretacja różnią się od tekstu Biblii Tysiąclecia, który sugeruje, że w czasie ST Bóg odpuszczał grzechy ludzi, żeby definitywnie zgładzić je w Chrystusie: „Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i aby pokazać, że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa” (Rz 3,25-26).

ostatecznie rozwiązać kwestii ludzkich grzechów, oczekując na przyjście swojego Syna. Jak jednak pogodzić to stwierdzenie z obrazami, które znamy ze Starego Testamentu, gdzie Bóg karze grzechy Izraela, skazując ich ostatecznie na wygnanie? Jak pogodzić Pawłowe stwierdzenie z pojęciem Bożej sprawiedliwości, która przecież nie może pozostawić grzechu bez ukarania?

Według niektórych cierpliwość Boża w Starym Testamencie odnosiła się tylko do grzechów popełnionych przez pogan. Wobec grzechów pogan Bóg wykazywał cierpliwość i nie karał ich w oczekiwaniu na nowy uniwersalny system usprawiedliwienia, który miał objąć całą ludzkość. Interpretacja ta przeczy wprost temu, czego Paweł dowodzi w Rz 1,18 – 3,20. Apostoł stwierdza tu uniwersalne zepsucie całej ludzkości, a więc także Żydów, których nie jest w stanie uchronić system Prawa. Cierpliwość Boża musi się zatem odnosić zarówno do grzechów Izraela jak i pogan.

Należy tu raczej mówić o ostatecznym wymiarze kary i usprawiedliwienia, który pojawia się na horyzoncie wraz z przyjściem Jezusa. Przed jego czasem, czyli przed pełnym objawieniem Bożej sprawiedliwości, Bóg karał grzechy ludzkie, lecz nie w wymiarze ostatecznym, eschatologicznym. Ostateczne zniszczenie grzechu możliwe stało się dopiero dzięki zwycięstwu Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego (cf. 1 Kor 15,20-28). Boża tolerancja wobec grzechu w Starym Przymierzu nie oznacza zatem pasywności Boga i jego tolerancji wobec zła, lecz raczej powstrzymanie się od wydania ostatecznego wyroku potępienia. Podobnie kult Starego Przymierza nie był wobec grzechu zupełnie bezradny. Przez instytucje Starego Testamentu dokonywało się odpuszczenie grzechów jednostki lub narodu, lecz ofiary nie były w stanie złamać mocy grzechu, a co za tym idzie efektywnie przemienić człowieka i świata, w którym żył. Całe stworzenie, nad którym zaciążył eschatologiczny gniew Boga, czekało na usprawiedliwienie w Chrystusie.

Aby ukazać swoją sprawiedliwość w obecnym czasie

W ostatniej części w.26 Paweł wskazuje jeszcze jeden powód ustanowienia Jezusa *hilasterionem*. W swoim Synu Bóg definitywnie ukazał swą sprawiedliwość, co znaczy, że odtąd już usprawiedliwia każdego, kto żyje z wiary w Chrystusa. Wiara, o jaką tu chodzi, to oczywiście osobista decyzja przyjęcia zbawienia w Chrystusie, a nie odwołanie się do wierności Chrystusa. Horyzont Bożej sprawiedliwości, po objęciu przeszłości i zaakcentowaniu teraźniejszości, otwiera się tu wyraźnie na przyszłość. Według niektórych mamy tu do czynienia ze stwierdzeniem, które wyciąga wnioski z całej perykopy Rz 3,21-26. Dotyka ono nie tyle kwestii objawienia się Bożej sprawiedliwości, ile samego faktu sprawiedliwości Boga (czy jest on sprawiedliwy). Chodzi o odpowiedź na fundamentalne pytanie czy system, który opiera się na ofierze Jezusa, jest sprawiedliwy. Bóg, otwierając go dla Żydów i dla

pogan oraz zrównując szanse wszystkich, dowiódł ostatecznie swojej sprawiedliwości. Wyzwaniem dla Bożej sprawiedliwości była także tolerancja, z jaką do tej pory spoglądał On na ludzkie grzechy. Znajdując narzędzie ich odpuszczenia w swoim Synu, Bóg ostatecznie dowiódł swej sprawiedliwości.

Na czym jednak polega nowość usprawiedliwienia, które Bóg ustanawia Chrystusie? W jaki sposób pogodzić ze sobą odpuszczenie grzechów w liturgii Starego Przymierza i w Jezusie? Czy Bożą sprawiedliwość ograniczyć można tylko do odpuszczania grzechów? Na te pytania postaramy się odpowiedzieć, przechodząc do obrazu *hilasterionu*, którym Paweł opisuje funkcję Chrystusa.

3. Jezus jako *hilasterion* czyli nowe miejsce przebłagania w Rz 3,25-26

Pojęcie *hilasterionu*, którego Paweł używa dla opisanego roli Chrystusa w objawieniu Bożej sprawiedliwości doczekało się wielu studiów i interpretacji. W naszej prezentacji przyjrzymy się dwóm podstawowym, które odnoszą je do części Arki Przymierza, płyty przebłagalnej, oraz do ofiary przebłagalnej lub ekspiacyjnej.

Hilasterion i Arka Przymierza

Rzeczownik *hilasterion* w LXX używany jest dla określenia górnej części Arki Przymierza (Wj 25,19.20.21.22; 31,7; 35,12; 38,5.7.8; Kpł 16,2.13.14.15; Lb 7,89), ofiary jaką stała się krew męczenników (4 Ma 17,22), głowicy kolumny (Am 9,1) i uskoku, części ołtarza (Ez 43,14.17.20). W 21 na 27 przypadków, kiedy słowo *hilasterion* występuje w LXX, jest ono odpowiednikiem hebr. *kapporet*. Termin ten pochodzi od czasownika *kapar*, który w *pielu* znaczy „zakryć, uspokoić, dokonać przebłagania”. Forma rzeczownikowa *kapporet* określa miejsce nad Arką Przymierza, jej pokrywę ze szczerego złota zwieńczoną cherubami o twarzach zwróconych ku sobie i skrzydłach opadających na pokrywę (Wj 25,19-22). Tu Bóg rozmawiał z Mojżeszem. Było to miejsce najświętsze, które spowijał dym kadzidła, i w pobliżu którego najwyższy kapłan mógł znaleźć się jedynie podczas ceremonii *Jom Kippur*. Wówczas pokrywa Arki Przymierza skrapiana była krwią cielca i kozła (Kpł 16,14-15). W polskich przekładach wyrażenie *hilasterion*, będące odpowiednikiem hebr. *kapporet*, tłumaczy się jako „prebłagalnia”, „płyta przebłagalna”, czy też „wieko”. W tym też znaczeniu pojawia się w jedynej poza Rz 3,25 miejscem w NT, w Hbr 9,5: „Nad arką cheruby chwały kryły w swym cieniu płytę przebłagalną (...)”.

Słuchacze Pawła na pewno znali odczytywane w liturgii teksty ST, do których często odwołuje się w swej korespondencji Apostoł. Mogli zatem skojarzyć *hilasterion* z przebłagalnią okrywającą Arkę Przymierza. W odnie-

sieniu do Jezusa mogłoby to oznaczać, że jest on nowym miejscem świętym świętych, w którym Bóg spotyka się ze swoim ludem. To miejsce, w którym dokonuje się także przebłaganie za ludzkie grzechy. Jeśli wybieramy to tłumaczenie, nawiązanie do „płyty przebłagalnej” powinno być pojmowane wraz z całym bagażem znaczeniowym, który ten obraz przywołuje. W Chrystusie znaki przybytku, kapłana i ofiary nakładają się na siebie i przekraczają prostą literalną interpretację. W tej wizji Chrystus funkcjonuje jako dostępne dla wszystkich „nowe miejsce pojednania”.

Hilasterion i ofiara przebłagania

Kolejne znaczenie proponowane dla *hilasterionu* wiąże się z czasownikiem *hilaskomai*, który w tekstach greckich często używany bywa dla wyrażenia idei przebłagania, uspokojenia gniewu bóstwa. C. H. Dodd dowodził swego czasu, że w tekstach biblijnych nie ma śladu tej charakterystycznej dla religii pogańskich idei. Kiedy podmiotem czasownika jest człowiek, chodzi o akt ekspiacyjny; kiedy jest nim Bóg, mówi się o jego łaskawości, miłosierdziu i przebaczeniu. Wobec tego, interpretując pojęcie *hilasterionu* w Rz 3,25, unikano odniesienia do gniewu Bożego lub postulowano zastąpienie idei przebłagania ideą ekspiacji.

Pozycję Dodda kwestionowało później wielu innych. O ile prawdą jest, że idea kapryśnego bóstwa, które trzeba przekupić ofiarami, obca jest Biblii, o tyle w wielu miejscach w LXX, gdzie pojawia się czasownik *hilaskomai*, mamy także do czynienia z gniewem Bożym. Odwrócenie tego gniewu, który jest jedną z manifestacji Bożej sprawiedliwości, jest ściśle związane ze znaczeniem wspomnianego czasownika. Kontekst gniewu Bożego, który pojawia się jako temat w Rz 1,18-32, każe także wziąć poważnie pod uwagę ideę przebłagania obecną w pojęciu *hilasterionu*. Gniew Boży pojawia się w Liście do Rzymian w kluczowych miejscach w Rz 1,18 oraz w argumentacji w 2,5 i 3,5-6. Wiążąc *hilasterion* z ideą przebłagania proponowano zatem tłumaczenia, według których Chrystus to:

- a) osoba dokonująca przebłagania,
- b) przebłaganie lub środek przebłagania,
- c) ofiara przebłagalna.

Wybierając spośród tych interpretacji, badacze opowiadają się najczęściej za ostatnią, która widzi w Chrystusie ofiarę przebłagalną, biorącą na siebie cały sprawiedliwy gniew Boży. Przebłaganie to dokonuje się mocą krwi Pana (*en to autou haimati*). Nie oznacza to wcale przekreślenia charakteru ekspiacyjnego Jezusa jako *hilasterionu*. Ekspiacja ma także wymiar przebłagalny, uśmierzający Boży gniew. Ofiara Jezusa dokonuje rzeczywistego oczyszczenia i przemienia grzesznika oraz odsuwa od niego gniew Boży i karę wiecznego potępienia. Ofiara Jezusa oddziałuje na życie człowieka na

trzech poziomach: reprezentuje grzesznika, usuwa grzech oraz dokonuje wymiany - niewinne życie Chrystusa zostaje ofiarowane grzesznikowi, którego życie bierze na siebie Pan.

Podsumowując, w naszej prezentacji decydujemy się na pierwszą interpretację, która utożsamia Jezusa z nowym miejscem prześlania. Obraz ten prezentuje dwie podstawowe korzyści w porównaniu z odczytaniem Jezusa jako ofiary prześlalnej i ekspiacyjnej. Po pierwsze nowe miejsce prześlania mieści w sobie także ideę ofiary i łączy się z rytuałem Dnia Pojednania. Po drugie nawiązuje do idei nowej świątyni, która wydaje się odgrywać ważną rolę w Rz 3,25. Aby rozwinąć tę myśl, przejdźmy do inspiracji i podłoża Pawłowego użycia pojęcia *hilasterionu* w Rz 3,25, którym jest żydowski rytuał Dnia Pojednania, *Jom Kippur*.

4. Jak Paweł opisuje działanie ofiary Jezusa w Rz 3,25-26?

Wielu badaczy wskazywało już na wagę Księgi Kapłańskiej dla zrozumienia pojęcia *hilasterionu* używanego przez Pawła. Jako tekst kluczowy dla określenia podłoża i znaczenia obrazu, którego Apostoł używa Rz 3,25-26, wymienia się przede wszystkim Kpł 16. Opisuje się tu obrzęd, w którym Aaron dokonuje prześlania za grzechy swoje i swojego domu, zabijając cielca i krojąc jego krwią *hilasterion*, górną część Arki Przymierza (Kpł 16,13-14). *Potem zabije kozła na ofiarę prześlalną za lud, wniesie jego krew za zasłonę i uczyni z jego krwią to samo, co uczynił z krwią cielca: pokropi nią płytę prześlalną z góry i z przodu* (Kpł 16,15). Jest to zadośćuczynienie za grzechy arcykapłana, jego rodziny oraz całego Izraela (Kpł 16,16-17). Ryt ma na celu oczyszczenie Namiotu Spotkania oraz ołtarza z nieczystości, to jest grzechów Izraela, które do niego przylgnęły.

W rycie tym chodzi o usunięcie grzechów, które zanieczyszczały sanktuarium i czyniły nieefektywnym kult świątynny. Po zakończonym obrzędzie ołtarz jest znów poświęcony, co oznacza, że Bóg może działać na rzecz swego ludu (Kpł 16,19). Pozostałe grzechy kapłan złoży na drugiego, żywego kozła, który następnie zostanie przepędzony na pustynię (Kpł 16,20-30). Rytu dopełnia ofiara całopalna, w której kapłan składa zabitego wcześniej cielca i kozła. W ten sposób także cały Izrael zostaje oczyszczony przed Panem (Kpł 16,30).

Ofiara oczyszczająca z grzechu świątynię i człowieka

Na podstawie tekstu Kpł 16 można odróżnić dwa poziomy odpuszczenia grzechów, które ma miejsce w Dzień Pojednania. Pierwszy obejmuje oczyszczenie ludu, które dokonuje się poprzez złożenie grzechów na kozła i ofiarę całopalną. Druga forma usunięcia grzechów dotyczy sanktuarium jako takiego, które, aby kult mógł być sprawowany, musi zostać uwolnione z przyle-

gających do niego nieczystości. W rycie tym zasadniczą rolę odgrywa krew służąca oczyszczeniu Arki Przymierza i ponownemu poświęceniu Świętego Świętych (Kpł 16,16; por. też Ez 43,20-27 i 45,18-20). Kiedy kapłan skrapia krwią przebłagalnię i rogi ołtarza, czyni to z nich nowe, oczyszczone miejsce kultu. Takiego oczyszczonego miejsca kultu, nowej świątyni, oczekiwali żydzi w czasach Jezusa (wspólnota w Qumran). Jezus realizuje te oczekiwania, kiedy przez swoją krew stwarza nowe miejsce pojednania, nową świątynię.

Jezus *hilasterion* ustanawia nowe miejsce kultu, oczyszczone świątynię, w której wszyscy bez wyjątku będą oddawać Bogu cześć. Idea ta pojawia się szczególnie często u Jana w kontekście oczyszczenia świątyni (2,15-22), w rozmowie Jezusa z Samarytanką (J 4,21-24) oraz w alegorii o Dobrym Pasterzu (J 10,7-9). Dobrze wkomponowuje się ona także w List do Rzymian, gdzie Paweł podkreśla uniwersalizm zbawienia w Chrystusie. Dowiódłszy, że wszyscy zbawiają się przez wiarę w Jezusa, w Rz 3,21-26 apostoł tłumaczy, w jaki sposób Bóg uczynił Go narzędziem zbawienia ludzkości. Dzięki ofierze krwi Syna Ojciec ustanowił Go nową przestrzenią swojego objawienia, nowym *hilasterionem*. Sięgając do języka świątynnego, wskazuje przy tym na nowy kult, który rodzi się z ofiary Jezusa. Można powiedzieć, że ofiary Starego Testamentu, które zapewniały błogosławieństwo Boże i przebaczenie indywidualnemu grzesznikowi, nie były w stanie usunąć wrogości, która wciąż obciążała relację ludzkości wobec Boga; nie były w stanie zadośćuczynić ciężącemu wciąż nad światem gniewowi Bożemu.

Ofiara odsuwająca Boży gniew

Gniew Boży, który towarzyszy argumentacji Pawła w Rz 1,18 – 3,20, powinien być także włączony w interpretację Jezusa *hilasterionu* w Rz 3,25-26. Ofiara Jezusa otwiera dostęp do Boga i inauguruje nowy kult, ale także odsuwa perspektywę wiecznego potępienia i gniewu Bożego oraz głodzi ludzki grzech. W perspektywie całej argumentacji Pawła w Rz 3,21-16 widać, że w ofierze Pana skupiają się cechy i skuteczność wszystkich ofiar ST, także ofiary przebłagalnej i ekspiacyjnej. Grzech i powszechne zepsucie całej ludzkości potwierdza Prawo (Rz 3,10-19). Powszechność ta domaga się uniwersalnego narzędzia usprawiedliwienia w Chrystusie. Paweł stwierdza to w Rz 3,23-24: „Wszyscy przecież zgrzeszyli i zostali pozbawieni chwały Boga, a usprawiedliwienia dostępują darmo, dzięki Jego łasce, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie”. Sprawiedliwość Boża spowodowana łaską darmo ustanowiła Jezusa jedynym narzędziem zbawienia dla wszystkich tkwiących w niewoli grzechu.

Ofiara przywracająca godność dzieci Bożych

Przebaczenie, jakie przynosi Chrystus, prócz aspektu negatywnego, odniesienia do grzechu, posiada także aspekt pozytywny. Polega on na przywró-

cenie człowiekowi wolności dziecka Boga, o czym Paweł mówi w Rz 3,24: w Chrystusie Jezusie dostępne staje się dla nas Boże „odkupienie”. Termin „odkupienie”, gr. *apolytroxis*, który słyszymy często w liturgii i który również często niewiele nam mówi, posiada bardzo konkretne znaczenie. W LXX używa się go w odniesieniu do Boga wyzwającego swój lud z niewoli egipskiej (Pwt 7,8; 9,26; 15,15; 24,18), czy uwalniającego jednostkę z ucisku (Ps 25,11; 30,6; 31,7 LXX). Rzeczownik ten stosuje się także dla opisu wyprowadzenia Izraela z niewoli babilońskiej, które przypomina wyjście z Egiptu (Iz 41,14; 43,1.14; 44,22-24; 51,11; 52,3; 62,12; 63,9). W literaturze greckiej wreszcie pojęciu temu towarzyszy zazwyczaj cena i stosuje się je na określenie wykupu niewolnika. Paweł może się tu odwoływać do wszystkich możliwych znaczeń tego słowa. W Chrystusie Bóg uczynił z nami to, co niegdyś z Izraelem, swoim ludem, wyprowadzając go z niewoli egipskiej, a potem babilońskiej. Tym razem cała ludzkość została w Synu wyprowadzona ze storko cięższej i groźniejszej niewoli grzechu. Wszyscy bez wyjątku byliśmy jego niewolnikami. Z tej niewoli Bóg wykupił nas przez krew swojego Syna.

Prócz uwolnienia od grzechu w sensie pozytywnym „odkupienie” oznacza także zawiązanie nowej więzi między Bogiem a człowiekiem. Wyzwolenie stanie się elementem konstytuującym tożsamość rodzącego się Izraela i wejdzie do preambuły Przymierza. Bóg Izraela będzie przedstawiał się jako Ten, który wyprowadził swój naród z Egiptu (Wj 20,2). Dzięki temu wydarzeniu Izrael będzie mógł nazywać się jego narodem. Przekładając to na nasze rozumienie Rz 3,25-26, Jezus *hilasterion* gładzący nasz grzech i odsuwający od nas gniew Boży równocześnie czyni z nas Bożą własność, wprowadza nas w przestrzeń bliskości i Przymierza z Nim. Oznacza to udział w Bożej chwale, którą człowiek utracił ze względu na grzech, a o której Paweł mówi w Rz 3,23. Chwała z kolei oznacza bliskość Boga, osłania Jego świętość i towarzyszy Jego objawieniu. Człowiek w stanie grzechu został obdarty z udziału w Bożym życiu i przestał być świadkiem działającej w jego życiu mocy Bożej. Jezus *hilasterion*, wprowadzając nas znów w Przymierze z Panem, przywraca nam utraconą chwałę dzieci Bożych i pozwala na nowo oglądać wielkie dzieła Boże.

5. Ofiara Jezusa, Duch i Nowe Stworzenie

Jak widzimy, nie da się ograniczyć roli Chrystusa i wiary w Niego tylko do narzędzia, które gładzi nasze grzechy. Dzięki wierze w Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego stajemy się nowym stworzeniem, jak opisuje to Paweł w 2 Kor 5,14-21. W Chrystusie, który stał się grzechem ze względu na nas, my stajemy się Bożą sprawiedliwością. Innymi słowy Syn, biorąc na siebie całe ludzkie życie wraz z bagażem przekleństwa grzechu, ofiarował nam swoje życie pełne sprawiedliwości Bożej. Sprawiedliwość oznacza tu przede

wszystkim nową relację z Bogiem i nowe relacje między ludźmi. Nowe stworzenie (2 Kor 5,17) to pokój między Bogiem i światem, między Stwórcą i jego stworzeniem, sprawiający, że wraca ono do Niego i odzyskuje swą chwałę. Życie grzesznika przez wiarę w Chrystusa zmienia się, staje się znów miejscem panowania Boga i zostaje włączone w komunię z Nim.

Zmiana ta nie byłaby się w stanie dokonać, gdyby nie dar Ducha, którego Paweł opisuje dalej, w Rzymian 8. Jest On darem dla tych, którzy uwierzyli w Chrystusa i to On sprawia, że rozwija się w nich nowe życie z Boga. Duch nie czyni nic innego, jak tylko wprowadza wierzących coraz głębiej w dzieło Jezusa i pozwala doświadczać jego owoców. Prawo Ducha, czyli prawo Chrystusowej miłości, wyzwala wierzących z prawa grzechu i śmierci, które apostoł opisuje w Rz 7,7-25. Duch pozwala nią żyć (Rz 8,4), a oprócz tego wpaja wierzącym swoje myślenie (Rz 8,5-6). O czym myśli Duch i w jaki sposób przekłada się to na myślenie wierzących? Warto prześledzić fragmenty, w których Paweł używa w swoich listach czasownika „myśleć” oraz „myśl”, gr. *froneo* i *fronema*.

Duch i myślenie Chrystusowe

Oba terminy odnoszą się do procesów myślowych oraz utrwalających się w ich następstwie postaw etycznych. Czasownik „myśleć” (*froneo*) spośród wszystkich tekstów Nowego Testamentu najczęściej występuje w epistolarium Pawłowym (23 na 26 przypadków), z czego znów najczęściej, bo aż dziesięć razy, pojawia się w relatywnie krótkim Liście do Filipian. Komentatorzy zgodnie nazywają go tu ulubionym i jednym z najważniejszych terminów apostoła. Spotykamy go już na początku listu (Flp 1,7), gdzie apostoł wyraża nim swoją pełną wdzięczności i ufności „pamięć” o Filipianach. W podobnym sensie czasownik powraca w Flp 4,10, opisując pełną miłości i troski „postawę” wspólnoty wobec Pawła. Widać wyraźnie, że w pojęciu tym mieści się nie tylko intelektualny namysł i wynikająca z niego postawa etyczna, ale także postępowanie pełne uczuć, bliskości i troski.

Czasownik często będzie się pojawiał w kontekście wezwań do budowania jedności wspólnoty. W Flp 2,2 Paweł wzywa wierzących, aby byli tej samej myśli, by ożywiała ich jedna miłość i ten sam duch (Flp 2,2). Wierzący są zachęceni do tego, aby nie pragnęli próżnej chwały i współzawodnictwa, ale mieli na względzie dobro drugich (Flp 2,3-4), w czym wzorem i motywacją jest sam Chrystus (Flp 2,6-11). Powiązanie między zachowaniem wierzących i przykładem Chrystusa ilustruje Flp 2,5, gdzie wspólnota wezwana jest do tego, aby myśleć i działać tak, jak przykład tego dał im Chrystus. On nie szukał sposobności, aby być na równi z Bogiem, ale uniżył się, przyjąwszy postać sługi, aż do śmierci na krzyżu (Flp 2,6-8). Chrystus w Flp 2,6-11 wyraźnie zaprezentowany zostaje jako *exemplum*, przykład dla myślenia i postaw wierzących.

Przemawiają za tym także inne wezwanie etyczne w Liście do Filipian, które mają wyraźne ukierunkowanie chrystocentryczne. W Flp 3,12-15 Paweł opisuje swój bieg ku mecie i nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa go w górę w Chrystusie Jezusie, zachęcając do podobnego rozumienia i praktykowania drogi wiary także innych chrześcijan (3,15). Są oni wezwani do naśladowania apostoła i wystrzegania się wrogów krzyża Chrystusa (3,17-18), których dążenia (myślenie) są przyziemne i prowadzą ka zagładzie (Flp 3,19). Dążenie chrześcijanina ma się skupiać na ich niebieskiej ojczyźnie i Chrystusie, który przemieni ich ciała na podobne do swojego ciała uwielbionego (Flp 3,20-21). Wiąż z Chrystusem ma być także motywacją dla wspólnego działania (myślenia) Ewodii i Syntychy (Flp 4,2).

Termin „myśleć” (*froneo*) także w innych miejscach epistolarium Pawłowego pojawia się w kontekście budowania wspólnoty. W Ga 5,10 apostoł wzywa chrześcijan pochodzenia pogańskiego do bycia jednej myśli z nim w kwestii zachowywania Prawa i odrzucenia tych, którzy ich do tego zmuszają. Podobna egzorta do zachowania jedności wybrzmiewa w 2 Kor 13,11. Wreszcie w Liście do Rzymian, gdzie czasownik „myśleć” (*froneo*) występuje aż dziewięć razy, Paweł upomina chrześcijan pochodzenia pogańskiego, aby nie wynosili się ponad tych, którzy w chwili obecnej odpadli od życiodajnego pnia wiary, ale sami trwali w bojaźni (Rz 11,20). Dalej zachęca, aby nikt we wspólnocie nie miał o sobie wyższego mniemania niż należy, lecz oceniał się według miejsca wyznaczonego mu w Kościele przez Boga (Rz 12,3). Chrześcijanie powinni zachowywać między sobą harmonię; nie gonić za wielkością, lecz łączyć się z tymi, którzy stoją niżej od nich, biednymi, marginalizowanymi i potrzebującymi (Rz 12,16). Motywacją dla wspólnego myślenia i działania jest przykład Chrystusa, ku któremu kierują się zachęty apostoła. Według Rz 14,6 zachowywanie postów i dni pokutnych ma być praktykowane ze względu na Pana. Sam Bóg ma sprawić, aby wierzący zachowali jedność myśli wzorowaną na postawie Chrystusa, dla uwielbienia Boga Ojca (Rz 15,5-6).

Podsumowując, czasownik „myśleć” (*froneo*), występujący w powyższych fragmentach, sugeruje ukierunkowane na niebo, Chrysto-centriczne i pro-wspólnotowe myślenie oraz postępowanie wierzących. Co istotne, mieści się w nim także cała gama postaw obejmujących intelekt, namysł, wolę, postępowanie, uczucia i troskę. Rzeczownik „myśl” (gr. *fronema*) w NT występuje tylko u Pawła opisując dążenie Ducha i ciała, które stoją ze sobą w sprzeczności (Rz 8,6.7) oraz dążenie Ducha, który wstawia się za wierzącymi zgodnie z wolą Bożą (Rz 8,27). W Rz 8,5-6 apostoł, aplikując do Ducha terminy „myśleć” oraz „myśl” (*froneo* i *fronema*) sugeruje, że uczy on chrześcijan naśladowania Chrystusa, upodabnia ich do Niego, ukierunkowuje ku niebu i ku postawom służby oraz miłości wobec braci. Życie w Duchu jest

dla Pawła tożsame z życiem w Chrystusie (Rz 8,9-11). Wprowadza on wierzących w dar usynowienia, wspólnotę z Ojcem i Synem, oraz z braćmi (Rz 8,14-17).

6. Podsumowanie: Wiara, Duch i Eucharystia w Liście do Rzymian

Wszystkie wymiary działania Jezusa, którego Paweł opisuje w Rz 3,25-26 oraz dar Ducha, którego udziela (Rzymian 8), spotkają się ze sobą w Eucharystii. Przez wiarę mamy w Eucharystii dostęp do nowej świątyni, w której Bóg mocą krwi Syna ustanowił Go i poświęcił jako *hilasterion*, nowe miejsce przebłagania. W nim dokonuje się nasze obmycie z grzechu, tak że i my stanowić możemy, jak mówi Paweł świątynię Boga, miejsce święte świętych, w którym On przebywa (1 Kor 3,16; 2 Kor 6,16). Eucharystia to uprzywilejowany moment, w którym poprzez krew Chrystusa Bóg gładzi nasze grzechy, ale nie tylko. Tak jak pokropienie krwią w formule Przymierza Wj 24,8 oznaczało szczególną bliskość Boga wobec Izraela, ich relację „pokrewieństwa”, tak w Nowym Testamencie krew Chrystusa w sposób nierozzerwalny wiąże nas z Bogiem Ojcem. Wyprowadzeni z niewoli grzechu stajemy się jego własnością, „wybranim plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem *Bogu* na własność przeznaczonym” abyśmy „ogłaszali chwalebne dzieła Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1 P 2,9).

Tę szczególną relację bliskości i dziecięstwa Bożego buduje w ochrzczonych Duch, którego w sposób hojny Bóg udziela także w Eucharystii. Duch, który nierozzerwalnie wiąże się z dziełem Chrystusa i jest darem Zmartwychwstałego, wpaja w nas swoje myślenie, a właściwie uczy myślenia Chrystusowego (Rz 8,5-6). To myślenie w kluczu uniżenia Syna, który nie szukał sposobności, aby być równym Bogu, ale stał się naszym sługą, sługą braci (Flp 2,5-11). Eucharystia uczy nas myślenia o naszym życiu w kategoriach daru dla innych i daje siłę, aby myślenie to przekuć na konkretną życiową postawę. Podczas Eucharystii, gdy Chrystus daje nam się w swoim Słowie oraz pod postaciami chleba i wina, jesteśmy także wezwani do tego, aby dawać „ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1). Mentalność i postawę wierzącego w Chrystusa nazwać można „eucharystyczną”, a za kształtowanie jej odpowiada właśnie Duch.

Duch, który udziela się wierzącym przeżywającym Eucharystię, daje nam siłę, aby dążyć do tego, co w górze, aby wpatrywać się nie tylko w Chrystusa Ukrzyżowanego ale i Zmartwychwstałego, który zasiada po prawicy Ojca (Flp 3,12-15). Podczas Eucharystii otrzymujemy jego życie, spotykamy Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, a także kosztujemy liturgii niebiańskiej, łącząc się w niej z Kościołem uwielbionym i przemienionym na wzór

na swojej Głowy, Chrystusa. Wyraźnie wynika stąd, że wiara w Chrystusa nie jest nigdy kwestią indywidualną. To wiara Kościoła, która wyraża się w liturgii i która buduje wspólnotę. Duch, którego udziela Zmartwychwstały łączy nas w jedno, tak że wszyscy wołamy do Boga „Abba, Ojciec” (Rz 8,14-15). W wołaniu tym, jak twierdzą komentatorzy, wybrzmiewa modlitwa liturgiczna pierwotnego Kościoła, który przyjmuje za swoje słowa modlitwy Pana. Modlitwę tę inspiruje Duch synów i córek Bożych. Wprowadza On nas nie tylko we wspólnotę z Ojcem i Synem, ale także z braćmi i siostrami, tworzy Kościół, którego najpełniejszą manifestacją jest celebrowanie Eucharystii. Wspólnota Kościoła, która tam się objawia, ma się przedłużyć na wieczność, ponieważ celem Ducha jest doprowadzenie nas do pełni zbawienia i dziedzictwa w Chrystusie, tak „aby On był pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8,29).

Tak od wiary Chrystusa, którą Paweł opisywał w Rz 1 – 4 jako jedyną drogę zbawienia, dochodzimy do wiary Kościoła celebrowanej w sposób szczególny w Eucharystii. To nie tylko pamiątka naszego odkupienia i ofiary Jezusowego Krzyża, ale przede wszystkim sakrament nowego życia tryskającego z Jezusowej śmierci i zmartwychwstania. W Eucharystii, wpatrując się w Boga twarzą w twarz, „za sprawą Ducha Świętego upodobniamy się coraz bardziej do Jego obrazu”, którym jest Syn (2 Cor 3,13). Eucharystia wyraża wiarę, która ma zawsze wymiar wspólnotowy, bo Duch, którego otrzymaliśmy wraz z przyłgnięciem do Chrystusa, to Duch synów i córek Bożych. Ziemską liturgia zapowiada niebiańską, dlatego właśnie Paweł kończy opis nowego życia, które otrzymujemy w Chrystusie, hymnem, w którym wyraża pewność, że Ten, który powołał nas do życia w swoim Synu, i już dziś otoczył swoją chwałą, nie pozwoli nam odłączyć się od swojej miłości w Chrystusie na wieki (Rz 8,28-39). Apostoł kończy hymnem na cześć miłości Bożej, która pewnie prowadzi nas ku pełni życia w Ojcu, Synu i Duchu wraz z naszymi braćmi i siostrami. W ten sposób List do Rzymian stwierdza dobitnie, do jakiego stopnia wiara chrześcijanina ma wymiar eucharystyczny. Nasza wiara żywi się Eucharystią, w niej się wyraża i ku niej zmierza. Wszyscy my, wezwani do wiary w Chrystusa i przeżywający Eucharystię w wymiarze ziemskim, jesteśmy wezwani do uczestniczenia w niebiańskiej uczcie Baranka w jego Królestwie.

EUCHARYSTYCZNA WSPÓLNOTA KSIĘGI APOKALIPSY

Na Księgę Apokalipsy św. Jana patrzymy często, niestety, z podejrzeniem, lękiem lub uprzedzeniem. Postrzegamy ją jako zakodowaną i nieczytelną zapowiedź kolejnych odsłon ludzkiego dramatu dziejów. Apokalipsa jest, istotnie, *Objawieniem*, które ma umocnić Kościół w czasie ucisku wizją zwycięstwa Boga i Baranka. Niemniej jest to również Księga przeniknięta liturgią. Opisany w niej Kościół czasu prześladowań, jest wspólnotą, która celebruje tajemnicę zwycięstwa Boga w Chrystusie. Cieszy się obecnością Zmartwychwstałego Pana, słucha Jego Słowa, podejmuje nawrócenie, przyjmuje Manę, Eucharystyczny Chleb i pielgrzymuje dalej w ścisłej jedności Kościołem Chwalebny, z tymi, którzy przeżywają wieczystą liturgię godów Baranka. Stąd zrozumiałe stają się opisy wielkich liturgii odbywających się w niebie, hymny i kantyki liczniejsze niż w jakiegokolwiek innej księdze Nowego Testamentu, formuły liturgiczne takie jak: *Amen, Alleluja, Sanctus, Matanatha*; liturgiczne gesty i czynności kultowe, adoracje, procesje, modlitwy; przedmioty liturgiczne: ołtarz, świątynia, księgi, szaty; chóry i religijne instrumenty muzyczne: trąby, harfy; lampy, kielichy, kadzidła; liturgiczne symbole, drogocenne kamienie, palmy; święta, celebracje; aluzje sakramentalne, anatemy itd. Apokalipsa wprost żywi się liturgią.

Nie tylko słownictwo, opis rytów czy modlitw zapewnia Księdze charakter liturgiczny. Także w swej formie Apokalipsa już od samego początku jawi się jako pismo przeznaczone do odczytania w zgromadzeniu liturgicznym; pierwsze błogosławieństwo Księgi obejmuje *tego, który odczytuje słowa Księgi i tych, którzy słuchają* (1, 3). Poza tym Księgę otwiera i zamyka liturgiczny dialog (1,4-8; 22,6-21).

Gdy chodzi o liturgię Księgi Objawienia, dwie kwestie są szczególnie w niej uwypuklone. Pierwszą jest doświadczenie *dnia Pańskiego*, a drugą obecność Chrystusa w liturgicznym zgromadzeniu wspólnoty.

Doświadczenie dnia Pańskiego

Całe przesłanie Księgi Apokalipsy i związane z nim doświadczenie, umieszczone są w ramach *dnia Pańskiego* (1,10). Dzieje Apostolskie (20,7) mówią o łamaniu chleba w *pierwszym dniu po szabacie*. Ignacy Antiocheński (*Ad Magn. 9,1*) będzie wzywał chrześcijan, by nie żyli już *według zasady szabatu*, ale *według zasady dnia Pańskiego*. Apokalipsa pokazuje nam, jak we wspólnotach chrześcijańskich końca I wieku kształtowało się to przejście

i jednocześnie jak formułowało się rozumienie dnia, w którym chrześcijanie mają zbierać się na celebrowanie zmartwychwstania Chrystusa. Wyrażenie w *dzień Pański* z Ap 1,10 jest wyraźnym krokiem w kierunku odejścia od nawiązania do żydowskiego szabatu i wskazuje, że tym, co będzie gromadzić wspólnotę, będzie odtąd wspomnienie Pana i Jego zwycięstwa i, co więcej, przeżycie Jego obecności w liturgicznym zgromadzeniu żywego Kościoła. Właśnie *Dzień Pański* stanie się dniem, w którym będzie zbierała się wspólnota chrześcijańska dla świętowania zmartwychwstania Chrystusa.

Zapytajmy czy w Apokalipsie można odnaleźć schemat pierwotnej liturgii chrześcijańskiej? Otóż *Didaché* (14,1), anonimowy dokument starochrześcijański z pierwszej połowy II wieku, mówi o dwóch istotnych momentach, jakie składały się na celebrację podczas liturgicznego zgromadzenia w dzień Pański: wyznanie grzechów, po którym następowało dziękczynienie, oraz łamanie chleba. Z kolei św. Justyn (*I Apologia* 65-67) mówi o czytaniu Pisma Św., połączonego z modlitwami i komentarzami, po którym następowała celebracja Eucharystii. Czy powyższe elementy odnaleźć można w Księdze Apokalipsy? Odpowiemy krótko – tak. Odpowiednik elementu pokutnego, o którym mówi *Didaché* odnaleźć można w *Listach do Kościołów* (Ap 2-3). Chrystus, zwracający się do wspólnoty, nawołuje ją do wewnętrznej przemiany i nawrócenia. Pojawia się kilkakrotnie wyraźny imperatyw *nawróć się* (2,5.16; 3,3.19) oraz wezwania do *metanoi* w innych formach, jak np. *Dałem jej czas, by się mogła nawrócić* (2,21). Wspólnota wewnętrznie oczyszczona będzie w stanie słuchać i rozeznawać skierowane do niej Słowo. Lekturze Słowa i jego słuchaniu odpowiada z kolei główna część Księgi (4,1-22,5). Nie brak również licznych aluzji do Eucharystii. Są one zawarte w słowach mówiących o spożywaniu *z drzewa życia, które jest w raju Boga* (2,7), w obrazie *ukrytej manny* (2,17), w zaproszeniu na wspólną *ucztę* (3,20), a także o czerpaniu *wody życia* (22,17). Poza tym, na kontekst eucharystycznej celebracji wskazuje występujący w zakończeniu (22,10) zwrot *przyjdź, Panie Jezu*, który w kontekście eucharystycznej celebracji występuje w aramejskiej formie w zakończeniu *Didaché*.

Wszystkie te elementy razem wzięte pozwalają na stwierdzenie, że Apokalipsa nie opisuje wprawdzie szczegółowego przebiegu zgromadzenia liturgicznego pierwszych gmin, ale ukazuje istotne jego elementy. Zaliczyć do nich należy: wspólne przeżywanie *dnia Pańskiego*, wezwanie wspólnoty do oczyszczenia, nawrócenia i przemiany, słuchanie Słowa, Eucharystia, bez której nie jest możliwe pełne przeżycie zgromadzenia w *dzień Pański*.

Obecność Chrystusa Zmartwychwstałego w liturgicznym zgromadzeniu wspólnoty

Prawdę dotyczącą wspólnoty zebranej na liturgii w *dzień Pański* i będącej w żywym kontakcie z Chrystusem obecnym w liturgicznym zgromadze-

niu, Jan przedstawił w inauguracyjnej wizji: 1,12-20. Na samym początku mowa jest o wizji *siedmiu złotych świeczników* (1,12). W obrazie tym połączona została symbolika pełni (siedem) z symbolem liturgii (złoty świecznik). Świecznik, o którym tu mowa, nawiązuje wyraźnie do Wj 25,31. Chodzi o świecznik ze szczerego złota jako część wyposażenia Przybytku. Świecznik ów, tak jak go przedstawia Stary Testament, jest przedmiotem liturgicznym, ściśle związanym z kultem. Zgodnie z Ap 1,20, siedem świeczników to nic innego jak siedem Kościołów. Zestawiając razem te dane otrzymujemy obraz Kościoła w jego pełni (siedem) zebranego na liturgii (świecznik).

W to liturgiczne zebranie wpisana jest obecność Chrystusa. Chrystus jest w samym centrum zebranej wspólnoty, jest w „sercu” celebrującego Kościoła. Jan widzi go *pośród świeczników* (1,13). Opis zaś samego Chrystusa obecnego w liturgicznym zgromadzeniu wspólnoty złożony jest z elementów Daniela (7, 9.13; 10,5-6) oraz Ezechiela (1,26; 9,2.11; 43,2). Kim jest Chrystus obecny w Kościele? Chrystus – Syn Człowieczy obecny jest w liturgicznym zgromadzeniu w szacie arcykapłana (1,13); jej opis odpowiada szacie kapłańskiej Aarona i jego synów. *Złoty pas* z kolei jest z jednej strony oznaką godności królewskiej (1Mach 10,89; 11,58), ale przepasany *na piersiach* nawiązuje do sposobu, w jaki ubierali się arcykapłani. A zatem do wspólnoty, zgromadzonej na liturgii, przychodzi Chrystus-Arcykapłan.

Dalej jest On przedstawiony jako Zmartwychwstały. Autor podkreśla, iż *głowa Jego i włosy białe jak biała wełna, jak śnieg*. Kolor biały w Apokalipsie jest kolorem chwały, triumfu, zwycięstwa, a odniesiony do Chrystusa, jest symbolem Jego zmartwychwstania¹. Chrystus Zmartwychwstały, poprzez od-

¹ *Na białym tronie* zasiada Bóg Sędzia (20,11); kolor biały jest kolorem głowy i włosów Chrystusa (1,14), który przedstawi siebie samego jako Tego, który był umarły, *a oto jest żyjący na wieki wieków* (1,17) Chrystus przybywa na *białym koniu* (6,2; 19,11) wojska niebieskie, które Mu towarzyszą zasiadają na *białych koniach*, a wszyscy *odziani są w białe szaty* (19,14); Chrystus, podobny do *Syna Człowieczego* zasiada na *białym obłoku* (14,14). Zmartwychwstały Chrystus, który mówi do Kościołów, obiecuje zwycięzcy, iż *przywdzieje białe szaty* (3,5); ci, którzy *nie splamili swych szat* *chodzić będą z Nim w bieli* (3,4), zwycięzcy Chrystus obiecuje *biały kamyk*, a na nim wpisane *nowe imię* (2,17). *Prezbiterzy* wokół tronu Boga odziani są w białe szaty (4,4), taki sam jest kolor szat męczenników (6,11), wszystkich zbawionych (7,9.13). W relacjach Ewangelistów o przemienieniu Jezusa podkreślona została szczególna biel Jezusowych szat (Mt 17,2; Mk 9,3; Łk 9,29). Po zmartwychwstaniu Jezusa natomiast podkreślona jest biel szat ukazujących się aniołów (Mt 28,3; Mk 16,5; Jn 20,12; por. Dz 1,10). Godny podkreślenia jest identyczny zwrot mówiący o białych szatach aniołów u Mk 16,5 z opisem szat męczenników w Ap 7,9.13.

niesiony do Niego opis Dn 7,9nn, ma cechy *Danielowego Starowiecznego*, którego szata była *biała jak śnieg, a włosy Jego głowy jak z czystej wełny* (7,9). Biel, o której mowa, nie odnosi się do wieku, ale wyraża blask Boskiej istoty, która w ten sposób objawia swój majestat. Zmartwychwstały Chrystus zgromadzeniu liturgicznemu Kościoła jawi się w majestacie Boga, jest Jego obecnością.

Dwukrotnie w opisie Chrystusa Zmartwychwstałego mowa jest o symbolice ognia. Autor mówi, iż oczy Jego były jak płomień ognia (1,14), a stopy Jego podobne do drogocennego metalu, jakby w piecu rozżarzonego (1,15). Jest w tych porównaniach nawiązanie do starotestamentalnej symboliki, w której ogień wskazywał na obecność i działanie samego Boga i zawsze wtedy wskazywał na szczególną teofanię. Bóg jest nawet wprost nazwany *ogniem pochłaniającym* (Pwt 4,24; 9,3; Iz 33,14). Symbolika ognia podkreśla więc dodatkowo majestat i potęgę Zmartwychwstałego Chrystusa, obecnego w zgromadzeniu liturgicznym wspólnoty. Majestat Zmartwychwstałego uwypuklony został również poprzez porównanie Jego wyglądu do *słońca, które jaśnieje w swej mocy* (1,16). Można tu dostrzec nawiązanie do Ps 19, 6-7, w którym przedstawiona jest potęga słońca. Obraz ten jednak najbardziej odpowiada opisowi Chrystusa Przemienionego, którego twarz *jaśniała jak słońce* (Mt 17,2).

Obecność Chrystusa we wspólnocie modlącego się Kościoła jest obecnością aktywną. Chrystus bowiem jest tym, który mówi. Już w 1,10-11, a więc na samym początku opisu inauguracyjnej wizji Zmartwychwstałego, Jan podkreśla potężny Jego głos, *podobny do trąby mówiącej*. Użyte tu porównanie przywołuje wspomnienie głosu potężnej trąby, rozlegającej się w czasie teofanii synajskiej (Pwt 19,16). Chrystus, którego głos jest jak głos samego Boga, nakazuje autorowi spisanie swego doświadczenia i posłanie go wspólnotom Kościołów (1, 11).

Głos Chrystusa jest szczególny. Jest on podobny do głosu mnogich wód. Jest w tych słowach wyraźne nawiązanie do księgi Ezechiela i upodabnia głos Chrystusa do głosu Boga z Ezechielowej teofanii (1,24). O tym, iż Chrystus przemawia, mowa jest jeszcze w 1,16: z ust Chrystusa wychodzi *miecz obosieczny, ostry*. Przenikająca wszystko moc Słowa Chrystusa będzie decydującym narzędziem Jego zwycięskiej eschatologicznej walki (19,11nn). Chrystus walczy jako Słowo Boga (19,13). Ostry miecz, jaki wychodzi z Jego ust, uderza narody (19,15), mieczem tym zabija swych nieprzyjaciół (19,21). Chrystus Zmartwychwstały, który mówi do Jana (1,17), będzie przemawiał do wspólnot Kościołów. Istotny jest fakt, iż każdy z listów do Kościołów rozpocznie się od słów *tak mów...i* (2,1.8.12.18; 3,1.7.14).

Ostatnia część inauguracyjnej wizji związana jest z autoprzedstawieniem Chrystusa; zanim przemówi do Kościołów przedstawia samego siebie:

Jam jest Pierwszy i Ostatni i żyjący.

*Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków
i mam klucze śmierci i Otchłani (1,17-18)*

Mówiąc o sobie *Jam jest Pierwszy i Ostatni*, Chrystus odnosi do siebie atrybuty samego Boga z Księgi Izajasza, gdzie Bóg mówi o sobie: Ja jestem pierwszy i Ja ostatni (Iz 44,6; por. Iz 48,12; 41,4; 43,10). Natomiast mówiąc *ja jestem...żyjący*, Chrystus odnosi do siebie tytuł Boga: *Bóg żywy* (Joz 3,10; Ps 42,3). W dalszych słowach Chrystus nawiązuje do Paschalnego Misterium; mówi o historycznym fakcie swej śmierci *byłem umarły* i zwycięstwie nad śmiercią: *a oto jestem żyjący na wieki wieków*. Przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystus posiada klucze nad śmiercią i Otchłanią. Jako Władca posiada największą możliwą władzę: ma klucze do panowania nad śmiercią. Tylko On może otworzyć bądź zamknąć drzwi życia.

Chrystus, który przedstawił Kościołowi samego siebie, ponawia imperatyw spisania tego, co widzi Jan (1,19) i zarazem sam wyjaśnia swoją relację do Kościołów. Jak ścisła jest ta relacja, autor wskazał już wcześniej, mówiąc, iż Chrystus znajduje się *pośród świeczników* (1,13), a zatem w samym centrum Kościoła. Teraz dochodzi jeszcze jeden element, ukazujący władzę Chrystusa nad Kościołem. Chrystus trzyma w prawej ręce *siedem gwiazd* (1,16). Wyrażenie to pojawi się jeszcze raz w Listach do Kościołów (2,1), gdzie Chrystus powie o sobie, iż *trzyma w swej prawicy siedem gwiazd*. Co oznaczają te symbole? Inauguracyjna wizja kończy się słowami Chrystusa, który wyjaśnia tajemnicę gwiazd i świeczników. Siedem świeczników – to siedem Kościołów, a siedem gwiazd – to aniołowie tych Kościołów, w których kontekst księgi każe widzieć nie tyle aniołów opiekunów poszczególnych wspólnot, co biskupów stojących na ich czele.

Do jakich wniosków prowadzi nas ta analiza? Chrystus jest obecny z mocą Boga w liturgicznym zgromadzeniu Kościoła: niesie życie wieczne, przynosi i dzieli się z Kościołem swoją potęgą, która jest silniejsza niż śmierć. Obecność ta będzie aktywna – Chrystus będzie przemawiał do Kościołów. Obecne już w inauguracyjnej wizji Słowo objawi się jako pełne mocy: oczyści wspólnoty Kościołów oraz ukáže drogę, po której historia zmierza do swego chwalebego spełnienia.

Księga Apokalipsy przedstawia wspólnotę, która cierpi i modli się. Kiedy zbiera się na modlitwie, nie czyni tego, by zmanifestować swój sprzeciw wobec prześladowców, ale by przeżywać w pełni swoje powołanie, odpowiedzieć na nie i stąd zaczerpnąć siły, by wytrwać w prześladowaniach. W świecie pełnym bożków i deifikujących państwo i jego władzę, Kościół został wezwany, by adorować prawdziwego Boga i Baranka. Gromadząc się w *dzień Pański*, wspólnota przeżywa obecność Chrystusa Zmartwychwstałego,

który przychodzi w mocy i majestacie Boga. Przychodzi jako Ten, który zna cierpienie swojego Kościoła, miłuje go i do niego przemawia. Objawia się jako Baranek Paschalny, który zwyciężył śmierć i jest jedynym Panem historii ludzkiej i dziejów świata. Kościół, który słucha słów proroctwa Księgi, łączy lekturę dziejów z nieustannym uwielbieniem Baranka. On bowiem prowadzi historię Kościoła do błogosławionego spełnienia w Królestwie Boga

EUCHARYSTIA JAKO CELEBRACJA WIARY W ŻYCIU PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN (I–III W.)

„To czyńcie na Moją pamiątkę” (Łk 22,19; 1Kor 11,24n). Te słowa, które powiedział Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy, jednoczyły pierwszych chrześcijan w podwójnym wymiarze. Przede wszystkim był to wyraz wiary, że Ten, który wstąpił do nieba, pozostaje wciąż obecny, zgodnie ze swoimi słowami (por. Mt 28,20). Grecki rzeczownik *anamnēsis* (przypomnienie, pamiątka) przejął starotestamentową ideę „pamięci/pamiętania”, co wyrażało trwanie i obecność. Drugi wymiar Chrystusowych słów z Wieczernika odnosił się do praktyk liturgicznych. Zgromadzenie wokół chleba i wina wymagało bowiem pewnych obrzędów, które nie tylko ograniczały się do odpowiedniego zachowania przy stole Pańskim, ale w widzialny sposób wyrażały to, co było wiarą pierwszych chrześcijan. Prezentowana katecheza jest próbą ukazania Eucharystii w życiu pierwszych chrześcijan jako wyrazu i celebracji wiary.

1. Świadectwa Nowego Testamentu (I w.)

Ani Nowy Testament ani pisma z czasów Ojców Apostolskich (I/II w.) nie przekazują szczegółowych obrzędów pierwszych spotkań eucharystycznych w wymiarze liturgicznym. Oprócz opisu przygotowania i przebiegu Ostatniej Wieczerzy,¹ jest mowa tylko ogólnie o „wieczerzy Pańskiej” i „łamaniu chleba”. Pierwsze z tych wyrażen (grec. *deipnon kyriakon*, 1Kor 11,20) nawiązuje do wydarzenia z Wielkiego Czwartku (por. Łk 22,20; J 13,2-4; 1Kor 11,25). Podkreśla ono jego historyczny wymiar, z jednoczesnym uwzględnieniem polecenia, aby ta uczta była powtarzana. Drugie wyrażenie (grec. *klasis tou artou*, Dz 2,42) odnosi się do obrzędu. Ten prosty gest, stosowany przy każdym posiłku, w Nowym Testamencie nabiera charakterystycznego znaczenia. Otóż, zawsze rzeczownikowi *klasis* bądź czasownikowi *klaō* (łamać) towarzyszy rzeczownik *artos* – chleb. Pojawia się to w opisach rozmnożenia chleba na pustkowiu (por. Mt 14,19; 15,36; Mk 8,6.19), Ostatniej Wieczerzy (por. Mt 26,26; Mk 14,22; Łk 22,19; 1Kor 11,24) oraz spotkań ze Zmartwychwstałym (por. Łk 24,30.35). Gest łamania staje się zatem obrzędem Pańskim, który musi być zachowany, aby spotkanie liturgiczne odbyło

1 Zob. Mt 26,17-30; Mk 14,12-26; Łk 22,7-23; J 13,1-30.

się prawdziwie „na Jego pamiątkę”. Dlatego w opisach spotkań wspólnot popaschalnych często jest mowa o tej praktyce (por. Dz 2,46; 20,7.11; 27,35; 1Kor 10,16). W tym kontekście jest mowa także o modlitwie, dziękczynieniu, wygłaszaniu mowy i błogosławieństwie. Choć są to skromne informacje, to jednak dają one ogólne wyobrażenie o początkach Eucharystii.²

2. Czasy Ojców Apostolskich (I/II w.)

Dzięki działalności misyjnej apostołów Ewangelia Chrystusowa docierała „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8), a wraz z nią także celebrowanie wieczerzy Pańskiej. Na przełomie I/II w. pojawiają się zachęty i wskazania, jak należy przeżywać łamanie chleba. Do pierwszych tekstów należy zaliczyć anonimowy utwór *Didache* oraz *Listy św. Ignacego z Antiochii*.

W *Didache* (ok. 80 r.) po raz pierwszy jest użyte greckie pojęcie *eucharistia* na określenie zgromadzenia liturgicznego celebrującego wieczerzę Pańską, a także spożywanie ofiarowanego chleba i wina. Słowa „o Eucharystii” rozpoczynają długi *passus* zawierający wskazania co należy wówczas czynić (9,1–10,6). Przede wszystkim *Didache* jest zachętą do składania wielkiego dziękczynienia nad kielichem i łamanym chlebem. Dar chleba, który początkowo był „rozrzucony po górach”, a teraz „został w jedno zebrany”, staje się znakiem, czy wręcz wyznacznikiem, jedności Kościoła. W tym pięknym dokumencie, streszczającym wiarę rodzącego się Kościoła, znajduje się wyraźne zalecenie, że do Eucharystii przystąpić mogą tylko ci, którzy zostali ochrzczeni. Jest to pierwsze świadectwo chrześcijańskie, podkreślające pierwszorzędną rolę chrztu w życiu uczniów Chrystusa. Ponadto, jest tu zawarte wskazanie, że chrześcijanie powinni gromadzić się „w dzień Pana” (grec. *(h)ēmera kyriou*), czyli w niedzielę. To wskazuje, że nastąpiło już wyjście z synagogi i funkcjonowanie niezależnie od żydowskiej społeczności. Obrzędowi Eucharystii ma także towarzyszyć wyznanie grzechów i braterskie pojednanie. Wynika to z faktu, że jest ona ofiarą czystą (14,1-3). W tym kontekście zostało przywołane prorocтво Malachiasza (Ml 1,11). To świadczy, że pierwsi chrześcijanie rozumieli Eucharystię jako dar, który Bóg stopniowo udzielał swojemu ludowi, a wraz z ofiarą Chrystusa nastąpiła jego pełnia. Konieczność oczyszczenia wszystkich uczestników eucharystycznego zgromadzenia wyrażała przekonanie, że każdy z nich składa tę ofiarę osobście, a więc pełni funkcję kapłańską.³

2 W NT rzeczownik *eucharistia* nie pojawia się jeszcze jako określenie mszy świętej.

3 Zgodnie z przepisami Prawa ST obowiązek rytualnej świętości przy składaniu ofiar obowiązywał tylko kapłanów (Kpł 21,6). *Didache* zaleca wyższy poziom duchowego uczestnictwa w eucharystycznych obrzędach, nakazując czystość wszystkim ich członkom. Por. J. SŁOMKA, *Pokarm i ofiara. Refleksja eucharystyczna wczesnych Ojców greckich*, Łódź 2000, s. 117-119.

Nieco późniejsze, ale również pochodzące z okresu Ojców Apostolskich, **Listy św. Ignacego z Antiochii** († 107 r.) są kolejnym cennym świadectwem ukazującym Eucharystię jako wspólnotę wiary. Głównym ich przesłaniem jest wezwanie do jedności chrześcijan. W wymiarze osobowym jej znakiem jest biskup danej społeczności, a w wymiarze liturgicznym – Eucharystia. Zgromadzenie wiernych ma więc stanowić jedno. Święty Ignacy wskazuje, że chleb eucharystyczny „jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie” (*List do Efezjan* 20,2). To nauczanie jest bliskie przesłaniu Ewangelii Janowej i można je uznać za rozwinięcie mowy eucharystycznej (por. J 6). Eucharystia jest więc „Ciałem Pana naszego, Ciałem, które cierpiało za nasze grzechy i które Ojciec w swej dobroci wskrzesił” (*List do Smyrńczyków* 7,1). Dlatego w obliczu zbliżającego się męczeństwa św. Ignacy wyraża pragnienie: „Chcę Chleba Bożego, którym jest Ciało Jezusa Chrystusa, z rodu Dawida. A jako napoju chcę Krwi Jego, którą jest miłością niezniszczalną” (*List do Rzymian* 7,3). Jest to już więc wyrażenie wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii. Została ona dana jako wielki i święty obrzęd, który musi być sprawowany godnie. Ważną jest ta, której przewodniczy biskup lub ten, komu on ją zleci (*List do Smyrńczyków* 8,1). Dlatego – nawołuje św. Ignacy – „starajcie się uczestniczyć w jednej Eucharystii” (*List do Filadelfijczyków* 4,1).⁴

3. Relacje obrońców wiary (II w.)

W pierwszych dziesięcioleciach lokalne wspólnoty chrześcijańskie sprawowały Eucharystię w jakiejś mierze niezależnie od siebie. Pozostał oczywiście nienaruszony wzorzec z Wieczernika, zaczerpnięty z celebracji żydowskiej Paschy, a przekazany przez Apostołów jako naocznych świadków. Dlatego w okresie ich działalności i pierwszych ich uczniów nie było spisanych tekstów liturgicznych. Podkreślano tylko konieczność zgromadzenia wszystkich na Eucharystii, godziwym jej sprawowaniu i spożywaniu, podkreślając że przyjmowany chleb i wino to prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa. Sytuacja się zmieniła w II w. Wpłynęły na to dwa powody. Po pierwsze, chrześcijaństwo zatoczyło już bardzo szeroki krąg geograficzny, a wymiana między wspólnotami stawała się coraz większa. Niewykluczone więc, że zaczęto dostrzegać pewne różnice w Kościołach lokalnych. Stała się zrozumiała potrzeba ujednoczenia rytów, tekstów i praktyk w takim wymiarze, aby w każdym miejscu łamanie chleba podczas Eucharystii przebiegało

4 Por. N. WIDOK, *Ignacy Antiocheński o Eucharystii*, w: *Ineffabile Eucharistiae donum: księga pamiątkowa dedykowana księdzu biskupowi Alfonsowi Nossolowi, wielkiemu kanclerzowi Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego z okazji 65. rocznicy urodzin oraz 20-lecia święceń biskupich*, red. T. Dola, Opole 1997, s. 425-434.

zgodnie. Po drugie, w II w. oprócz prześladowań bardzo często pojawiały się zarzuty pod adresem chrześcijan, ukazujące ich jako ludzi niewykształconych, zabobonnych, sprawujących – mówiąc delikatnie – podejrzane praktyki. Reakcją była apologia, tzn. obrona, uczonych chrześcijańskich. W swoich pismach, adresowanych m.in. do ówczesnych cesarzy lub filozofów, zdecydowanie wykazywali, że uczniowie Chrystusa są dobrymi obywatelami Imperium Rzymskiego, prowadzą święte życie, a ich spotkania liturgiczne prowadzą do uświęcenia.

Przykładem takiego obrońcy jest **św. Justyn**, zwany Męczennikiem († 167 r.). Był on gruntownie wykształconym filozofem, który wciąż poszukiwał prawdy. Ostatecznie odnalazł ją w Ewangelii i od tej pory stał się wiernym uczniem Chrystusa. Jemu zawdzięczamy pierwszy opis przebiegu liturgii eucharystycznej. Zgodnie z powszechną już praktyką jest ona sprawowana w „dzień słońca”, czyli niedzielę. Chrześcijanie, tłumaczy św. Justyn, świętują w tym właśnie dniu, ponieważ „jest to pierwszy dzień, w którym Bóg, przetworzywszy ciemności i pramaterię, uczynił świat, a także ponieważ w tym właśnie dniu zmartwychwstał Jezus Chrystus”. Ci, którzy są nazwani braćmi, wspólnie się gromadzą. Najpierw są czytane „Pamiętniki Apostołów albo Pisma Prorockie”, po czym następuje homilia będąca „zachętą do naśladowania tych nauk znakomitych”. Wówczas podjęta jest wspólna modlitwa, która jest zakończona pocałunkiem pokoju, a „następnie przynoszą przełożonemu braci chleb i kielich”, nad którymi jest odmawiane „długie dziękczynienie”. Odpowiedzią całej wspólnoty na zakończenie tej modlitwy jest: „Amen”. Wówczas jest rozdzielana komunia: obecni na Eucharystii przyjmują we wspólnocie, a nieobecny jest zanoszona do domów. Święty Justyn mówi jednoznacznie: „Pokarm ten zwie się u nas Eucharystią i nikt w nim udziału brać nie może, tylko ten, który wierzy w to, czego uczymy, kto wzięł kąpiel na odpuszczenie grzechów i na odrodzenie, i tak żyje, jak Chrystus podał”. Do Eucharystii zatem przystąpić mogą jedynie ochrzczeni, wierzący i zachowujący przykazania. Wynika to z wiary, że ofiarowane i błogosławione chleb i wino mocą słów pochodzących od Chrystusa stają się Jego Ciałem i Krwią. Cała liturgia kończy się kolektą na rzecz biednych (*Apologia* 65-67). Wielkim wkładem św. Justyna jest także porównanie Eucharystii z samym Wcieleniem. W obu tych tajemnicach objawia się to samo Ciało Chrystusa.⁵

Do wybitnych obrońców z tego okresu należy także **św. Hipolit Rzymski** († 235 r.). W jego *Tradycji apostoelskiej* znajduje się pierwszy tekst modlitwy eucharystycznej. W liturgii przekazanej przez św. Hipolita jest wyraźnie zaznaczony podział na części: dziękczynienie, anamneza, epikleza i doksolo-

5 Por. J. JANICKI, *Historia Eucharystii w pierwszych chrześcijaństwie w świetle wybranych źródeł (II-IV w.)*, „Textus et Studia” 4 (2015) s. 106-110.

gia. Całość rozpoczyna się dialogiem sprawującego Eucharystię z wiernymi w słowach podobnych do dzisiejszej prefacji. Tekst tej modlitwy stał się wręcz wzorcowym dla wspólnot chrześcijańskich. Przetwał on do naszych czasów w postaci drugiej modlitwy eucharystycznej.⁶ Święty Hipolit zaleca także szczególną dbałość o dary ołtarza, aby „żaden niewierny nie spożywał Eucharystii, ani mysz ani inne zwierzę, albo też, aby jej cząstka nie upadła i nie zginęła. Jest to bowiem Ciało Chrystusa, które przyjmują wszyscy wierzący, nie godzi się nim gardzić”. To samo dotyczy Krwi Pańskiej: „Nie wylewajcie jej, aby ktoś obcy jej nie spożył” (*Tradycja apostołska* 37).

4. Ku systematycznej wykładni (III w.)

Rzecz znamienna, że wspomóżone prześladowania chrześcijan i rosnąca krytyka ze strony świata pogańskiego nie tylko nie zgasiły ducha wyznawanej wiary i sprawowania świętych obrzędów, ale wyraźnie ją wzmocniły. Więcej, przełom II/III w. zaznacza się w historii Kościoła rozwojem tego, co można już nazwać teologią systematyczną. Nic dziwnego, skoro ten okres tworzą tacy wielcy myśliciele chrześcijańscy jak Klemens z Aleksandrii, Orygenes, Tertulian czy św. Cyprian z Kartaginy.

Dla **Klemensa z Aleksandrii** († 215 r.) Eucharystia to pokarm, który był już wielorako zapowiadany w ST, np. ofiara Melchizedeka (Rdz 14,18-20), krew winogron (Rdz 49,11) czy manna z nieba (Wj 16). Stopniowe podawanie pokarmu służyło rozwojowi „niemowlęcia”, jakim jest chrześcijanin, aby w końcu mógł zasiąść do stołu Pańskiego i karmić się Ciałem i Krwią Chrystusa. On, *Logos*, napędza duszę chrześcijanina. W wymiarze eucharystycznym Klemens z Aleksandrii podkreśla rolę Kościoła. Nazywa go Matką karmiącą swoje dzieci, ale nie własnym pokarmem, lecz tym, który otrzymała od Boga – Słowem (*Logos*). Eucharystia sprawowana poza Kościołem (np. we wspólnotach heretyckich) jest „chlebem kradzionym”, a więc niezgodnie z regułą.

Tę myśl, tzn. że Eucharystia jest pokarmem duszy, przejął **Orygenes** († 254 r.), uznawany za jednego z geniuszy chrześcijaństwa. Rzecz znamienna, że ten wielki mistrz alegorycznej interpretacji Pisma Świętego w Eucharystii widzi z całą mocą realną obecność Chrystusa. Przystępujący do Niego musi mieć czystą duszę, gdyż w przeciwnym przypadku stałby się jak Judasz. Pan Jezus przybył, aby dać nam życie. Eucharystia, według Orygenesesa, jest przedłużeniem obecności i działania Chrystusa-Logosu. Słowo przyjęło ciało, aby ofiarować się ludziom, a teraz ofiaruje się ludziom w Eucharystii. Jest więc ona uczta, a jej owocem – udzielenie pełnego życia i uświęcenie wierzące-

6 Por. J. MIAZEK, *Msza święta pierwszych chrześcijan*, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii*, Kraków 1987, s. 39.

go przez zjednoczenie z Bogiem. Przestrzenią, w której działa moc Boskiego Pokarmu jest dusza chrześcijanina. Dla Orygenesza Eucharystia jako uczta paschalna Nowego Przymierza jest zapowiedzią prawdziwej uczty, którą przygotowano dla wierzących w niebie. Ukierunkowuje ona chrześcijanina na życie wieczne. Bardziej więc koncentruje się on na jej przyszłym wymiarze, niż wspomnieniu Ostatniej Wieczerzy. To jest *novum* w rozwoju myśli teologicznej na temat Eucharystii w nauczaniu Ojców Kościoła. Dlatego też Orygenes mniej niż jego poprzednicy zwraca uwagę na przebieg liturgii, lecz bardziej podkreśla działanie Eucharystii w życiu człowieka, w jego wnętrzu. Jednak znajduje się w jego pismach bardzo ciekawy i ważny zapis mówiący o jej celebracji. Mówi on bowiem o codziennym ofiarowaniu „chleba, który zstąpił z nieba” (*Homilia do Ewangelii św. Łukasza* 40). To znaczy, że w jego czasach (pierwsza połowa III w.) Eucharystia była sprawowana codziennie, a nie tylko w niedziele jak praktykowano to w początkowym okresie.⁷

Tertulian z Kartaginy († 220 r.), znany ze swojego rygorystycznego podejścia, bardzo mocno podkreślał odpowiednią kondycję moralną przystępującego do ołtarza Pańskiego. Skoro „Eucharystia to Ciało Chrystusa”, w czym wyraża on wiarę w realność Pana Jezusa, to przystęp do niej mają jedynie czysti i święci. Dlatego Tertulian oburzał się na to, że Kościół zezwala, aby przystępowali do komunii ci, którzy wcześniej zaparli się Chrystusa, albo że jest za nich składana na nowo ofiara eucharystyczna. Celebrowanie Eucharystii, według jego świadectw, odbywało się rano, zanim wierni spożyją posiłek. To pokazuje, że Ciało Chrystusa ma być podstawowym pokarmem chrześcijanina.

Zwieńczeniem nauczania Ojców Kościoła z tego okresu jest *List do Cecyliusza św. Cypriana z Kartaginy* († 258 r.). Jest to pierwszy systematyczny traktat teologiczny o ofierze Eucharystii. Sednem jego wywodów jest, podobnie jak w *Liście do Hebrajczyków* (por. Hbr 8,1), jest prawda, że nikt nie jest „większym kapłanem Najwyższego Boga, jeśli nie Pan nasz, Jezus Chrystus, który złożył ofiarę Bogu Ojcu” (*List* 66). Pokarm i napój eucharystyczny bierze więc swój początek z tajemnicy krzyża. Stąd wypływa konieczność „tylko za Chrystusem postępować” w sprawowaniu Eucharystii, bo skoro „najmniejszych przykazań Pańskich nie wolno przestępować, to tym bardziej nie godzi się łamać tak wielkich i doniosłych dotyczących męki Pana oraz tajemnicy naszego odkupienia”. W *Liście do Cecyliusza* oprócz nauczania o ofierze Mszy świętej jest zawarta także teologia kapłaństwa, np. „z pewnością tylko ten kapłan prawdziwie zastępuje Chrystusa, który naśladowując to,

⁷ Por. S. KALINKOWSKI, *Orygenes o Eucharystii*, w: *Pokarm nieśmiertelności. Eucharystia w życiu pierwszych chrześcijan*, red. W. Myszor – E. Stanula, Katowice 1987, s. 64-75.

co Chrystus uczynił, prawdziwą i pełną Ofiarę składa w Kościele Bogu Ojcu, jeśli to czyni tak, jak widzi, że spełnił to sam Chrystus”. Eucharystia i kapłaństwo zaczynają już być w przekazie Ojców Kościoła ściśle powiązane. Bardzo pięknie św. Cyprian przedstawia także symbolikę mieszania wody z winem podczas liturgii. Woda symbolizuje jego zdaniem lud Boży, a wino Krew Chrystusa. „Gdy więc w kielichu wino z wodą jest mieszane, to lud staje się jedno z Chrystusem i rzesza wiernych jednoczy się i łączy z Tym, w którego uwierzyła”. Dlatego „nic nie zdoła (...) będącego w Kościele ludu, jeśli wiernie i mocno trzyma się tego, w co uwierzył, odłączyć od Chrystusa” (*List do Cecyliusza* 4, 13, 14). Owocem Eucharystii jest jedność całego Ludu Bożego oraz żywy kontakt z Chrystusem. Umacnia ona również wierzących do męznego wyznawania wiary, aż po uczestnictwo w męczeństwie. Ponadto, św. Cyprian interpretuje polecenie nakazujące spożywanie Paschy w jednym domu (Wj 12,46) jako konieczność sprawowania i przyjmowania Eucharystii w Kościele (*O jedności Kościoła* 8).⁸

Podsumowanie

Zestawione i omówione teksty pokazują, że Eucharystia od samego początku gromadziła chrześcijan w duchu wiary. Objawiało się to w następujących jej przejawach:

1. Eucharystia jest wspólnotą ludzi wierzących, którzy gromadzili się, aby czynić to, co polecił Chrystus zgodnie z Jego słowami: „To czyńcie na Moją pamiątkę” (Łk 22,19; 1Kor 11,24n). Nie był to jednak rytualny gest przywołujący wydarzenie z przeszłości, ale wyraz wiary, że Chrystus jest wciąż obecny ze swoimi uczniami, w swoim Kościele.
2. Eucharystia to realna obecność Chrystusa i przedłużenie Jego działalności na ziemi (św. Ignacy, Orygenes).
3. Skoro wiara pozwala dostrzec w chlebie i winie Chrystusa, to do przyjęcia Jego Ciała i Krwi trzeba przystąpić godnie. Warunkiem jest chrzest święty, wyznawana wiara, życie zgodne z Bożymi przykazaniami i stan bez grzechu (*Didache*, św. Justyn, Orygenes, Tertulian).
4. Przyjmowana z wiarą Eucharystia jest pokarmem na życie wieczne, udziela pełnego życia, a więc nieśmiertelności i świętości (św. Ignacy, Orygenes).
5. „Łamanie chleba” staje się dziękczynieniem składanym Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa. Wiara pozwalała dostrzec Komu i za co się dziękuje w tym prostym geście, np. „za życie i nieśmiertelność” (*Didache*).

⁸ Por. D. DRAŹEK, *Ofiara Eucharystii jako zobowiązanie do jedności i świętości w pismach św. Cypriana*, VV 8 (2005) s. 151-162.

6. Eucharystia jest wspólnotą ludzi wiary (*Didache*, św. Ignacy, św. Cyprian).
7. Przeżywana w duchu wiary realna obecność Chrystusa w Eucharystii domaga się godnego i ważnego jej sprawowania. Ma jej przewodniczyć biskup lub kapłan przez niego wyznaczony. Koniecznym darami eucharystycznymi są chleb i wino. Do właściwego jej przebiegu służą powstające teksty liturgiczne (*Didache*, św. Ignacy, św. Justyn, św. Hipolit, św. Cyprian).
8. Eucharystia jest sprawowana w „dzień Pański”, czyli niedzielę. Jest to wyraz wiary w Chrystusowe zwycięstwo nad śmiercią. Celebracja Wieczery Pańskiej w ten dzień świadczy, że chrześcijanie wierzą i świętują Zmartwychwstanie Pana Jezusa (*Didache*, św. Justyn).
9. Eucharystia musi być sprawowana w Kościele, który jak Matka karmi swoje dzieci (Klemens z Aleksandrii, św. Cyprian).
10. Realna obecność Chrystusa domaga się szacunku i dbałości o pozostawione resztki Jego Ciała (św. Hipolit).
11. Eucharystia jako uczta paschalna Nowego Przymierza jest wypełnieniem zapowiedzi i prorocत्व ST (*Didache*, Klemens z Aleksandrii, Orygenes).
12. Moc płynąca z Eucharystii, a więc od samego Chrystusa, uzdalnia chrześcijan do mężnego wyznawania wiary, aż po męczeństwo (św. Cyprian).

Te wszystkie przedstawione świadectwa oraz podsumowująca synteza zestawiona w punktach pokazują, że Eucharystia prawdziwie była dla pierwszych chrześcijan celebracją wiary w Chrystusa obecnego w swoim Kościele. Dlatego nauczanie z tego odległego okresu (I–III w.) pozostaje wciąż aktualne.

- Slajd_01 – Ostatnia Wieczera
- Slajd_02 – Ostatnia Wieczera
- Slajd_03 – Dwunastu Apostołów
- Slajd_04 – Męczeństwo św. Ignacego z Antiochii
- Slajd_05 – Święty Justyn Męczennik
- Slajd_06 – Męczeństwo św. Hipolita Rzymskiego
- Slajd_07 – Klemens z Aleksandrii
- Slajd_08 – Orygenes
- Slajd_09 – Tertulian
- Slajd_10 – Święty Cyprian z Kartaginy

SPIS TREŚCI

CZWARTE NARODOWE CZYTANIE PISMA ŚWIĘTEGO

Formularz uroczystego czytania Pisma świętego przed Mszy świętej..... 4

CZEŚĆ I. LITURGIA SŁOWA

Niedziela Narodowego Czytania Pisma św. – 26 kwietnia	8
Poniedziałek, 27 kwietnia	17
Wtorek, 27 kwietnia	23
Środa, 29 kwietnia	28
Czwartek, 30 kwietnia	34
Piątek, 1 maja	42
Sobota, 2 maja	45

CZEŚĆ II. KATECHEZY

Oto Wielka Tajemnica Wiary – Eucharystia	53
Oto Wielka Tajemnica Wiary	56
Wielka tajemnica (J 20,8)	64

CZEŚĆ III. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

DROGA ŚWIATŁA

OTO WIELKA TAJEMNICA WIARY	73
----------------------------------	----

KRAĞ BIBLIJNY

Miłość, która prowadzi do wiary (J 20,1-9)	83
--	----

KONFERENCJE

Czego ludzie potrzebują, by mogli żyć?.....	92
Tajemnica Jezusa w życiu św. Piotra jako wzór wiary Kościoła	97
Wiara – dzieło Boga w nas	103
Eucharystyczny wymiar wiary chrześcijanina w Liście do Rzymian	111
Eucharystyczna wspólnota Księgi Apokalipsy.....	127
Eucharystia jako celebracja wiary w życiu pierwszych chrześcijan (I–III w.)	133



Mt 1 i Syr 42	Mt 16 i Syr 26
Mt 2 i Syr 41	Mt 17 i Syr 25
Mt 3 i Syr 40	Mt 18 i Syr 24
Mt 4 i Syr 39	Mt 19 i Syr 23
Mt 4 i Syr 38	Mt 20 i Syr 22
Mt 5 i Syr 37	Mt 21 i Syr 21
Mt 6 i Syr 36	Mt 22 i Syr 20
Mt 7 i Syr 35	Mt 23 i Syr 19
Mt 8 i Syr 34	Mt 24 i Syr 18
Mt 9 i Syr 33	Mt 25 i Syr 17
Mt 10 i Syr 32	Mt 26 i Syr 16
Mt 11 i Syr 31	Mt 27 i Syr 15
Mt 12 i Syr 30	Mt 28 i Syr 14
Mt 13 i Syr 29	Mt 1 i Syr 13
Mt 14 i Syr 28	Mt 2 i Syr 12
Mt 15 i Syr 27	Mt 3 i Syr 11



Mt 4 i Syr 10	Mt 20 i Syr 36
Mt 5 i Syr 9	Mt 21 i Syr 35
Mt 6 i Syr 8	Mt 22 i Syr 34
Mt 7 i Syr 7	Mt 23 i Syr 33
Mt 8 i Syr 6	Mt 24 i Syr 32
Mt 9 i Syr 5	Mt 25 i Syr 31
Mt 10 i Syr 4	Mt 26 i Syr 30
Mt 11 i Syr 3	Mt 25 i Syr 29
Mt 12 i Syr 2	Mt 24 i Syr 28
Mt 13 i Syr 1	Mt 25 i Syr 27
Mt 14 i Syr 42	Mt 26 i Syr 26
Mt 15 i Syr 41	Mt 27 i Syr 4
Mt 16 i Syr 40	Mt 28 i Syr 6
Mt 17 i Syr 39	Mt 5 i Syr 4
Mt 18 i Syr 38	Mt 6 i Syr 11
Mt 19 i Syr 37	Mt 9 i Syr 12

